

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 17 SIERPNI 2020 r.



Ennaoui z rekordem Polski

Sofia Ennaoui z AZS UMCS Lublin pobiła rekord Polski w biegu na 1000 metrów. A to oznacza, że przestał obowiązywać 39-letni najlepszy wynik w kraju należący do Jolanty Januchty

SPORT 21

Telewizja sięgnęła śmietnika

WPADKA Dziennikarz TVP 3 Lublin wyciąga śmieci z ulicznego kosza i rozrzuca je na trawniku. Kamerzysta filmuje bałagan. Tak powstał reportaż o zaśmieconym pl. Lecha Kaczyńskiego. Ekipa Panoramy Lubelskiej miała pecha, bo jej wyczyn nagrała kamera miejskiego monitoringu. Dziennikarz stracił pracę

Dominik Smaga

Nagranie z ulicznego monitoringu zostało upublicznione przez Urząd Miasta na portalu Facebook. Na filmie bez trudu można rozpoznać dziennikarza TVP Lublin, Tomasza Zalewę, jednego z prowadzących Panoramę Lubelską, główny program informacyjny. Kamera zarejestrowała jak Zalewa sięga do kosza na śmieci stojącego na skraju pl. Lecha Kaczyńskiego, wyjmując z niego odpadki i rozrzuca wokół.

– Nie nadążymy sprzątać śródmieścia, jeśli tak będziecie robić swoje „dziennikarstwo” – czytamy we wpisie na oficjalnym profilu miasta na portalu społecznościowym. – Najwyraźniej dziś śmieci było za mało, więc reporter TVP Lublin dodał coś od siebie, żeby news był bardziej wstrząsający.

Miasto ujawniło nagrania z monitoringu w czwartek wieczorem, niedługo po tym jak TVP Lublin nadała główne wydanie „Panoramy Lubelskiej” z reportażem o „sterkach śmieci, butelkach po al-



koholu i nocnych imprezach” na pl. Kaczyńskiego. Materiał był ilustrowany widokiem leżących na trawniku odpadków. Dziennikarz prosił przechodzącą przez plac kobietę o wypowiedź na temat bałaganu.

Nagranie z monitoringu zrobiło furorę w sieci, a reportaż o pl. Kaczyńskiego szybko zniknął ze strony interneto-

wej TVP 3 Lublin. Podobnie jak czwartkowe główne wydanie „Panoramy Lubelskiej”. O komentarz poprosiliśmy samego Tomasza Zalewę, ale nie dostaliśmy odpowiedzi.

Dziennikarz stracił pracę „w trybie natychmiastowym”, o czym informowało oświadczenie dyrektora TVP 3 Lublin Ryszarda Montusiewicza odczytane w piątek w poran-

Na filmie z miejskiego monitoringu bez trudu można rozpoznać Tomasza Zalewę – jednego z prowadzących Panoramę Lubelską w TVP 3

nych wydaniach „Panoramy Lubelskiej”. Dyrektor potępił w nim zachowanie reportera.

– Jest absolutnie nieakceptowalne, naganne i poza standardami dziennikarstwa i pracy w Telewizji Polskiej – stwierdza Montusiewicz, który dodaje, że postawa Zalewy „uderzyła w wizerunek” telewizji publicznej. W oświadczeniu dyrektora nie padają jakiegokolwiek przeprosiny skierowane do widzów.

Lubelska TVP od dawna nie szczędzi krytyki prezydentowi Lublina i nierzadko dochodzi na Facebooku do nietypowej wymiany zdań pomiędzy oficjalną stroną telewizji a oficjalną stroną miasta.

Tymczasem problem na pl. Kaczyńskiego rzeczywiście istnieje, choć nie zawsze objawia się zwałami śmieci, bo te szybko można sprzątać (nasz fotoreporter tego dnia wypatrzył na trawniku tylko jedną butelkę). Plac jest zaśmiecany podczas libacji odbywających się tu na dużą skalę w weekendowe noce.

Właśnie na te libacje poskarżyli się mediom (zarówno nam, jak też TVP Lublin) mieszkańcy pobliskich budynków przy ulicy Karłowicza, którzy mają dość nocnych wrzasków pijatyk, tłukących się butelką oraz bójek. Policjantom zarzucają małą aktywność w rozwiązaniu problemu.

Wczoraj o godz. 1 w nocy na pl. Kaczyńskiego doliczyliśmy się jedenastu imprezujących grup młodych ludzi.

Dyrektor chce obniżyć pensje. Lekarze protestują

SŁUŻBA ZDROWIA Likwidacja dodatków i obniżenie wynagrodzenia. Lekarze ze szpitala „papieskiego” w Zamościu są propozycjami nowej dyrektor oburzeni. Nie wykluczają strajku

Katarzyna Prus

W z i ą z k u z trudną sytuacją finansową zamojskiego szpitala (lecznica ma ok. 60 mln zł długu) dyrekcja proponuje lekarzom nowe warunki wynagrodzenia – obcięcie wszystkich dodatków do pensji i obniżenie stawek wynagrodzenia dla lekarzy po 30, 35 i 40 latach pracy.

Takie propozycje znalazły się w piśmie dyrektor Małgorzaty Popławskiej do związku zawodowego lekarzy w szpitalu „papieskim”. Związkowcy nie kryją zaskoczenia.

– Przez wiele lat pracowaliśmy na dobre imię tego szpitala, na czołowe miejsca w ogólnopolskich rankingach. Mamy świetnie wykształconą kadrę, wielu z nas ma po kilka specjalizacji, dzięki czemu opieka nad pacjentem jest kompleksowa i możemy liczyć na wyższy kontrakt z NFZ – podkreśla Katarzyna Wójcik, przewodnicząca związku.

Wójcik przypomina, że przez ponad 20 lat w szpitalu cały czas pracuje ok. 200 lekarzy, ale kontrakt z NFZ zwiększył się pięciokrotnie. – Za to wszystko dyrekcja postanowiła nam „podziękować” szukając oszczędności naszym

kosztem. Zwłaszcza teraz, kiedy w związku z pandemią codziennie żyjemy w zagrożeniu. Narażamy nie tylko siebie, ale też swoje rodziny. Praca i tak jest wymagająca, a pani dyrektor oczekuje, że przejdziemy na kontrakty dyżurowe co wiąże z pracą przez 32 godziny non stop.

– Dyrekcja szuka pieniędzy nie tam, gdzie trzeba. Pieniądze powinny pochodzić od NFZ, wyceny procedur od lat są niedoszacowane. Zamiast tego, błędy systemu przerzuca się na lekarzy. To skandal! – nie kryje oburzenia lekarz, który w zamojskim szpitalu pracuje od ponad 20 lat. – Jeste-

śmy szpitalem wysokospecjalistycznym, to ogromna odpowiedzialność. Do tego ostatnie zmiany w prawie, czyli zaostrzenie kar za tzw. nieumyślne błędy medyczne. Zaslugujemy na godne wynagrodzenie – podkreśla.

Lekarz przypomina, że obecny regulamin wynagradzania opracowali wspólnie dyrekcja i związki zawodowe.

– Wstrzymaliśmy nasze dążenia do podwyżek w zamian za dodatki m.in. za wysługę lat czy funkcyjne. A teraz dyrekcja chce nas ich pozbawić. Czujemy się oszukani – denerwuje się nasz rozmówca. – Przy-

podpisze nowych warunków wynagradzania, to dostanie wypowiedzenie. Spora część lekarzy sama odejdzie, a szpital zostanie bez specjalistów.

Lekarze nie wykluczają strajku.

– Jeśli dyrekcja nie zmieni swoich propozycji protest będzie nieunikniony, ze strajkiem włącznie. Jesteśmy w tym jednomyślni. Nie oczekujemy niemożliwego, chcemy tylko być traktowani z szacunkiem – podkreśla Wójcik.

Dyrektor zamojskiego szpitala była w piątek na urlopie. Jej zastępczyni ds. lecznictwa była dla nas nieuchwytna.

Henryk Wujec nie żyje



Odszedł człowiek szlachetny i przyzwoity – wspomnienie o Henryku Wujcu

STRONA 2

Zmarła pacjentka, zachorowali lekarze

KORONAWIRUS Nie żyje 61-letnia mieszkanka powiatu kraśnickiego, która była leczona w Lublinie

STRONA 3

Potrafił pogodzić każdego z każdym

WSPOMNIENIE Odszedł człowiek szlachetny i przyzwoity – wspomnienie o Henryku Wujcu

Wojciech Zakrzewski

Z Ludką (Ludwika Wujec, żona Henryka) poznałyśmy się zimą 1982 w obozie w Goldapi, gdzie nas internowano. To był zakład dla kobiet, zwieźli nas z całej Polski. Mnie potem odesłali karnie do Darłowa, więc zobaczyłyśmy się z Ludką i Henrykiem dobre kilka lat później – wspomina Barbara Szubert, legenda „Solidarności”, najdłużej internowana kobieta w Polsce. – Henryk był dla nas wielkim wsparciem. Dzięki niemu docierała do nas do Chełma i Lublina bibuła, podziemny Tygodnik Mazowsze, byli kurierzy. Dzięki temu, zahukani, bo na prowincji esbecja cały czas nas mocno cisnęła, zupełnie bez pieniędzy i materiałów, jakoś sobie radziliśmy.

Jaki był? – Przyzwoitości rzadkiej. Słuchał. A to się nie zdarza u ludzi często.

Kiedyś mu powiedziałam: Heniu, ty jesteś jak bułka z masłem, bo potrafisz pogodzić każde-



go z każdym – śmieje się Szubert. – Ale co zrobić, taki Henryk po prostu był. I wszędzie go było pełno. Z papierami w ręku, pod pachą, w reklamówce. Wyświechtany garnitur, czasem zmięta koszula, przekrzywiony krawat, na który nie wracał uwagi, bo zawsze było coś do zrobienia, zawsze ktoś na niego ze sprawą czekał.

W 2016 w Lublinie Henryk i Ludwika Wujec zostali laureatami Nagrody im. Prof. Zbigniewa Hołdy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

– Ciepły, konkretny normalny i rzeczowy – wspomina Leszek Burakowski, dwukrotny wojewoda chełmski, zastępca prezydenta Chełma, wieloletni dyrektor generalny Lubelskiego Urzędu

Marszałkowskiego. – Pamiętam jak w maju 1990 jechałem do Warszawy na spotkanie. Wiadomo, wojewoda jedzie do ministerstwa załatwiać sprawy. Ale już kilka pierwszych zdań rozmowy wystarczyło, żeby zrozumiał z człowiekiem jakiego formatu mam do czynienia. Zaimponował mi doskonałą orientacją w najtrudniejszych sprawach. Współpraca

z Henrykiem Wujcem, była nie tylko przyjemnością, ale i szkołą zachowania, kompetencji i kompromisu, bo potrafił pogodzić największych malkontentów.

Zdaniem Burakowskiego, zasługi Henryka Wujca dla regionu nie sposób przece-

nić. – Dzięki jego uporowi i pracy KUL dostał 16 miliardów starych złotych rządowej dotacji! To były pierwsze takie pieniądze dla KUL. Pracował nad świadczeniami dla Dzieci Zamojszczyzny, i sprawił, że dziesiątki Polaków z tego skorzystały i korzystają nadal. Tymczasem mało kto wie, że sam jako dziecko był odebrany rodzinie i przeznaczony do wywózki do niemieckiego sierocińca. W stanie chwili, wykupiony za łapówkę od strażnika, wrócił do domu. Gdy rozpadały się PGR-y i powstała Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa wymusił, aby potężne pieniądze wydać m.in. na remonty mieszkań w blokach popegeerowskich. Starał się jak mógł, żeby zabezpieczyć tych wszystkich ludzi, którym z dnia na dzień zmieni-

ło się życie. Lubił kino, lubił film. Pamiętam te wieczorne rozmowy z aktorami reżyserami podczas Chełmskiej Zimy Filmowej – wspomina były wojewoda chełmski.

HENRYK WUJEC

Urodził się w 1940 roku we Wsi Podlesie koło Biłgoraja. Studiował najpierw w Lublinie, potem w Warszawie. Razem z żoną Ludwiką działał w KOR-ze i „Solidarności”. Represjonowany, uczestnik obrad Okrągłego Stołu. W latach 1989-2001 był posłem z okręgu chełmskiego. W rządzie Jerzego Buzka był wiceministrem rolnictwa i doradcą Prezydenta Bronisława Komorowskiego ds. społecznych. Aleksander Kwaśniewski odznaczył go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski a Prezydent Lech Kaczyński nadał mu Krzyż Komandorski z Gwiazdą. W 2016 Henryk i Ludwika Wujec zostali laureatami Nagrody im. Prof. Zbigniewa Hołdy.

W ostatnich wyborach do Parlamentu Europejskiego Henryk Wujec był lubelskim kandydatem Wiosny. Nie udało mu się zdobyć mandatu. Zmarł 15 sierpnia 2020 po długiej chorobie.

Tragiczny finał wieczoru kawalerskiego

Marcin Felek, wokalista zespołu disco polo NoLime, utonął w stawie w miejscowości Rudnik Pierwszy (powiat kraśnicki). Bawił się tam na wieczorze kawalerskim.

Grupa osób bawiła się w okolicy stawu. Przed północą dwóch mężczyzn wypłynęło łódką na środek zbiornika. Kiedy ta się przewróciła, 35-latek ruszył im na pomoc. Niestety, mężczyzna utopił się. Jego ciało wyłowili strażacy.

Koledzy z zespołu na swoim profilu na Facebooku: – Byłeś dla nas jak Brat, miły, uśmiechnięty, zaradny, zawsze można było na Ciebie liczyć. Niestety, to co się wydarzyło, wcale nie powinno mieć miejsca, jest to dla nas jak i całej rodziny ogromna tragedia. Zapamiętamy Cię takim jakim byłeś. Żegnaj Przyjacielu

Strona Disco-polo.info dodaje: – Wokalista disco polo postanowił bohatersko im pomóc i skoczył z pomostu do wody. Niestety, już nie wypłynął. Jak udało się ustalić redakcji disco-polo.info Marcin pod wodą znajdował się ponad 30 minut, a jego ciało wyłowili nurkowie. Niestety Marcinowi nie udało się już pomóc. Wokalista disco polo osierocił żonę i dwójkę dzieci. To tragiczny dzień dla najbliższych Marcina oraz całej branży disco polo.

SKO

Tłum chętnych na kryminologię

STUDIA Ponad 15 tys. osób stara się o indeks UMCS w Lublinie. Prawdziwym hitem tegorocznej rekrutacji okazała się kryminologia. O jedno miejsce walczy blisko 40 kandydatów

Nabór na pierwszy rok studiów trwał w tym roku dłużej. Wszystko przełożone na czerwiec matury. UMCS rejestrację chętnych zakończył jako pierwsza z lubelskich szkół wyższych. Do czwartku w systemie zarejestrowało się 15 170 osób.

– Jesteśmy usatysfakcjonowani tym wynikiem i mamy nadzieję, że dane te przełożą się na liczbę osób, które faktycznie złożą dokumenty na naszej uczelni – informuje Magdalena Drwał z biura prasowego UMCS. I dodaje, że na podobnym do ubiegłorocznego poziomie pozostaje zainteresowanie wśród cudzoziemców.

O przyjęcie na lubelski uniwersytet stara się 1038 kandydatów z zagranicy. – Są

to osoby pochodzące m.in. z Ukrainy, Białorusi i Rosji, a także kandydaci z Azji i Afryki – wymienia Drwał.

Hitem tegorocznej rekrutacji okazała się kryminologia. To jeden z kierunków, które po raz pierwszy znalazły się w ofercie uczelni. O jeden indeks rywalizuje tu blisko 40 osób.

Wśród najpopularniejszych są też: psychologia (10,46 osoby na miejsce), anglistyka (6,51), jazz i muzyka estradowa (6,27) oraz finanse i rachunkowość (6,15).

Listy osób zakwalifikowanych na studia UMCS ogłosi 20 sierpnia. Przez dwa kolejne dni (w piątek i sobotę) będą przyjmowane skany dokumentów od kandydatów.

– Wyniki rejestracji na studia stacjonarne pierw-

szego stopnia i jednolite magisterskie nie są jeszcze ostateczne – zapowiada Magdalena Drwał. – Na niektórych kierunkach jest jeszcze możliwość dokonania rejestracji. W przypadku niewypełnienia limitu miejsc w pierwszym lub kolejnych terminach, komisja rekrutacyjna ogłosi następną listę osób zakwalifikowanych na zwolnione miejsca. Nastąpi to 24 i 27 sierpnia.

Wczoraj pierwszy etap rekrutacji zamknął Uniwersytet Przyrodniczy. Dziś swoje nabory kończą KUL i Uniwersytet Medyczny. Kandydaci zainteresowani ofertą Uniwersytetu Przyrodniczego czas na podjęcie decyzji o studiach mają do środy, 19 sierpnia.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Areszt za pijacki rajd

Sąd Rejonowy Chełmie osadził w trzymiesięcznym areszcie 23-letniego obywatela Ukrainy, który 9 sierpnia uderzył w naczepę tira przed przejściem granicznym w Dorohusku. Wcześniej mężczyzna nie zatrzymał się do policyjnej kontroli i. W dodatku był nietrzeźwy – miał 2 promile alkoholu. 23-latkowi grozi do dwóch lat więzienia.

Zaczęło się w Brzeźnie, 13 kilometrów przed granicznymi szlabanami. Policjanci wypatrzyli zaparkowaną na poboczu mazdę na ukraińskich tablicach rejestracyjnych. Na widok radiowozu, mazda ruszyła w stronę granicy. Pościg zakończył się gdy uciekinier rozbił auto o naczepę tira, ale i tak próbował uciekać pieszo. W aucie zostawił rannego koleżę.

KASK

DYŻUR REDAKCYJNY



691-770-010

Paweł Buczkowski

alarm24@dziennikwschodni.pl

dziennik Wschodni

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawca: Agnieszka Mazuś, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423,
e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966,
fax 81 46 26 988, **Oferta:** 81 46 26 801,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter), 20-078 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 691 770 009,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355.

Druk: AGORA S.A.



Posłowie ufundowali podwyżki nie tylko sobie

POLITYKA I PIENIĄDZE 12,6 tys. zł brutto mają wkrótce zarabiać parlamentarzyści. W ekspresowym tempie posłowie przegłosowali ustawę zwiększającą zarobki ich samych, senatorów, prezydenta, premiera, członków rządu, wojewodów i wicewojewodów. Jeśli projekt uzyska poparcie Senatu, pensję będzie otrzymywać także pierwsza dama

Tomasz Maciuszczak

Wczwartek wieczorem projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w zakresie wynagradzania osób sprawujących funkcje publiczne oraz zmianie ustawy o partiach politycznych przyjęła sejmowa Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych. W piątek zajęli się nim posłowie i podczas jednodniowego posiedzenia zdecydowali o przekazaniu go do prac w Senacie.

O 4,5 TYS. ZŁ WIĘCEJ

Nowelizacja przewiduje, że posłowie i senatorowie zarabialiby blisko 12,6 tys. zł*, czyli ok. 4,5 tys. zł więcej niż obecnie. Więcej dostaną także: prezydent (nie ma 26 tys. zł), premier (prawie 22 tys. zł), ministrowie (po 18 tys. zł) oraz ich zastępcy (po 17 tys. zł), wojewodowie (po 15 tys. zł) i wicewojewodowie (po 13 tys. zł). Na większe pieniądze będą mogli liczyć też samorządowcy, m.in.: wójtowie, burmistrzowie, prezydenci miast, marszałkowie i wicemarszałkowie województw, starostowie oraz wicestarostowie. Nowością jest wprowadzenie wynagrodzenia dla pierwszej damy. Małżonka prezydenta kraju miałaby dostawać ok. 18 tys. zł.



Jak głosowali nasi posłowie

Zmiany poparli niemal wszyscy posłowie PiS z naszego regionu. Wyjątkiem był wicepremier Jacek Sasin, który nie wziął udziału w głosowaniu.

– Wiem, że temat jest kontrowersyjny i zawsze znajdzie się ktoś, kto powie, że to nie jest dobry czas na podwyżki. Ale to rozwiązanie systemowe, obejmujące nie tylko parlamentarzystów, ale wiele osób pełniących funkcje publiczne – tłumaczy

Za przyjęciem projektu było 386 posłów (z 434 głosujących). Przeciwno opowiedziało się 33, 15 wstrzymało się od głosu

FOT. ALEKSANDER ZIELIŃSKI / KANCELARIA SEJMU

Tomasz Zieliński, poseł PiS z Tomaszowa Lubelskiego.

Wśród lubelskich przedstawicieli klubu Koalicji Obywatelskiej jako jedyny projekt poparł Riad Haidar. Od głosu wstrzymali się Joanna Mucha i Marta Wcisło, a Krzysztof Grabczuk i Michał Krawczyk nie głosowali.

– Zagłosowałem „za”, bo zawsze uważałem, że wynagrodzenia dla wszystkich w strukturze służby publicznej powinny być godziwe

– mówi nam Haidar. I tłumaczy: – Nie kierowałem się własnym interesem. Gdyby tak było, nie kandydowałbym do Sejmu, tylko nadal pracował w szpitalu, gdzie moje zarobki były wyższe. Swoją drogą jestem ciekaw, jak zachowają się ci, którzy byli przeciwko podwyżkom, gdy te wejdą w życie. Odmówię ich przyjęcia?

Zawiedliśmy wyborców

Joanna Mucha zwraca uwagę na trwający kryzys gospodarczy związany z pandemią koronawirusa.

– Podwyższanie wynagrodzeń w takim momencie jest po prostu nieprzezwyciężalne – stwierdza Mucha. I mówi o „pułapce założonej przez PiS”. – A opozycja w tę pułapkę wpadła. Ja wstrzymałam się od głosu. Mimo to wiem, że jako formacja zawiedliśmy naszych wyborców.

Z lubelskich parlamentarzystów za podwyżkami głosowali Monika Pawłowska i Jacek Czerniak z Lewicy oraz Jan Łopata z PSL-Kukiz'15. Jego klubowy kolega Jarosław Sachajko nie głosował.

Przeciwny przyjęciu projektu – podobnie jak cały klub Konfederacji – był Jakub Kulesza.

– Zdecydowało o tym kilka czynników. Ale najbardziej bulwersujący według mnie jest wzrost subwencji na funkcjonowanie partii politycznych (taka zmiana też znalazła się w nowelizacji – przyp. aut.). Nie ma żadnego uzasadnienia, by w trakcie pandemii, gdy PKB może spaść o 9 proc., zwiększać subwencje o połowę – mówi Kulesza.

Nie zachowam dyscypliny

Dziś projektem ma zająć się Senat. Ustawę zapewne poprze PiS, ale w tej izbie nieznaczna większość ma opozycja. Trudno jednak przewidzieć, jak zagłosują senatorowie związani z Koalicją Obywatelską.

Jacek Bury z Lublina zapowiedział, że będzie przeciwny podwyżkom.

– Wiem, że moja decyzja spotka się z dużym niezadowolaniem, tak PiS, jak i szeroko rozumianej opozycji. Jestem też świadomy konsekwencji w przypadku złamania dyscypliny klubowej. Nie wiem, czy taka dyscyplina będzie wprowadzona, ale jeśli będzie, to jej nie zachowam – zapowiedział już w piątek.

* kwoty brutto

Nie chcą składowiska w środku wsi

PROBLEM Mieszkańcy Zofiówki (gmina Łęczna) są wściekli, że w sąsiedztwie szkoły i przedszkola działa firma zajmująca się recyklingiem i odpadami. Czarę goryczy przelał wniosek przedsiębiorców o rozszerzenie działalności

Paweł Puzio

Od kilku lat, na prywatnych działkach w centrum miejscowości, działają trzy firmy. Zajmują się podobną działalnością – recyklingiem. Teraz chcą rozszerzyć tę działalność o dodatkowe dwa elementy – recykling kabli energetycznych i przetwarzanie zużytych urządzeń i samochodów.

– Od samego początku byliśmy zaskoczeni i zbulwersowani pozwoleniem starostwa na działalność tych firm w środku naszej wsi. Nikt nas o zdanie nie pytał. Teraz dowiedzieliśmy się z obwieszczenia, że uciążliwi sąsiedzi chcą rozszerzyć działalność. Tego już za wiele – mówi Beata Choma, sołtys

wsi Zofiówka. – Nikt nie wie, co tam zwożą ciężarówki, ale zapachy są naprawdę uciążliwe.

Sołtyska podkreśla, że mieszkańcy wielokrotnie próbowali się skontaktować z pełnomocnikami tych firm. – Nie można się do nich dozwonić – mówi Choma.

Nam również to się nie udało.

– Rozumiem obawy mieszkańców Zofiówki. Zapewne nikt z nas nie chciałby mieć w swoim sąsiedztwie podobnego przedsięwzięcia. Niestety, przepisy prawa na to zezwalają – rozkłada ręce Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej.

– Po niepokojących sygnałach już w 2019 roku powiadomiliśmy Wojewódzki Inspektorat Ochrony Śro-

dowiska. Kontrola przeprowadzona przez WIOŚ nie stwierdziła żadnych nieprawidłowości. Podobne zgłoszenie do WIOŚ złożyliśmy ponownie w sierpniu 2020 roku. Czekamy na wnioski pokontrolne, które niezwłocznie prześlemy zainteresowanym mieszkańcom zapewnia burmistrz.

W ostatnich dniach na miejscu byli policjanci i straż miejska. Mundurowi nie stwierdzili obecności materiałów niebezpiecznych i zagrożających zdrowiu.

Sprawą podjął Jacek Czerniak, poseł klubu Lewicy.

– Odnoszę wrażenie, że samorząd łęczyński działa w sposób nie do końca jawny, zbywając zainteresowanych mieszkańców gminy Łęczna bardzo ogólnymi

odpowiedziami. Tak być nie powinno – stwierdza poseł, który pyta burmistrza m.in. o konsultacje społeczne.

Zgody na rozszerzenie działalności firmy jeszcze nie mają.

– Nie wydano żadnej decyzji. Wciąż czekamy na komplet opinii z RDOŚ, Wód Polskich i sanepidu. Dopiero wówczas zajmimy stanowisko – mówi Grzegorz Kuczyński, rzecznik Urzędu Miejskiego w Łęcznej.

Nieoficjalnie ustaliliśmy, że burmistrz zamierza wystąpić do firm o sporządzenie kosztownych raportów o oddziaływaniu nowych działalności na środowisko. W ten sposób do procesu wydania pozwolenia zostaną włączeni mieszkańcy i organizacje ekologiczne.

Zmarła pacjentka, zachorowali lekarze

KORONAWIRUS Nie żyje 61-letnia mieszkanka powiatu kraśnickiego, która była leczona w Lublinie. Chorych jest też dwóch lekarzy ze szpitala przy ul. Jaczewskiego. Dziś ma być wiadomo, co z zaplanowanymi operacjami i zabiegami w tej placówce.

– W SPSK 1 w Lublinie zmarła 61-letnia pacjentka z infekcją COVID-19 z szeregami chorób współistniejących – poinformowała w sobotę Magdalena Smolińska-Kornas, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Lublinie.

To oznacza, że regionalny bilans zmarłych z Covid-19 zwiększył się do 23.

W sobotę w naszym województwie przybyło 16 nowych przypadków zachorowań, ale w niedzielę w Lubelskim nie wykryto ani jednego.

Nie oznacza to, że wirus przestał być groźny. W sobotę ministerstwo raportowało o 771 nowych zachorowaniach w całym kraju, a w niedzielę było ich 594.

Lubelski sanepid wczoraj po południu donosił o 21 ogniskach Covid-19 w regionie. W swoich raportach służby zaczęły dookreślać ogniska. Teraz informują, w jakiej fazie się one znajdują. Wczoraj, na 21 ognisk w regionie, cztery znajdowały się w fazie rozwojowej. Jedno z nich jest powiązane z UMCS. To pracownicy uczelni i ich rodziny – w sumie pięć osób.

Rozwojowe jest też wykryte przed weekendem ognisko na Oddziale Anesteziologii i Intensywnej Terapii w SPSK nr 4 w Lublinie. Zachorowało tam dwóch lekarzy, a ok. 50 osób zostało poddanych kwarantannie. W tym 30 pielęgniarek.

Jako że w weekend nie wykonuje się planowanych zabiegów i operacji, to większego problemu z funkcjonowaniem placówki nie było.

Jednak poniedziałek ma być już normalnym dniem pracy. Dziś okaże się, jakie decyzje – co do przyjęć pacjentów – podejmie dyrekcja.

Albo dalej, albo wcale

INWESTYCJE W przyszłym roku gotowy może być projekt nowej sali gimnastycznej, która miałaby powstać na tyłach szkół im. Vetterów przy ul. Bernardyńskiej. Służyłaby nie tylko uczniom tego zespołu szkół, ale również licealistom z pobliskiej „Unii”, która nie dostanie zapowiadanej wcześniej własnej hali sportowej



Sala gimnastyczna dla III LO im. Unii Lubelskiej miała powstać na tyłach szkoły, ale... pod ziemią



Trwa remont szkół im. Vetterów przy ul. Bernardyńskiej. Na tyłach gmachu planowana jest sala gimnastyczna

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smağa

Sala gimnastyczna dla III LO im. Unii Lubelskiej miała powstać na tyłach szkoły, ale... pod ziemią. Na wzniesienie „zwykłego” budynku nie zgadzał się miejski konserwator zabytków, Hubert Mąciak.

– To miejsce jest przedpołem zespołu pałacowego, w którym mieści się dzisiaj ośrodek kultury. Wzniesienie budynku ponad ziemią spowodowałoby zatarcie kompozycji obiektu i zaburzyło

powiązania widokowe między dwoma kościołami – mówił nam konserwator w grudniu 2018 r. Właśnie dlatego zapadła decyzja, że sala gimnastyczna będzie podziemna, a urzędnicy uzyskali nawet zgodę na odstępstwo od przepisu mówiącego, że szkolna podłoga nie może się znajdować poniżej poziomu gruntu.

Pomysł ostatecznie został porzucony przez władze Lublina, co potwierdza dyrektor miejskiego Wydziału Inwestycji i Remontów.

Ratusz zrezygnował ze względu na wysokie koszty obiektu budowanego w ten sposób.

– Koszty byłyby o 50 proc. większe niż w przypadku standardowej sali gimnastycznej – przyznaje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza i dodaje, że wynika to z kilku przyczyn. – Jedną z nich jest konieczność wywozu dużej ilości ziemi, drugą jest sama konstrukcja. Na koszty wpłynęłaby też konieczność spełnienia przepisów przeciwpożarowych, które

są zaostrzone dla tego typu obiektów podziemnych – dodaje Głazik. Chodzi m.in. o poprowadzenie wymaganych przepisami dróg ewakuacyjnych.

– Sala, jeżeli będzie budowana, to wspólna dla III LO oraz szkół im. Vetterów – informuje Tadeusz Dziuba, dyrektor miejskich inwestycji. – Założenie jest takie, że jeżeli się sytuacja finansowa miasta dalej nie pogorszy, to w przyszłym roku, mam nadzieję, że będziemy mieli dokumentację projektową.

STASZIC BLIŻEJ HALI

Jesienią może się zacząć budowa sali gimnastycznej dla I LO im. Staszica, której towarzyszyć mają dwa boiska: wielofunkcyjne i niepełnowymiarowe piłkarskie. O kontrakt na taką inwestycję rywalizuje osiem firm i tylko jedna z nich nie mieści się w budżecie ustalonym na blisko 15 mln zł. Najtańsza (Media-Bud z Lublina) gotowa jest wziąć zlecenie za 10,8 mln zł. Obiekt, który będzie budowany na zlecenie Urzędu Miasta, powinien być gotowy do końca czerwca 2022 r.

Sztuka w mieście



SZTUKA Inaczej niż w latach ubiegłych artystyczne instalacje będą się pojawiać w przestrzeniach miasta stopniowo. Równie znikająca będą z niej znikać. 17 sierpnia w Lublinie startuje festiwal Utajone miasto/Otwarte miasto

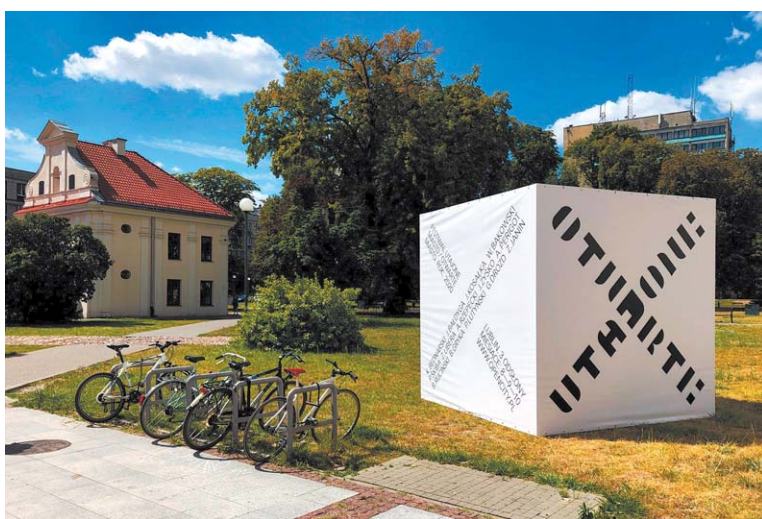
Kuratorem tegorocznej edycji jest Zbigniew Libera, światowej sławy polski artysta, autor m.in. słynnej pracy „Lego. Obóz koncentracyjny”.

– Gdy jesienią zaproszono mnie do Lublina sytuacja wyglądała zupełnie inaczej – przyznaje Libera. – W tym roku przyszło nam się zmierzyć z czymś niespodziewanym, z pandemią. Losy festiwalu zawisły na nitce przypadku. Wydawało się, że się nie odbędzie.

Tak się nie stało – festiwal się odbędzie, choć w mocno okrojonej wersji.

– Zamiast manifestacji obecności sztuki w przestrzeni publicznej podczas wernisażowego pochodu ulicami Lublina, odbędą się skromne otwarcia poszczególnych prac – tłumaczą organizatorzy wydarzenia z Ośrodka Międzykulturowych Inicjatyw Twórczych Rozdroża. – Wystawa „Utajone miasto/Otwarte miasto” ujawniać się będzie w kolejnych odsłonach, tajemniczo i niespodziewanie.

Swoje instalacje w miejskiej przestrzeni w tym roku pokażą: Janusz Bałdyga, Zuzanna Janin, Piotr Skiba, Krzysztof Bednarski, Barbara Gryka, Wojciech Bąkowski, Jerzy Kosałka, Piotr Lutyński, Bohdan Ruciński, Grzegorz Drozd, Alexan-



dre Perigot, Adam Rzepecki, Zbigniew Libera i Jerzy Żyśko.

– Zaproszeni artyści mają coś istotnego do powiedzenia w kontekście społecznym czy publicznym. Dlatego wybrałem tych, a nie innych – tłumaczy kurator, którego praca też pojawi się w Lublinie.

„Polska Gościnność” czyli wielkoformatowa fotografia o wymiarach 3 na 14 metrów zawiśnie na skarpie na wzgórzu zamkowym. – Nie chciałbym jej tłumaczyć, to miałyby się celem, każdy powinien ją sobie zinterpretować sam – mówi Libera.

To właśnie prace Libery Adama Rzepeckiego (ul. Grodzka 14 nad

bramą Ku Farze), Piotra Lutyńskiego (Plac Kaczyńskiego) i Krzysztofa M. Bednarskiego (Ogród Saski) pojawią się w mieście jako pierwsze. Już w poniedziałek, 17 sierpnia. Tradycyjnego spaceru szlakiem instalacji w tym roku nie będzie.

– Zamiast tego zapraszamy na samodzielne odkrywanie prac, które tajemniczo i niespodziewanie będą pojawiać się i znikać w centrum miasta, dlatego wypatrujcie nas czujnie – zachęcają organizatorzy.

Oficjalne otwarcie festiwalu to koncert zespołu Rdzeń (godz. 19) w poniedziałek na Wirydarzu Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12).

AM

Zapoluj na Inne Brzmienia

KULTURA Na dzisiaj przesunięty został termin rozdawania wejściówek na tegoroczny festiwal Inne Brzmienia

Wejściówki będą dostępne za pośrednictwem aplikacji Going. Rezerwacja planowana była na piątek, ale jej termin został zmieniony i ostatecznie ma się rozpocząć dziś o godz. 17.

Przypomnijmy, że ze względu na trwającą epidemię w wszelkie wydarzenia w ramach Innych Brzmień, w tym również koncerty, wejdą wyłącznie osoby, które się wcześniej zarejestrują i załapią na wolne miejsca, a ich liczba jest ograniczona.

Festiwal odbędzie się w pierwszy weekend września i potrwa

od czwartku do niedzieli. Muzycy będą koncertować na Błoniach obok Zamku, na scenie, która zostanie zbudowana w namiocie.

● 3 września zagrają 1984, Pochwalone, Javva. ● 4 września wystąpią Dengue Dengue Dengue, Złote Twarze Live Band, Barbara Morgenstern, Trupa Trupa, Sherpa The Tiger. ● 5 września będą grać: Ayoub Houmanna & Nomads Moods, shishi, Nubian Twist, MU, Izzy and the Black Trees, Kap Bambino. ● 6 września czekają nas następujące koncerty: EABS, Bielizna, Daniel Spaleniak, Pokaz Trio, William's Things.

(DRS)

To nie są tanie usługi

WYDATKI O jedną trzecią więcej niż spodziewał się Ratusz może kosztować utrzymanie oświetlenia i iluminacji pl. Litewskiego. Niemalą niespodzianką dla urzędników okazało się czwartkowe otwarcie ofert w przetargu na świadczenie takiej usługi od września tego roku do końca czerwca 2024.

Urząd Miasta zakładał, że wyda w tym czasie niecałe 1,9 mln

zł, tymczasem tańsza z dwóch ofert (od lubelskiej spółki Elpie) opiewa na ponad 2,4 mln zł, natomiast droższa (spółki Elektro-Energetyka z Ostrołęki) ma cenę blisko 2,5 mln zł. Osoby odpowiedzialne za to zlecenie mają teraz dwa wyjścia: albo zdecydować się na większy wydatek, albo unieważnić przetarg i ogłosić nowy, licząc na tańsze oferty.

(DRS)

Ostre cięcie na osiedlu

ZIELEŃ 27 drzew rosnących przy ul. Lipińskiego chce wyciąć Lubelskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, które planuje tu przebudowę sieci przesyłowej. Spółka twierdzi, że drzewa uniemożliwiają wymianę starych rur i zostały posadzone za blisko ciepłociągu, mimo to obiecuje oszczędzić jak najwięcej zieleni

Dominik Smağa

Przebudowa planowana przez LPEC ma polegać na zlikwidowaniu podstacji ciepłej obsługującej wiele budynków i zastąpieniu jej indywidualnymi węzłami. Dzięki temu poszczególne wspólnoty mieszkaniowe będą same decydować o tym, kiedy chcą włączyć ogrzewanie. Przy okazji na osiedlu wymienione mają być przestarzałe rury.

Chociaż prace mają się zacząć dopiero w przyszłym roku, to LPEC już teraz załatwia potrzebne dokumenty, w tym pozwolenie na wycinkę 27 drzew, które zdaniem spółki kolidują z inwestycją. Znajdują się m.in. w pobliżu bloków przy Lipińskiego 9, 13, 15, 21, 23, 25, 27 i 29 oraz Radzyńskiej 22.

– Drzewa, które rosną bezpośrednio na istniejącej sieci ciepłowniczej wymagają usunięcia, ponieważ uniemożliwiają wymianę starych, wyeksploatowanych rurociągów, co zagraża bezpieczeństwu dostaw ciepła w tej części miasta – wyjaśnia Teresa Stępiak-Romanek, rzeczniczka Lu-



belskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej.

Spółka podkreśla, że warunki techniczne określone przez Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Techniki Instalacyjnej wskazują minimalną odległość między drzewem a rurociągiem.

– Wynosi ona dwa metry mierzone od rzutu korony drzewa do osi rurociągu – stwierdza rzeczniczka. – Sadzenie drzew bezpośrednio na trasie przebiegu sieci zagraża jej bezpieczeństwu, ponieważ system korzeniowy może ją uszko-

dzić. Ponadto uniemożliwia odkrycie rurociągu w przypadku awarii oraz przeprowadzenie wymaganych prac remontowo-modernizacyjnych.

Urząd Miasta jeszcze nie rozpatrzył prośby LPEC o pozwolenie na wycinkę.

– Miasto aktualnie rozpatruje wniosek – informuje Monika Głazik z lubelskiego Ratusza. W przypadku siedmiu drzew spółka musi złożyć wniosek od nowa, ale do Urzędu Marszałkowskiego, bo to on decyduje o wycinkach na działkach należą-

LPEC już teraz załatwia pozwolenie na wycinkę 27 drzew, które zdaniem spółki kolidują z inwestycją. Na liście są rosnące przy ul. Lipińskiego i Radzyńskiej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

cych do miasta. Pozostałych 20 drzew rośnie na gruntach innych właścicieli, więc o ich losach przesądzi Urząd Miasta.

Sama spółka zapewnia, że będzie się starała w jak największym stopniu oszczędzić osiedlową zieleni. – Uzyskana zgoda na usunięcie drzew nie będzie jednoznaczna z ich wycinką – przekonuje Stępiak-Romanek. – Ostateczna decyzja dotycząca ewentualnej wycinki zapadnie dopiero w trakcie prowadzonych prac i po ocenie, czy system korzeniowy nie zagraża bezpieczeństwu infrastruktury. W przypadku każdej tego typu inwestycji, jeśli istnieje tylko możliwość pozostawienia drzewa, nawet rosnącego w pasie 2 metrów od osi rurociągu, dokładamy wszelkich starań, aby się tak stało.

W zamian za usuwane drzewa posadzone mają być nowe.

Od mieszkańców Bronowic



KOŚCIÓŁ W sobotę na Bronowicach odsłonięto i poświęcono pomnik kardynała Stefana Wyszyńskiego. Stoi on na skwerze Prymasa Tysiąclecia przy Drodze Męczenników Majdanka. Uroczystości zaczęły się mszą w kościele pw. Świętego Krzyża przy ul. Pogodnej, a później pomnik został uroczystie odsłonięty. Autorem jest Tadeusz

Sagan. Odlana z brązu postać ma 205 cm wysokości i stoi na cokole, na którym znalazła się inskrypcja: Rzeczy Bożych na ołtarzu cara składać nam nie wolno. Non possumus! To fragment memoriału Episkopatu Polski z 8 maja 1953 roku, przyjętego w odpowiedzi na próby podporządkowania Kościoła katolickiego komunistycznym władzom. Są też napisy Stefan

kardynał Wyszyński 1991-1981. Prymas Tysiąclecia oraz Soli Deo. Biskup lubelski 1946-1948. Wdzięczni Mieszkańcy Bronowic. To trzeci w mieście pomnik prymasa: jeden stoi przed kurią przy ulicy jego imienia, drugi na dziedzińcu KUL i przedstawia dwie postacie: Jana Pawła II i kardynała Wyszyńskiego.

(KYKU, DRS)

P R O M O C J A

dziennik WSCHODNI

to się płaca

PRENUMERATA

miesięczna

w prezencie
otrzymasz

Chusteczki do dezynfekcji rąk i powierzchni zapach Cashmere

prenumerata miesięczna

41zł

Spray do dezynfekcji rąk

Żel do dezynfekcji rąk zapach Papaya

MEDISEPT
Prawdziwa dezynfekcja

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH. Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza. **Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.**

Woda podgrzana za bardzo

CHOINY Mieszkańcy złapali się za głowy, jak zobaczyli rachunki za wodę. Nawet ponad tysiąc złotych mają do zapłacenia lokatorzy bloków przy ul. Świętokrzyskiej. – Spółdzielnia zamówiła za dużo energii do podgrzania wody – narzekają. Teraz władze SBM „Choiny” głowią się jak wyjść z tej sytuacji

Sławomir Skomra

Mam do dopłaty blisko 1 tys. zł a przecież co miesiąc spółdzielnia pobiera zaliczkę na wodę – mówi nam jedna z mieszanek Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej „Choiny” w Lublinie.

– Mój rachunek wyniósł ponad 500 zł. Złapałam się za głowę – opowiada i dodaje: – Sąsiadka, starsza pani, która oszczędza wodę, myje się w misce, musi dopłacić ponad 900 złotych. Sąsiad, kilka złotych mniej niż ona – wylicza kolejna osoba.

Wodę do domów w Lublinie dostarcza miejska spółka MPWiK. Metr sześcienny kosztuje ponad 8 złotych. Ale to woda zimna. Mieszkańcy, spółdzielnie, wspólnoty mieszkaniowe muszą ją podgrzać. Wodę dla czterech bloków przy ul. Świętokrzyskiej, w których mieszka około 300 rodzin - SBM „Choiny” podgrzewa w jednej z wymien-

nikowi. Moc do podgrzania wody spółdzielnia zamawia w innej miejskiej spółce – LPEC.

– W maju otrzymaliśmy kwartalne rozliczenie. Nie mogliśmy uwierzyć własnym oczom, bo okazało się, że za metr sześcienny ciepłej wody płacimy ponad 50 zł. To chyba najdrożej w Lublinie – mówi jedna z mieszanek. – Przeprowadziliśmy własne śledztwo i okazało się, że prezes spółdzielni zamówiła w LPEC dwa razy więcej mocy niż dotychczas. Aż się boję, jak myślę o kolejnym rozliczeniu, które otrzymamy we wrześniu – dodaje załamana.

Teresa Stępiak-Romanek, rzecznik prasowy LPEC wyjaśnia, że spółka za pobrane ciepło rozlicza się ze Spółdzielnią SBM Choiny na podstawie wskazań urządzeń pomiarowych zamontowanych w węzłach ciepłych i zleceń na zamówioną moc ciepłą dla budynków

korzystających z ciepłej wody. I zastrzega, że nie może ujawnić szczegółów umowy ze spółdzielnią.

Prezes SBM „Choiny” Teresa Niebrzydowska nie odpowiada wprost na pytanie, czy podczas zamawiania energii popełniono błąd.

– Ta sieć była budowana kiedy brakowało materiałów. Instalacja nie ma izolacji, raz rury są węższe, raz szersze. Utrata ciepła jest bardzo duża i to też ma wpływ na cenę. Zresztą z tej wymiennikowni woda zawsze był droższa niż w innych – mówi. – Znając problem już umawiam się na rozmowy z LPEC, aby znaleźć jakiejś wyjście z sytuacji – zapewnia pani prezes.

Nie wiadomo jednak, czy uda się to wyjście znaleźć.

Dlatego spółdzielnia bierze pod uwagę także to, żeby bloki przy Świętokrzyskiej odłączyć od wymiennikowni.

– Wówczas to LPEC powinien w jakiś inny sposób

podłączyć bloki do swojej sieci. Nie wiem, czy zechce, bo to kosztuje. Trzeba dobudować część sieci – mówi prezes Niebrzydowska.

Mieszkańcy mają też pretensję do LPEC, że firma widząc iż spółdzielnia zamówiła za dużo energii nie zwróciła jej na to uwagi. – Kiedy zgłaszane zapotrzebowanie jest za małe, to LPEC reaguje. Jak za duże, to okazuje się że firma siedzi cicho – narzeka jedna z mieszanek.

– Za zamawianie mocy ciepłej na potrzeby ciepłej wody oraz za rozliczanie kosztów ciepłej wody na poszczególne budynki i mieszkania odpowiada SBM Choiny. LPEC S.A. nie ma podstaw do kwestionowania parametrów wnioskowanych przez odbiorcę ciepła podyktowanych aktualnymi potrzebami, jeśli pokrywają one potrzeby ciepłe budynku – wyjaśnia Teresa Stępiak-Romanek.

Na co tutaj pozwolić?

PLANY Jeszcze tylko dzisiaj (17 sierpnia) można zgłaszać uwagi i zastrzeżenia do zaproponowanej przez Urząd Miasta zmiany przeznaczenia terenów w pobliżu ul. Fabrycznej, Wolskiej oraz Betonowej.

W przypadku ul. Fabrycznej miejscy planiści chcą umożliwić budowę bloków mieszkalnych między centrum handlowym Gala a rzeką Czerniejówką. Obowiązujący tu plan zagospodarowania terenu dopuszcza tu wyłącznie zabudowę usługową, planiści chcą poszerzyć te możliwości o budowę mieszkań. Nowy obiekt musiałby „harmonizować” z Galą i jeżeli miałby ją przewyższać, to musiałby być odsunięty od ulicy o dwa metry. Wzdłuż rzeki wyznaczone ma być miejsce na bulwar, zaś w parterach nowych budynków, od strony rzeki, miałyby się znaleźć lokale usługowe.

Drugi obszar, którego dotyczy ma zmiana planu zagospodarowania, leży między ul. Wolską, 1 Maja, Kościelną i brzegiem Czerniejówki. Planisci z Urzędu Miasta chcą rozszerzyć wykaz możliwych w tym miejscu inwestycji o usługi turystyczne i hotele. Z kolei przy Betonowej mowa jest o terenie naprzeciw skrzyżowania z Piekarską, między ul. Ciepłą a posesją parafii. Obecny plan zagospodarowania przewiduje tu usługi, po zmianie dopuszczaliby też zabudowę jedno- i wielorodzinną.

Uwagi można zgłaszać mailem (planowanie@lublin.eu), przez system ePUAP lub tradycyjną pocztą (Prezydent Miasta Lublin, pl. Łokietka 1, 20-109 Lublin, liczy się data stempla pocztowego). Uwagi nie mogą być anonimowe i muszą zawierać oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

(DRS)

W Aleje nie wjedziesz

UTRUDNIENIA W poniedziałek zamknięty ma zostać wyjazd z ul. Legionowej w Al. Raławickie. Utrudnienia spowodowane przebudową mają potrwać do 5 września. – Z ul. Legionowej w kierunku Al. Raławickich wyznaczono objazd przez ul. Zuchów i Puławską – informuje Justyna Góźdz z lubelskiego

Ratusza. Legionowa stanie się drogą dwukierunkową między ul. Zuchów a Alejami, wprowadzony zostanie na niej również zakaz zatrzymywania się. Do 5 września drogowcy mają się uwinąć z budową kanalizacji i odbudową skrzyżowania, włącznie z nawierzchnią jezdni.

(DRS)

Kredki nie cieszą jak dawniej. Nikt nie walczy o piórniki

HANDEL Za dwa tygodnie dzieci wrócą do szkół. Ale w tym roku sklepy i działy papiernicze nie przeżywają jednak obłężeń. Na zeszyty i plecaki chętnych nie ma. Część sprzedawców uważa, że to efekt pandemii. Inni uważają, że to się zmieni gdy rodzice dostaną 300 plus. Wyплаты zaczną się już w tym tygodniu.

Ten rok jest dla nas bardzo ciężki. Można powiedzieć, że z działu szkolnego nie sprzedaje się niemal nic – mówi pan Piotr, ze sklepu papierniczego ABC. – Ostatnio była tylko jedna babcia z wnuczką i kupowali tornister. Nie ma natomiast poprzedniego zainteresowania. Dlatego nie zamawiamy większej ilości towaru, jak to robiliśmy zawsze przed początkiem roku szkolnego. Wydaje mi się, że rodzice nie wierzą, że dzieci rzeczywiście wrócą do szkół i czekają z zakupami do ostatniej chwili.

Stoiska „Witaj szkoło” zastawiono już w lubelskich hipermarketach, ale i tam zainteresowanie jest znikome.

– Zainteresowania działem szkolnym w tym i w tamtym roku zupełnie nie można porównywać. W tamtym roku był tłum. Ludzie wybierali, przebierali. Było mnóstwo dzieci, które wyklócały się rodzicami o droższe, bo licencjonowane zeszyty z bohaterami ich ulubionych bajek albo ze sportowcami. Była walka o piórniki i plecaki i wybrzydzenie nawet przy wyborze zwykłych kredki – wspomina jedna ze sprzedawczyń w lubelskim Auchanie. – Teraz klientów jest jak na lekarstwo. Jeśli pojawiają się to są samotni rodzice, którzy kupują pierwsze z brzegu zeszyty.



– Można powiedzieć, że z działu szkolnego nie sprzedaje się niemal nic – komentują sprzedawcy ze sklepu papierniczego ABC z Krakowskiego Przedmieścia

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Okladka nie jest ważna. Liczy się tylko, czy kratka czy linie i ile stron.

– Jakiejś pojedyncze rzeczy schodzą, ale nie ma szala jak pojawiał się już na początku sierpnia – sły-

szymy w E. Leclerc przy ul. Turystycznej. – Teraz mamy dobre promocje na zeszyty, a chętnych nie widać. Według mnie to wpływ epidemii, bo w ogóle ludzi w sklepie

jest znacznie mniej. Boją się pewnie zachorowania, a rodzice dodatkowo pewnie nie wierzą, że szkoła nie widać. Według mnie to wpływ epidemii, bo sama jestem mamą i mimo zapewnień mi-

nistra mam wątpliwości. Wydaje mi się, że w związku z dużą liczbą zachorowań w ostatniej chwili dowiadujemy się, że dzieci znowu będą się uczyć przy komputerach. Być może rodzi-

ce z zakupami czekają też na pieniądze z 300 plus.

Od 1 lipca trwa składanie dokumentów na świadczenie Dobry Start dla wszystkich uczniów do ukończenia przez nich 20 roku życia (24 w przypadku dzieci niepełnosprawnych – red.). Ale nawet zainteresowanie tą gotówką jest mniejsze.

– Szacowana liczba rodzin uprawnionych do skorzystania z programu to ponad 26 tysięcy. Do 12 sierpnia do MOPR w Lublinie wpłynęło 15 530 wniosków. To o 4545 wniosków mniej niż to miało miejsce w analogicznym okresie ubiegłego roku – wylicza Magdalena Sudul, rzeczniczka prasowa lubelskiego MOPR, która przypomina, że wniosek można składać do 30 listopada zarówno drogą elektroniczną (za pomocą bankowości elektronicznej, za pośrednictwem portalu Emp@tia oraz PUE ZUS), jak i w wersji papierowej w Wydziale Świadczeń Socjalnych MOPR w Lublinie przy ul. Zemborzyckiej 88-92.

– W przypadku wniosków złożonych w lipcu i sierpniu wypłata świadczenia nastąpi do 30 września. W przypadku wniosków złożonych w kolejnych miesiącach – w terminie do dwóch miesięcy od dnia złożenia wniosku. – Pierwsze wypłaty planujemy zrealizować w tym tygodniu. **AGNIESZKA KASPERSKA**

Rok miasta w pigułce

KRAŚNIK Jest w gorszej sytuacji od miast porównywanych oraz wolniej się od nich rozwija. To jeden z wniosków „Raportu o stanie miasta Kraśnik za 2019 r.”. Dokument na najbliższej sesji będą omawiać radni. Wnioski? Jeśli miasto chce przyciągnąć młodych musi m.in. dać im możliwość rozwoju i pracy



3 jednostki OSP działają na terenie miasta	13 lat średni wiek autobusu MPK Kraśnik	43 mieszkania oddano do użytku w Kraśniku w 2019 roku	88 wydarzeń zorganizowało Centrum Kultury i Promocji	313 książek podarowali bibliotekom mieszkańcy miasta	32 980 osób mieszkało w Kraśniku na koniec 2019 r.
96 proc. wszystkich firm działających w mieście to przedsiębiorstwa zatrudniające do 9 osób	26 rodzin miało nadzór kuratora	53 projekty złożyli do budżetu obywatelskiego mieszkańcy	115 małżeństw się rozwiódło	601 osób zadeklarowało, że nie będzie segregować śmierci	4 234 78 zł dochód budżetu miasta na jednego mieszkańca

Agnieszka Antoń-Jucha

– „Raport o stanie miasta Kraśnik” to zebrane w jednym miejscu kompendium wiedzy, które z jednej strony podsumowuje działania podejmowane przez samorząd w ostatnim roku, z drugiej zaś pozwala formułować wnioski na przyszłość – tłumaczy Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika na wstępie obszernego (251 stron) dokumentu. Zgodnie z obowiązującymi przepisami taki raport musi przygotować

każdy wójt, burmistrz i prezydent. Radni rozpatrują raport podczas sesji, na której podejmowana jest uchwała w sprawie udzielenia lub nie absolutorium wójtowi, burmistrzowi, bądź prezydentowi.

– Przedstawiony dokument oparty jest na danych statystycznych i liczbowych zgromadzonych w sposób rzetelny i komplementarny. Dzięki temu możliwa jest ocena dotychczasowych działań i prognozowanie dal-

szej pracy samorządu – zaznacza burmistrz Kraśnika.

– Przed Kraśnikiem, podobnie jak przed wieloma innymi miastami w Polsce, stoją poważne wyzwania związane z kryzysem demograficznym i trudnościami na rynku pracy – przyznaje Wojciech Wilk. Są jednak pewne szanse na poprawę tej sytuacji.

– W najbliższych latach zostaną zrealizowane projekty mogące ograniczyć te niebezpieczne tendencje.

Chodzi m.in. o budowę drogi ekspresowej S19 i „północnej obwodnicy” Kraśnika oraz przebudowę drogi wojewódzkiej 833, a także działania podejmowane w celu pozyskania nowych, dużych terenów inwestycyjnych leżących w sąsiedztwie F&T – zauważa burmistrz, który podkreśla, że powodzenie tych działań wiąże się ze współpracą samorządów różnych szczebli a także instytucji rządowych.

– Dobrym tego przykładem są działania związane

ze stworzeniem Kraśnickiego Parku Przemysłowego, które zostały podjęte przez samorząd miejski we współpracy z samorządem powiatowym i wojewódzkim oraz Agencją Rozwoju Przemysłu – zaznacza burmistrz.

Niestety doszły też kolejne wyzwania, z którymi samorząd musi się zmierzyć: wybuch epidemii koronawirusa.

– Stawia to pod znakiem zapytania dotychczasowe

wizje rozwoju miasta i zmusza do przewartościowania przynajmniej części sformułowanych wcześniej zamierzeń i planów. Powstanie „Raportu” jest dobrym punktem odniesienia do dyskusji o przyszłości miasta uwzględniającej wydarzenia ostatnich miesięcy – dodaje burmistrz.

Dyskusja dotycząca raportu odbędzie się na najbliższej sesji zaplanowanej na 27 sierpnia. Sesja będzie transmitowana w internecie.

Plenerowe kino na stadionie

TRZYDNIEK DUŻY To będzie pierwsza tego typu inicjatywa organizowana przez Gminny Ośrodek Kultury. W ostatnią niedzielę wakacji mieszkańcy gminy będą mogli obejrzeć na stadionie dwa filmy. Dwie nocne projekcje odbędą się z zachowaniem rygorów sanitarnych – Z oczywistych powodów (epidemia koronawirusa-red.) nasza dotychczasowa działalność została ograniczona lub wstrzymana. Większość działań przenieśliśmy do internetu – mówi Anna Ewa Sobota, p.o. dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Trzdniku Dużym. – Organizujemy też różne konkursy nie tylko dla dzieci i młodzieży, ale też i osób dorosłych. Na koniec wakacji postanowiliśmy zorganizować taką plenerową akcję. Podobne wydarzenia są też w innych miejscowościach i gminach w Polsce. W niedzielę, 30 sierpnia na stadionie w Trzdniku Dużym będzie można obejrzeć dwa filmy, o godz. 20 i 22. Kino plenerowe jest bezpłatne. W pokazie będą mogły uczestniczyć także dzieci i młodzież poniżej 15 roku życia, ale tylko pod warunkiem, że będą pod opieką osoby dorosłej. – Na wyznaczony teren może wejść 150 osób – zastrzega dyrektor trzdnickiego GOK-u. – Z tym, że

leżaki zapewniamy dla 100 osób, ale będzie też możliwość zabrania ze sobą swoich rzeczy – leżaka, krzesła, koca lub karimaty. Uczestnicy pokazu będą zobowiązani do przestrzegania zaleceń sanitarnych a także poleceń obsługi działającej w imieniu organizatora. Wszyscy widzowie oczekując na wejście i wchodząc na teren pokazu muszą zachować dystans społeczny (2 metry). Muszą mieć maseczki lub przyłbice ochronne. Widzowie przed wejściem na stadion będą mieć też mierzoną temperaturę ciała bezdotykowym urządzeniem do pomiaru (jeśli ktoś będzie mieć powyżej 37 st. C nie zostanie wpuszczony na teren pokazu). Szczegóły znajdują się w Regulaminie Kina Plenerowego w Trzdniku Dużym, umieszczonym na stronie internetowej GOK. (AA)

JAKIE FILMY?

Kinomanom mogą głosować na dwa spośród czterech filmowych propozycji. Są to – opcja pierwsza – dramat muzyczny „Narodziny gwiazdy” i horror „Countdown”, opcja druga – dramat „41 dni nadziei” i polska komedia „Nieznajomi”. Głosowanie jest na FB Gminnego Ośrodka Kultury w Trzdniku Dużym. Trwa do 25 sierpnia, do godz. 8.



f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Dogłębnie przebadają cyfrowo

ŁĘCZNA Szpital wszedł na wyższy poziom diagnostyki medycznej. Pacjenci są diagnozowani przy pomocy sprzętu najnowszej generacji. Łęczyńska placówka ma sprzęt na najwyższym europejskim poziomie, rzadko spotykany w szpitalach uniwersyteckich

Paweł Puzio

Zakończyła się wymiana sprzętu w dziale diagnostyki rentgenowskiej, ultrasonografu, tomografii i rezonansu magnetycznego w SPZOZ w Łęcznej. To był ostatnim etapem doposażenia szpitala w najnowocześniejsze, cyfrowe urządzenia diagnostyczne.

Lista sprzętu, który trafił w ostatnich kilkunastu miesiącach do Łęcznej w jest długa. Projekt w ramach którego wymieniono sprzęt nosi nieco przydługą nazwę „Zwiększenie dostępności do świadczeń diagnostycznych i zabiegowych dla pacjentów SPZOZ w Łęcznej poprzez zakup nowoczesnego sprzętu medycznego”. W ramach tego projektu szpital wzbogacił się m.in. zestawem endoskopowym EUS z aparatem USG, videogastroskopem, videokolonoskopem czy videoechoendoskopem wraz z systemem archiwizacji badań. Te urządzenia pozwalają na precyzyjną diagnostykę przewodu pokarmowego, dróg oddechowych, wątroby, trzustki i innych narządów wewnętrznych.

- W ostatnim roku zakupiliśmy albo wymieniliśmy wszystkie urządzenia, które są potrzebne do wykonywania badań radiologicznych



FOT. SPZOZ ŁĘCZNA

na bardzo wysokim poziomie i pozwalają uzyskać bardzo precyzyjne wyniki – mówi Krzysztof Bojarski, dyr. SPZOZ w Łęcznej. – To niewątpliwie plasuje nas w gronie najlepiej wyposażonych placówek medycznych w regionie – dodaje

To nie koniec. W ostatnim etapie szpital został wyposażony w cztery cyfrowe aparaty rentgenowskie – o różnym zastosowaniu. Jest to aparat mobilny do zdjęć przy łóżku chorego, aparat wiszący, naramienny oraz aparat rtg kostno-płucny. Rentgenowskie urządzenia kosztowały ponad 2 miliony zł.

- Zdjęcia wykonywane są w najnowszej technologii cyfrowej, co pozwala dowolnie je przetwarzać, ale też kontrolować emisję naświetleń, a informacje o dawce promieniowania przechowywać w naszym wewnętrznym systemie informatycznym – mówi dyr. Krzysztof Bojarski. – Do tej pory nie było takich możliwości, a w przyszłości takie informacje mają być obowiązkowo wprowadzane do ogólnokrajowego systemu, co pozwoli kontrolować i nie dopuścić do nadmiernego aplikowania promieni rtg osobom, które wykonują prześwietlenia częściej niż raz w roku – dodaje.

Dziś Urząd Miasta nieczynny

CHEŁM Urzędnicy biorą wolny dzień za święto państwowe przypadające w sobotę. 17 sierpnia lepiej się do chełmskiego Urzędu Miasta nie wybierać bo będzie zamknięty.

Za to w Urzędzie Stanu Cywilnego załatwimy sprawy bez problemu, dyżuruje tam także Straż Miejska.

W Chełmie, w piątek dzień wolny odebrali pracownicy inspektoratu ZUS.

Z kolei starostwo podeszło do sprawy indywidualnie, czyli każdy z pracowników sam oznaczył sobie dzień, który uzna za stosowny. Tak samo jest w chełmskiej skarbowce. Ale dla pewności lepiej najpierw zadzwonić do urzędu, żeby się upewnić, czy danego dnia sprawę załatwimy.

KASK

Obywatelskie inicjatywy

KRAŚNIK Podobnie jak w tym roku, budżet przewidziany na obywatelskie projekty w 2021 r. ma opiewać na 385 tysięcy złotych. Zaś koszt zgłoszonego projektu nie będzie mógł przekroczyć 55 tysięcy złotych.

Władze miasta chcą przeprowadzić kampanie informacyjną, aby zachęcić do większej aktywności mieszkańców. Będą też spotkania.

Do budżetu obywatelskiego mieszkańcy miasta mogą zgłaszać wszelkie pomysły, inwestycje i inicjatywy, które należą do zadań własnych miasta, muszą być zgodne z miejscowymi planami, strategiami i programami, nie mogą naruszać też praw osób trzecich. Nie mogą być też realizowane poza granicami Kraśnika. Mogą to być zarówno zadania inwestycyjne (o ile da się je zrealizować w ciągu jednego roku budżetowego) np. remont chodnika i doposażenie placów zabaw. Mogą to być także imprezy kulturalne, rekreacyjne, pro-

filaktyczne, społeczne czy też wydarzenia sportowe.

Projekt do BO będzie mógł zgłosić każdy mieszkaniec miasta, który uzyskał odpowiednie (w zależności od dzielnicy) poparcie innych osób i w dniu złożenia wniosku skończył 16 lat. Wypełnione formularze będzie można składać (28 września – 5 października) w Urzędzie Miasta Kraśnik osobiście. Będzie można przesłać je też pocztą tradycyjną lub elektroniczną. Po weryfikacji formalnej i merytorycznej przez urzędników zakwalifikowane do głosowania projekty zostaną podane do wiadomości publicznej.

Zwycięzą te pomysły, które zyskają największe poparcie podczas głosowania (zaplanowanego w dniach 26 – 30 października) w wyznaczonych lokalach i online. Listę zwycięskich projektów ratusz ma ogłosić 31 października.

Uchwałę ws. budżetu obywatelskiego na przyszły rok Rada Miasta Kraśnik ma podjąć na najbliższej sesji 27 sierpnia.

(AA)

Co ciekawego widzą tu internauci

TURYSTYKA Wśród najczęściej wyszukiwanych atrakcji turystycznych według Google w województwie lubelskim są między innymi: Muzeum Wsi Lubelskiej, Góra Trzech Krzyży w Kazimierzu Dolnym czy Muzeum Czartoryskich w Puławach

Amerkański potentat na rynku wyszukiwarek internetowych przygotował zestawienie 10 takich miejsc w naszym regionie. I tak na liście najczęściej wyszukiwanych atrakcji turystycznych znalazły się: Muzeum Wsi Lubelskiej, Wąwóz Korzeniowy Dół, Góra Trzech Krzyży i Zespół Zamkowy w Kazimierzu Dolnym, Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, Rezerwat Przyrody nad Tanwią, Poleski Park Narodowy, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie, Muzeum Czartoryskich w Puławach, a także Park Lasy Janowskie.

Jak czytamy w raporcie, Polacy nie stracili zainteresowania podróżami, pomimo sytuacji związanej z pandemią. Według danych Google, w czerwcu tego roku większość wyszukiwań internautów (84 proc.) dotyczyła krajowych miejsc i atrakcji. Pozostała część (16 proc.) to podróże zagraniczne.

- Internauci szukają głównie lokalnych atrakcji, najczęściej w obrębie województwa, w którym mieszkają – podkreślają autorzy raportu. – Ponadto zauważalny jest wzrost zainteresowania miejscami blisko natury, takimi jak na przykład

parki narodowe (wzrost o 62 proc. w ciągu roku) oraz spadek wyszukiwań popularnych i często zatłoczonych miejsc, takich jak kurorty wakacyjne czy parki rozrywki.

Przypomnijmy, że pod koniec lipca Muzeum Zamoyskich w Ko-

złowie otrzymało Złotą Pinezkę jako najbardziej rozpoznawalną atrakcję turystyczną w naszym regionie. Nagroda została

przyznana z okazji 15-lecia uruchomienia serwisu Google Maps.

- To szczególnie wyróżnienie, bo chociaż przyznane przez nas, to naprawdę nagroda

w imieniu samych podróżników i użytkowników map. To właśnie dzięki ich ocenie i zaangażowaniu mogliśmy wyłonić jedną atrakcję turystyczną w każdym z województw, miejsce szczególne i warte odwiedzenia – wyjaśniała Elżbieta Różalska z Google Polska.

(OPRAC. KYKU)



I jak pokonać tremę

ZWIERZYNIENIE Dziś zaczyna się piąta edycja Zwierzyńskich Warsztatów Wokalnych. Zajęcia, które poprowadzą Marek Bałata i Ewa Uryga potrwają do soboty.

W tym roku w zajęciach weźmie udział 11 wokalistów.

- Większość to młodzież do 18 lat, ale wszyscy już mają pewne doświadczenia wokalne. Przyjadą do nas z różnych części kraju, ze Śląska, Małopolski czy Wielkopolski, by czerpać bez ograniczeń z wiedzy i doświadczenia najwyższej klasy profesjonalistów – mówią organizatorzy.

Marek Bałata ma na swoim koncie występy z wieloma uznanymi postaciami muzyki jazzowej. Ewa Uryga współpracowała m.in. z radiową orkiestrą rozrywkową pod dyktando Jerzego Miliana. To od nich adepci sztuki wokalne będą się uczyć m.in. emisji i higieny głosu, dykcji i oddechu. Prowadzący zajęcia będą też zwracać uwagę na umiejętność tworzenia repertuaru i prezentacji na scenie, pokonywanie tremy i współpracę z muzykami oraz ruch sceniczny i obycie estradowe.

Efekty tygodniowych zajęć będzie można usłyszeć 22 sierpnia podczas koncertu finałowego z udziałem uczniów i mistrzów. Po tym występie odbędzie się jeszcze krótki recital Marka Bałaty i Ewy Urygi, który zakończy piątą Zwierzyńskich Warsztatów Wokalnych.

(IAS24)

Ulica Michałówka. Czas mija a ona niczyja

HRUBIESZÓW Trudno uwierzyć ale jest całkiem spora ulica, która nie należy do nikogo. Nie jest gminy, powiatu ani nie jest wojewódzka. Stan prawny ma zagmatwany od lat. Efekt? Fatalny stan ulicy łataney jedynie doraźnie przez mieszkańców. Ale ci już mają dość: dziur, kałuż, błota. Nawet nikt u nich nie odśnieża, no bo ul. Michałówka nie podlega pod żaden zarząd dróg. Jest niczyja



To atrakcyjne miejsce w Hrubieszowie, ma zalety zielonej okolicy i miasta. Ostatnio przybyło tu domów i będą się budować kolejne. Ludzie którzy już teraz tu mieszkają usiłują łątać ulicę ale to już niewiele daje

FOT. ARCHIWUM MIESZKAŃCÓW

W kilku domach i kilku urzędach teczki z napisem „ulica Michałówka” są co najmniej opasłe. To korespondencja między urzędnikami a mieszkańcami, akta, wyroki sądowe, opinie adwokatów, odwołania, skargi, decyzje, listy z podpisanymi coraz bardziej zdesperowanych właścicieli tutejszych nieruchomości.

Nasze i cudze

Formalnie kłopot z brakiem przynależności zaczął się trzy lata temu, kiedy w walentynki Sąd Administracyjny w Lublinie uchylił uchwałę Rady Powiatu Hrubieszowskiego z 2003 roku, która zaliczała ulicę Michałówka do kategorii dróg powiatowych.

Wyrok był efektem sporu między starostwem a Spółką dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej „Michałówka” do której należy część mieszkańców. Mówiąc najprościej droga uznana wówczas za powiatową na pewnych odcinkach biegła (i nadal biegnie) przez grunty wspólnoty. Wspólnota uważała, że władze powinny to uregulować. Pisanie skarg do starostwa nic nie dało, oparło się o sąd.

Wyrok z 2017 roku skomplikował wszystko jeszcze bardziej, zwłaszcza, że stan drogi pamiętającej czasy gdy Hrubieszów był w wo-

jewództwie zamojskim, już wówczas nie był dobry.

Kłopot z niczyją

- Ulica jest w stanie tragicznym. Asfalt pamięta lata 70. czy 80. ubiegłego wieku, kiedy droga została utwardzona i przeprowadzono meliorację. Głównie pracowali przy tym sami mieszkańcy. Teraz też panowie, którzy tu mieszkają, łątują największe dziury ale to już nic nie daje. Nie mamy jak przejść, martwimy się jak dojedzie do nas karetka – mówi Maria Kulczycka, która należy do wspólnoty gruntowej i mieszka przy ul. Michałówka niemal całe życie.

Pod koniec czerwca wysłała do starosty powiatu hrubieszowskiego pismo pod którym podpisało się pół setki osób.

W połowie czerwca w powiecie zmieniła się władza i mieszkańcy uznali, że to dobry moment by przypomnieć o swoim problemie. Zwłaszcza, że z poprzednimi władzami spotkali się pół roku wcześniej i nic z tego dla nich nie wynikło.

Dlatego znów poprosili o uregulowanie sytuacji prawnej ulicy, tłumaczyli, że to utrudnia załatwienie pozwoleń na budowę, ubieganie się o remont drogi, odśnieżanie. Ich zdaniem odwołanie budowy kanalizacji czy instalacji gazowej też ma z tym związek.

Powiat nie wyklucza

- Zostaliśmy zignorowani – ocenia pani Maria odpowiedź starosty Anety Karpiuk i wicestarosty Marka Katy, którzy napisali, że „w przypadku dobrej woli właścicieli nieruchomości przyległych do ul. Michałówka powiat nie wyklucza podjęcia starań do ponownego nadania kategorii drogi powiatowej, po uprzednim uregulowaniu stanu prawnego poprzez zgodne przekazania w formie darowizny na rzecz powiatu odpowiednich części działek zajętych przez obecną drogę”.

- Nie będziemy robić problemu. Ja już dawno powiedziałem: chciecie ziemię, proszę, bierzcie. Tylko to musi być droga zrobiona porządnie, zgodnie z planami. Nie możemy dopuścić do sytuacji, że damy grunt, oni położą listek asfaltu, który spłynie po pierwszych deszczach. A jak będziemy narzekać, że znów są doły, to postawią znak ograniczający tonaż, co utrudni życie. Teraz ulica przypomina kanał ściekowy na deszczówkę, bo woda z posesji spływa na szosę. Jeśli nie będzie odwodnienia, poboczy, to nie ma sensu – tłumaczy Marek Szczęk, przewodniczący zarządu Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej „Michałówka” i dodaje, że innym problemem jest realizacja takiej inwestycji,

bo ulica odcinkami jest bardzo wąska.

Co działka, to inna historia

Są miejsca, gdzie ma 2,5 metra szerokości. Niedawno na wąskim, ostrym zakręcie z ograniczoną widocznością omal nie doszło do czołowego zderzenia.

Stało się tak, bo wielu właścicieli ogrodziło swoje posesje na linii działek. Są też przypadki, że urzędnicy wydali pozwolenia na budowę budynków w pasie drogowym.

- Rzeczy, które tu trzeba wyprostować jest mnóstwo. To są lata błędów, realizacji złych projektów, załatwiania po znajomości. Podejrzewamy, że fałszowania dokumentów – mówi Marek Szczęk, który dodaje, że czterdzieści lat temu droga w ogóle została zrobiona, bo mieszkał tu wysoko postawiony urzędnik.

Miasto deklaruje

O problemie rozmawiano na ostatniej sesji Rady Miasta Hrubieszów. – Następnie dnia spotkałam się z panią starostą. To starostwo musi rozpocząć procedurę uregulowania stanu prawnego, bo miasto nie ma takiej legitymacji prawnej, musi porozumieć się z właścicielami działek i ze wspólnotą. Była deklaracja, że sprawa zostanie niezwłocznie zbadana. Konkretny termin nie został podany. Miasto ze swej

strony deklaruje, że będzie partycypowało w kosztach budowy drogi. Jeśli radni wyrażą zgodę możemy ją też przejąć. Ale najpierw Michałówka musi zostać „spowiatyzowana”. Niektórzy mieszkańcy nie mogą zrozumieć, ale teraz nie możemy zrobić nic. Nawet w ramach budżetu obywatelskiego. To nie jest własność gminy, choć ulica jest w granicach miasta – tłumaczy Marta Majewska, burmistrz Hrubieszowa.

Znak za znak

Kiedy osoba postronna słucha o tych wszystkich geodezyjno-drogowo-własnościowych historiach podejrzewa, że to żarty. Mieszkańcom nie jest do śmiechu. - W rodzinie mam osobę poruszającą się na wózku. Wózek jest transportowany specjalnym busikiem. Za każdym razem jadąc do domu łamiemy przepisy drogowe. Tu jest znak i ograniczenie do 3 ton – opowiada Maria Kulczycka.

Okazuje się, że historia nieporozumień powiat-wspólnota miała nawet epizod dotyczący znaków drogowych. A o tym, że wspólnota zaskarżyła do sądu zmiany organizacji ruchu jakie zatwierdził starosta pisały ogólnopolskie media. Projekt przyjęto bez uzgodnienia z komendantem powiatowym policji; nie określono parametrów geometrii drogi, a umieszczenie znaku

zakazu wjazdu pojazdów o nacisku osi większym niż 3,5 tony – ograniczył wywóz owoców z sadów które się tu znajdują.

- Starosta się tłumaczył, że chodziło o zapobieżenie degradacji drogi. Remontować nie mogą, choć chcieliśmy dołożyć 100 tysięcy złotych ale znaki stawiać mogą. Gdzie tu jest logika. Tamten znak musieli usunąć. Choć w uzgodnieniach policji nie ma słowa o znakach zakazu, postawili nowy. Zakaz ruchu pojazdów do 3 ton, czyli nie mogą przejechać do siebie nawet ciągnikiem – tłumaczy Szczęk, który jest sadownikiem, ma tu chłodnię i jak mówi, produkuje więcej jabłek niż kiedyś cały powiat.

A to było tak

Podobno historia ze znakami zaczęła się od drzewa. Wspólnota zwyczajowo przycinała drzewa nad asfaltem, żeby ciężarówki nie zaczepiały o gałęzie. Z 10 lat temu przycięto drzewo na jednej z posesji, bez pytania o zgodę właściciela. Doszło do awantury. Wspólnota przestała zajmować się drzewami a te się rozrosły. Zrobiło się niebezpiecznie. Ktoś złożył skargę do wojewody. Ten kazał starostwu zrobić porządek. Wówczas pojawił się zakaz wjazdu dla ciężarówek. Mieszkańcy poszli do sądu...

(AGDY)

Piękny, świąteczny w

LUBLIN



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

LUBLIN



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

LUBLIN



FOT. PAWEŁ PUZO

LUBLIN



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

KAZIMIERZ DOLNY



FOT. EVELINA BURDA

ZAMOŚĆ



FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

LUBLIN



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

LUBLIN



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Weekend w środku lata

ZAMOŚĆ



FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

LUBLIN



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

LUBLIN



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

LUBLIN



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

CYCÓW



LUBLIN



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

GMINA GŁUSK



FOT. SZAWOVR SKOMRA

WÓJT GMINY LUDWIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020r. poz. 65 z późn. zm.)

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI,

że w dniu 13.08.2020 r. na okres 21 dni, w siedzibie Urzędu Gminy w Ludwinie, na tablicy ogłoszeń

wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej mienie komunalne przeznaczonej do sprzedaży.

Szczegółowe informacje można uzyskać w pok. Nr 22 lub pod nr tel. 81 75 70 018 w godz. 8⁰⁰ – 15⁰⁰.

in284

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Spółdzielnia Mieszkaniowa POWIŚLE w Puławach,
24-100 Puławy, ul. Pusta 8

OGŁASZA PISEMNY PRZETARG NIEOGRANICZONY, w formie zbierania ofert na kompleksowe wykonanie robót budowlano-montażowych, polegających na:

- budowie szybu windowego w duszy klatki schodowej, łącznie z montażem elektrycznego dźwigu osobowego,
- opracowaniem niezbędnej dokumentacji projektowo-technicznej,
- wykonaniem niezbędnych instalacji łącznie z odbiorem dźwigu przez Urząd Dozoru Technicznego,
- zapewnieniem prowadzenia konserwacji i serwisu gwarancyjnego w ciągu 60 miesięcy od daty odbioru przez UDT.

Zawiadomienie o przetargu dotyczy budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. Kołłątaja 35A w Puławach. Termin składania ofert ustala się do dnia 04.09.2020 r. O wynikach przetargu oferty zostaną powiadomieniu pisemnie. Z wygrywającym przetarg podpisana zostanie umowa na wykonanie prac. Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w siedzibie Spółdzielni przy ul. Pustej 8 w Puławach, lub pod numerem telefonu (**81**) **887-80-01, 887-84-64** w godzinach pracy: poniedziałek 9.00 – 17.00, wtorek – piątek 7.00 – 15.00.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

in279

INFORMACJA PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

Zgodnie z treścią art. 8a ust. 4 pkt 2 w związku z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnym poradnictwie obywatelskim oraz edukacji prawnej (Dz. U. z 2019 r. poz. 294 oraz z 2020 r. poz. 875 i 1086)

Prezydent Miasta Lublin informuje, że

na terenie miasta Lublin funkcjonują jednostki nieodpłatnego poradnictwa,

które obejmują w szczególności: poradnictwo rodzinne, psychologiczne, pedagogiczne, z zakresu pomocy społecznej, w sprawie rozwiązywania problemów alkoholowych i innych uzależnień, w sprawie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, w ramach interwencji kryzysowej, dla bezrobotnych, dla osób pokrzywdzonych przestępstwem, a także z zakresu praw konsumentów, praw dziecka, praw pacjenta, ubezpieczeń społecznych, prawa pracy, prawa podatkowego, dla osób w sporze z podmiotami rynku finansowego.

Informacje o nazwie jednostek, zakresie poradnictwa, adresach i danych kontaktowych, w tym o stronach internetowych i numerach telefonicznych, dniach i godzinach działalności oraz kryteriach dostępu znajdują się na stronie www.bip.lublin.eu w zakładce Urząd Miasta Lublin >>> Nieodpłatna pomoc prawna.

Na terenie miasta Lublin funkcjonuje również **14 punktów, w których przez 5 dni w tygodniu można skorzystać z nieodpłatnej pomocy prawnej lub nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego, w tym nieodpłatnej mediacji.**

Na podstawie art. 28a ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnym poradnictwie obywatelskim oraz edukacji prawnej w przypadku obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego, stanu epidemii albo wprowadzenia stanu nadzwyczajnego **udzielenie nieodpłatnej pomocy prawnej lub świadczenie nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego odbywa się za pośrednictwem środków porozumiewania się na odległość (telefon, e-mail, komunikator internetowy) oraz poza lokalem punktu.**

Poradę można umówić telefonicznie, dzwoniąc pod numer telefonu: **81 466 12 10** (rejestracja telefoniczna w godzinach 7.30-15.30).

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie www.bip.lublin.eu w zakładce Urząd Miasta Lublin >>> Nieodpłatna pomoc prawna.

in273



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

masz firmę?



Zamów

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

**RZEŻNIA kupi bydło
pourazowe do uboju z
konieczności. Tel. 511 075
866 ; 662 396 670.**

103720L01-A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane
wzmocnione , bramy
garażowe, kojce dla psów.
Transport, montaż gratis -
cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105,
81/440-51-08, 84/539-81-
91.

036020L01-A

PRACA

OPIEKA Niemcy Legalnie
725248935

114720L01-A

USŁUGI

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214**

002920L01-A

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY
OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI
15 A W GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.**

110420L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.

506-123-602, 506-123-604.

111920L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzętów piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

114220L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-dent.pl.

113220L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

247019L01-A

MOTORYZACJA

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58

tel. 81 8252206

kom. 730 555 000

kom. 607 368 909

www.zlom-wtor.pl

p2710

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**



**tel. 81
46 26 820**

dziennik
W S C H O D N I .pl

NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM

3 375 917

unikalnych użytkowników

18 998 942

odślon*

121 149

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics kwiecień 2020 r.

P3600 4x3

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 50 30 26 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Ennaoui przechodzi do historii

Sofia Ennaoui z AZS UMCS Lublin pobiła 39-letni rekord Polski w biegu na 1000 metrów. A to oznacza, że przestał obowiązywać 39-letni rekord Polski należący do tej pory do Jolanty Januchty



Przeegrali dopiero w finale

Legia Warszawa była najlepsza decydującym o triumfie meczu X Memoriału Zdzisława Niedzieli. Justin Bibbins, rozgrywający stołecznych, zbierał aż 30 punktów, a jego zespół pokonał Start Lublin 71:65



Mistrz Polski pokonany

PGE EKSTRALIGA 18 punktów Mateja Żagara, a do tego pomoc ze strony kolegów z drużyny – to przepis na sukces, który pozwolił Motorowi Lublin pokonać na własnym torze mistrza Polski. „Koziołki” wygrały w piątek z Fogo Unią Leszno 50:40. Punkt za dwumecz trafił do gości



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Krzysztof Kurasiewicz

Lublinianie jechali niemal zupełnie bez wyrazu w pierwszej serii startów. Zaczęło się od remisu 3:3 po zwycięstwie Mateja Żagara. Potem jednak było gorzej – Unia zanotowała dwie podwójne wygrane. Pretensje do siebie może mieć szczególnie Grigorij Łaguta. W 4. biegu Rosjanin ruszył się jeszcze zanim taśma poszła w górę. Widać było, że zaraz po tym zwolnił, bo najprawdopodobniej spodziewał się, że bieg będzie przerwany. Tak się jednak nie stało – lider gospodarzy ukarał sam siebie i miał ogromną stratę do duetu „Byków”. Wynik 17:7 dla Unii mówił wiele o tym fragmencie starcia.

Zdecydowanie inaczej wyglądała za to rywalizacja w drugiej serii startów. W każdej z gonitw żółto-biało-niebiescy odrabiali straty i robili to w widowiskowy sposób. Matej Żagar był bezbłędny na starcie i w zasadzie głównie dzięki temu elementowi żużlowego rzemiosła wygrywał swoje wyścigi. Świetną walkę z Emilem Sajfutdinowem w 6. biegu stoczył Mikkel Michelsen. Duńczyk obronił się przed zapędami Rosjanina i dał swojej drużynie cenne punkty. Strata do mistrza kraju nie była już tak duża jak jeszcze kilka minut wcześniej – 20:22.

Motor potrzebował 10 biegów, żeby zrównać się po raz drugi w tym spotkaniu z mistrzem kraju.

Niezwyczajnie cenna była „trójka” Grigorija Łaguty oraz podwójne zwycięstwo pary Matej Żagar-Jarosław Hampel. Słoweńiec i Polak wykorzystali fakt, że przeciwko nim jechał duet młodzieżowców Unii. W 10. gonitwie Piotr Pawlicki nie wytrzymał nerwowo i zerwał taśmę. Zastępujący go Szymon Szlauderbach nie sprostął wyzwaniu. Końcowy rezultat pozostawał sprawą otwartą, bo tablica wyników pokazywała remis po 30.

Gospodarze nie przypominali już tych powolnych żużlowców z początku spotkania. Ich tor sprzyjał im na tyle, że wygrywali niemal wszystkie biegi. Wyjątkiem była tylko 12. gonitwa, kiedy to za plecami Mateja Żagara

do mety dojechali Szymon Szlauderbach i Janusz Kołodziej. Przed biegami nominowanymi klasę pokazali jeszcze Grigorij Łaguta i Mikkel Michelsen – pewnie wywalczyli 5 punktów dla „Koziołków”. Motor prowadził 42:36 i był o krok od sukcesu.

Żółto-biało-niebiescy przypieczętowali triumf w ostatnich dwóch wyścigach – oba wygrali w stosunku 4:2. Najpierw Jarosław Hampel przywiózł za plecami rywala, a potem to samo zrobił Matej Żagar. Słoweńiec był bezdyskusyjnym bohaterem tego spotkania, bo w sześciu startach zgarnął komplet 18 punktów. Ostatecznie lublinianie pokonali Fogo Unię Leszno 50:40, ale punkt bonusowy za dwumecz trafił do „Byków”.

Motor Lublin – Fogo Unia Leszno 50:40 (87:93)

Motor: 9. Jakub Jamróg 1 (0,-,0,1), 10. Grigorij Łaguta 10+1 (1,2-,3,3,1), 11. Matej Żagar 18 (3,3,3,3,3,3), 12. Jarosław Hampel 9+1 (0,1,2-,3,3), 13. Mikkel Michelsen 10+1 (2,3,2,2-,1), 14. Wiktor Lampart 1 (1,0,0), 15. Wiktor Trofimow 1 (0,1,0), 16. Oskar Bober ns.

Unia: 1. Emil Sajfutdinow 8+2 (1-,2,1-,2,0,2), 2. Janusz Kołodziej 4+1 (1,0,2,1-,), 3. Bartosz Smektała 10 (2,2,3,1,2,0), 4. Jaimon Lidsey 3+1 (2-,0,1,0), 5. Piotr Pawlicki 3 (3,0,t,0-,), 6. Dominik Kubera 6+1 (2-,3,1), 7. Szymon Szlauderbach 6 (3,1,0,2).

BIEG PO BIEGU

1. Żagar, Smektała, Sajfutdinow, Jamróg	3:3
2. Szlauderbach, Kubera, Lampart, Trofimow	1:5 (4:8)
3. Pawlicki, Michelsen, Kołodziej, Hampel	2:4 (6:12)
4. Kubera, Lidsey, Łaguta, Lampart	1:5 (7:17)
5. Żagar, Smektała, Hampel, Lidsey	4:2 (11:19)
6. Michelsen, Sajfutdinow, Trofimow, Kołodziej	4:2 (15:21)
7. Żagar, Łaguta, Szlauderbach, Pawlicki	5:1 (20:22)
8. Smektała, Michelsen, Lidsey, Lampart	2:4 (22:26)
9. Łaguta, Kołodziej, Sajfutdinow, Jamróg	3:3 (25:29)
10. Żagar, Hampel, Kubera, Szlauderbach, Pawlicki (t)	5:1 (30:30)
11. Hampel, Sajfutdinow, Jamróg, Lidsey	4:2 (34:32)
12. Żagar, Szlauderbach, Kołodziej, Trofimow	3:3 (37:35)
13. Łaguta, Michelsen, Smektała, Pawlicki	5:1 (42:36)
14. Hampel, Smektała, Łaguta, Sajfutdinow	4:2 (46:38)
15. Żagar, Sajfutdinow, Michelsen, Smektała	4:2 (50:40)

WYNIKI I TABELA

10. runda: Moje Bermudy Stal Gorzów – PGG ROW Rybnik 52:38 ● Motor Lublin – Fogo Unia Leszno 50:40 ● MrGarden GKM Grudziądz – RM Solar Falubaz Zielona Góra 43:47 ● Betard Sparta Wrocław – Eltrox Włókniarz Częstochowa (zakończony po zamknięciu wydania).

1. Unia	10	19	+88
2. Falubaz	10	17	+45
3. Motor	10	13	+42
4. Włókniarz	9	11	+44
5. Sparta	8	10	+30
6. GKM	10	8	-30
7. Stal	9	7	-34
8. ROW	10	2	-185

17 sierpnia: Stal – Sparta (zaległy mecz 6. rundy); **21-23 sierpnia:** Unia – GKM ● Włókniarz – Stal ● ROW – Motor ● Falubaz – Sparta.

Walczymy o awans do play-off

PGE EKSTRA LIGA

Z jednej strony podróż z piekła do nieba, a z drugiej nauczka na przyszłość. Motor Lublin pokonał u siebie w piątek Fogo Unię Leszno 50:40. Co po meczu powiedzieli główni aktorzy tego sportowego widowiska?

Wypowiedzi pochodzą z oficjalnego portalu rozgrywek speedwayekstraliga.pl.

Jarosław Hampel (Motor Lublin): To zwycięstwo cieszy nas ogromnie. Musieliśmy sporo się napracować, aby wygrać ten mecz. Wszyscy punktowali, rewelacyjnie pojechał Matej Żagar. Przywoził bardzo ważne punkty, każdy starał się walczyć, bo doskonale wiemy, jak mocni są moi koledzy z Fogo Unii Leszno. Wiedzieliśmy, jak trudne to będzie spotkanie, dlatego dużo pracy i energii włożyliśmy w to, żeby ten mecz tak właśnie odejść. Walczymy o awans do play-off i to jest nasz cel nadrzędny. Potrzebowałem zmiany motocykla, po dwóch biegach zmieniłem go i wszystko zaczęło jechać do przodu. Trochę z piekła do nieba. Początek zupełnie bezbarwny, a potem była już prędkość, był pomysł i była dobra jazda. To pokazuje jak ważne jest to, aby trafić ze sprzętem.

Emil Sajfutdinow (Fogo Unia Leszno): Fakt, że byłem tu drugi raz w życiu na pewno nie jest żadną wymówką. Szczere mówiąc, to fajny tor, jest bardzo specyficzny. Lubię tereny, gdzie trzeba się pomeścić, aby coś znaleźć i walczyć. Tor wyglądał na twardy, ale tak jak powiedziałem wcześniej – jest on specyficzny i mocno zmieniał się w trakcie zawodów. Trzeba było go pilnować i być świadomym tego, co zmienić, ale to, co zakładaliśmy, się nie sprawdziło. Na pewno to jest nauczka na przyszłość – albo na ten rok, albo na przyszły. Jeśli przyjedziemy tu drugi raz, to na pewno będziemy mądrzejsi. **(OPRAC. KYKU)**



Matej Żagar spisał się najlepiej z trójki lublinian

FOT. PRZEMEK GĄBKA/MOTOR LUBLIN

Zmarzlik triumfuje w Toruniu

ŻUŻEL Bartosz Zmarzlik obronił tytuł i po raz drugi z rzędu stanął na najwyższym stopniu podium podczas zawodów PGE Indywidualnych Międzynarodowych Mistrzostw Ekstraligi. W stawce znaleźli się również trzej zawodnicy Motoru Lublin, którzy jednak nie walczyli o czołowe lokaty

Zużłowiec Moje Bermudy Stali Gorzów od początku sobotniej rywalizacji na Motoarenie spisywał się znakomicie. W przekroju całego turnieju tylko raz dojechał do mety za plecami innego z jeźdźców – w 7. biegu pokonał go Emil Sajfutdinow. Co ważne, Rosjanin nie błyszczał w Toruniu, podobnie jak to było dzień wcześniej w Lublinie.

Wracając jednak do aktualnego mistrza świata, po 20 gonitwach Zmarzlik zgromadził na swoim koncie 14 punktów. Dzięki temu awansował bezpośrednio do finału. Znalazł się w nim

także Jason Doyle. Australijczyk przypominał kibicom, że również potrafi się ścigać z najlepszymi i uzbierał 12 punktów. O wejście do medalowej rywalizacji walczyło jeszcze ośmiu żużłowców. Na wejście do finału mogło zasłużyć tylko dwóch z nich. Mowa o zwycięzcach biegów półfinałowych, czyli Leonie Madsenie oraz Patryku Dudku.

W decydującej konfrontacji nie do złapania był Zmarzlik. Co ciekawe, jest on pierwszym zawodnikiem w historii tego turnieju, który obronił tytuł. Na kolejnych miejscach uplasowali się: Doyle, Madsen i Dudek.

W stawce PGE IMME było trzech żużłowców Motoru Lublin. Najlepiej poradził sobie Matej Żagar, który dotarł do półfinałów. Słoweniec zaliczył jednak defekt i zakończył zmagania na 7. miejscu z dorobkiem 8 punktów. 6 punktów na swoim koncie zgromadził Mikkel Michelsen, co dało mu 11. lokatę. W Toruniu najbardziej męczył się za to Grigorij Łaguta – Rosjanin zaczął ściganie od dwóch „zer” i defektu. Uzbierał zaledwie 4 punkty i wyładował na odległej, 14. pozycji.

(KYKU)

Daleka podróż bez gry

FORTUNA PUCHAR POLSKI Piłkarze Górnika Łęczna w sobotę mieli rozegrać pierwszy w tym sezonie mecz o stawkę. Zespół trenera Kamila Kieresia w ramach krajowego pucharu miał zmierzyć się na wyjeździe z Polonią Nysa, ale spotkanie zostało odwołane

Sobotni mecz z trzecioligowcem miał być dla zielono-czarnych pewnego rodzaju przetarciem przed kolejnym sezonem. – Szczere mówiąc sami jeszcze nie wiemy, w jakim wystąpimy składzie – przyznaje Kamil Kiereś, trener zielono-czarnych. – Ten tydzień jest dla nas taki buforowy. Pojawiają się nowi zawodnicy, a piłkarze z obecnej kadry przedłużają umowy. Nie wszyscy są jednak zgłoszeni do gry. To gorący tydzień dla wielu osób w klubie. Mam jednak nadzieję, że będziemy mogli zagrać w najsilniejszym składzie, na jaki nas obecnie stać. Czekam na informacje od kierownika, kto będzie do mojej dyspozycji – wyjaśniał szkoleniowiec przed spotkaniem, a w czwartek wieczorem klub poinformował, że zawodnikami Górnika zostali Karol Struski, który był ostat-

nio zawodnikiem grającej w PKO BP Ekstraklasie Jagiellonii Białystok, a także Przemysław Banaszak.

Pierwszy z wymienionych jest wychowankiem Górnika. W latach 2010-2017 występował w grupach młodzieżowych klubu z Łęcznej i stamtąd trafił do Białegostoku. W barwach tamtejszej Jagiellonii wywalczył chociażby tytuł mistrza Polski do lat 17. Ostatnio rozegrał dwa mecze w PKO BP Ekstraklasie. Do zielono-czarnych przenosi się na zasadzie wypożyczenia. Natomiast Banaszak, który trafił latem zeszłego roku do Górnika na zasadzie wypożyczenia z Widzewa Łódź tym razem przenosi się do Łęcznej na stałe. Pochodzący ze Szczeczeszyna napastnik 30 czerwca wrócił do Łodzi i nie zagrał w decydujących o awansie do Fortuna I Ligi meczach łącznian, ale teraz oba kluby osiągnęły porozumienie i piłkarz związał się z Górnikiem trzy letnią umową.

WSPARCIE OD MIASTA

Wracając jeszcze do rozgrywek Fortuna Pucharu Polski – miasto Łęczna zostało partnerem Górnika w tych rozgrywkach. Herb miasta oraz logotyp znalazły się na koszulkach zespołu przygotowanych specjalnie na rozgrywki pucharowe. – Z satysfakcją mogę poinformować, że piłkarze Górnika w Pucharze Tysiąca Drużyn będą występować z herbem Łęcznej na koszulkach. Miasto Łęczna wspierając zespół zielono-czarnych uzyskało tytuł partnera w rozgrywkach Fortuna Puchar Polski – powiedział zadowolony burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski, cytowany przez klubowy portal. – Cieszymy się, że udało nam się podjąć współpracę z miastem przy okazji rozgrywek Fortuna Pucharu Polski. Bardzo liczymy, że w najbliższym czasie uda nam się rozszerzyć ją o kolejne wspólne działania – dodał Prezes Górnika Piotr Sadczuk.

Lotto (15.08)
9, 17, 21, 24, 27, 34.

Lotto Plus (15.08)
4, 6, 26, 27, 30, 39.

Lotto (13.08)
11, 12, 14, 26, 38, 48.

Lotto Plus (13.08)
9, 14, 28, 31, 34, 41.

**Multi Multi (16.08),
godz. 14**
1, 3, 6, 10, 11, 12, 16, 17, 27, 35, 43, 50, 54, 57, 68, 73, 74, 75, 79, 80. Plus 16.

**Multi Multi (15.08),
godz. 21.50**
1, 2, 3, 6, 8, 12, 13, 19, 20, 33, 37, 40, 47, 48, 55, 56, 65, 71, 74, 77. Plus 77.

**Multi Multi (15.08),
godz. 14**
1, 6, 13, 19, 21, 22, 30, 33, 35, 39, 41, 44, 50, 51, 57, 58, 65, 76, 77, 79. Plus 21.

**Multi Multi (14.08),
godz. 21.50**
8, 17, 24, 34, 37, 39, 41, 42, 46, 48, 53, 57, 59, 60, 61, 63, 69, 70, 71, 72. Plus 37.

**Multi Multi (14.08),
godz. 14**
5, 10, 18, 20, 26, 27, 31, 33, 36, 39, 42, 47, 54, 58, 63, 65, 66, 71, 73, 77. Plus 42.

**Multi Multi (13.08),
godz. 21.50**
2, 5, 9, 11, 12, 16, 20, 21, 24, 28, 31, 45, 49, 53, 56, 57, 61, 66, 68, 72. Plus 61.

Mini Lotto (15.08)
1, 13, 20, 27, 39.

Mini Lotto (14.08)
19, 20, 27, 38, 39.

Mini Lotto (13.08)
2, 9, 26, 32, 39.

Ekstra Pensja (15.08)
8, 12, 19, 22, 34 – 1.

Ekstra Pensja (14.08)
9, 13, 15, 23, 24 – 1.

Ekstra Pensja (13.08)
8, 14, 19, 22, 25 – 3.

Ekstra Premia (15.08)
8, 16, 22, 23, 32 – 4.

Ekstra Premia (14.08)
3, 5, 10, 12, 29, - 2.

Ekstra Premia (13.08)
8, 11, 18, 21, 29 – 4.

Eurojackpot (14.08)
9, 20, 27, 35, 48 – 5, 9.

Kaskada (16.08), godz. 14
2, 7, 8, 11, 14, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24.

Kaskada (15.08), godz. 21.50
1, 4, 5, 8, 9, 10, 15, 17, 18, 21, 23, 24.

Kaskada (15.08), godz. 14
2, 4, 5, 6, 8, 9, 11, 15, 17, 18, 20, 21.

Kaskada (14.08), godz. 21.50
1, 2, 5, 6, 7, 11, 14, 16, 19, 20, 22, 24.

**Super Szansa (16.08),
godz. 14**
6, 8, 3, 1, 3, 0, 2.

**Super Szansa (15.08),
godz. 21.50**
1, 8, 1, 3, 3, 1, 1.

**Super Szansa (15.08),
godz. 14**
4, 5, 6, 4, 9, 8, 4.

**Super Szansa (14.08),
godz. 21.50**
5, 2, 9, 3, 9, 0, 2.

**Super Szansa (14.08),
godz. 14**
8, 8, 6, 2, 6, 8, 6.

**Super Szansa (13.08),
godz. 21.50**
7, 5, 1, 2, 0, 9, 6.

ZDANIEM TRENERÓW

Mariusz Pawlak (Wisła Puławy)

– Zależało mi na tym, żeby mój zespół zagrał na swoim dobrym poziomie – chociażby, jak w spotkaniu z Jutrzenką Giebułtów. Myślę, że w Zamościu to powtórzyliśmy. Sytuacji mieliśmy sporo. Widziałem też w zespole koncentrację i odpowiedzialność, bo wiemy, że każdy mecz będzie trudny, a każdy zespół będzie walczył przede wszystkim u siebie. Dodatkowo przyjechalśmy do rywala, który nie zdobył jeszcze punktu, więc gospodarze na pewno chcieli zrobić niespodziankę. Dlatego wiedziałem, że do pierwszej, czy nawet drugiej bramki nie będzie łatwo. Od nas zależało, jak ułożymy sobie mecz. Ułożyliśmy dobrze i gratuluję moim zawodnikom, ale będziemy rozmawiać, bo mogliśmy zdobyć więcej goli. Myślę, że nie chodziło o umiejętności, tylko raczej o zlekceważenie pewnych sytuacji. Chyba moi zawodnicy nie chcieli popsuć wyniku Bayernu, bo mogliśmy spokojnie powtórzyć ich wyczyn.

Michał Macek (Hetman Zamość)

– Wisła to jedna z lepszych drużyn, z jaką graliśmy do tej pory. Z takim składem personalnym myślę, że będą szli w górę i otworzy im się droga do awansu. Chciałbym też powiedzieć o sytuacji mojej i sztabu. Mamy jeszcze rozmawiać na temat umów. Do tej pory mam kontrakt jako drugi trener. Prowadziłem zajęcia, staraliśmy się przygotować do meczu, robiliśmy też analizę rywala. Wiedzieliśmy, że grają długą piłkę. Co innego wiedzieć, a co innego przerzucić to na boisko. Co do mojej sytuacji, a także sytuacji sztabu to do niedzieli okaże się jaka czeka nas przyszłość. Niektórzy chcieliby, żebyśmy grali jak Real, czy Bayern. Nie jest to jednak możliwe od razu. Potrzeba pracy, cierpliwości i czasu. Po dobrym meczu w Łagowie przyszedł dzień, że nie wiem, co się stało. Może za bardzo chcieliśmy. Przegraliśmy zasłużenie. Goście stworzyli więcej dogodnych sytuacji, gdyby skończyło się wynikiem 8:1, czy 9:1, to nie mielibyśmy pretensji do nikogo.

(LUKISZ)

Wisła ciągle z kompletem zwycięstw

PIŁKARSKA III LIGA Bez niespodzianki w Zamościu. Hetman nie przełamał złej passy, a Wisła nie straciła jeszcze punktu. Puławianie rozbili rywali na ich boisku aż 5:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Duma Powiśla objęła prowadzenie w 16 minucie. A wystarczyło jedno, dobre podanie z linii obrony. Zamościanie nie potrafili przeciąć zagrania i w doskonałej sytuacji znalazł się Włodzimierz Puton. „Włodek” długo się nie zastanawiał i przerzucił piłkę nad wychodzącym bramkarzem Hetmana.

W 25 minucie mogło być po jeden. Kacper Kołotyło zdołał jednak odbić strzał Rafał Kruczkowskiego. Później szansę miał Wesley Cain, ale ponownie bardzo dobrze spisał się bramkarz gości. W kolejnych minutach to Wisła powinna podwyższyć prowadzenie. Najpierw Bartłomiej Bartosiak wyłożył piłkę do Emila Drozdowicza, ale ten drugi jakimś cudem spudłował z bliska. Później Bartosiak przegrał pojedynek z Grzegorzem Gibkim.

Kilka chwil później w jednej akcji najpierw Rafał Kiczuk trafił w słupkę, a dobitkę Bartosiaka znowu odbił golkeeper Hetmana. W 39 minucie w końcu zrobiło się 0:2. Wszystko zaczęło się od dobrze rozegranego autu. W pole karne piłkę dostał Tomasz Zając. Uderzył, a po małym rykoszecie futbolówka po raz drugi wylądowała w siatce gospodarzy.

Po zmianie stron długo wynik nie ulegał zmianie. Wreszcie w 65 minucie Drozdowicz skorzystał z błędu Gibkiego i z bliska podwyższył prowadzenie gości. Na kwadrans przed końcowym



Piłkarze z Puław wygrali czwarty mecz z rzędu. Hetman poniósł za to czwartą kolejną porażkę

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

gwizdkiem chwilę radości mieli gospodarze, bo po dobrym pressingu w wykonaniu: Caina i Mikołaja Grzedy ten drugi zabrał piłkę Błażewi Cyfertowi i w sytuacji jeden na jeden z bramkarzem uderzył do siatki.

Podrażniona Wisła odpowiedziała od razu po wznowieniu gry. Jedno podanie za linię obrony do Łukasza Kacprzyckiego skończyło się dobrym strzałem „Małego”. Wynik w samej końcówce ustalił Adrian Paluchowski, a do tego bilans

ski, który po akcji Kacprzyckiego z najbliższej odległości dostawił tylko stopę. I ostatecznie puławianie wygrali w Zamościu aż 5:1. Efekt? Po czterech kolejkach mają na koncie komplet 12 punktów, a do tego bilans

bramkowy: 13-5. To nie wystarczyło jednak do objęcia fotelu lidera. Wisła Sandomierz także wygrała swoje spotkanie – W Tarnobrzegu 1:0 i nadal zajmuje pierwsze miejsce. W grupie czwartej. Kolejnym rywalem piłkarzy Mariusza Pawlaka będzie Chełmianka. Spotkanie odbędzie się w sobotę, 22 sierpnia o godz. 17.

Hetman Zamość – Wisła Puławy 1:5 (0:2)

Bramki: Grzęda (76) – W. Puton (16), Zając (39), Drozdowicz (65), Kacprzycki (77), Paluchowski (88).

Hetman: Gibki – Wolanin, Jaroszyński, Jamroz, Mysza (62 Gierowski), Pupeć (88 Dajos), Turczyn, Koszel (62 Grzęda), Kruczkowski, Baran (62 Pokrywka), Cain (85 Macias).

Wisła: Kołotyło – Cheba, Cyfert, Kiczuk, Brągiel, W. Puton, Skąlecki (74 Piotrowski), Bartosiak (67 Paluchowski), K. Puton (74 Kuban), Zając (67 Kacprzycki), Drozdowicz (84 Pielach).

Żółta kartka: Skąlecki (Wisła).

Sędziował: Piotr Burak (Zamość).

SZANSA NA ODPOCZYNEK

Nasi trzeciogolowcy w tygodniu rozegrali aż trzy mecze. Z tego względu trener Wisły pomieszał trochę w składzie. Na ławce rezerwowych mecz w Zamościu rozpoczęli chociażby: kapitan Mateusz Pielach, a także: Adrian Paluchowski, czy Łukasz Kacprzycki. Wszyscy zameldowali się na boisku w drugiej połowie i dołożyli swoją cegiełkę do końcowego sukcesu. Złaski ostatni z graczy. „Mały” zameldował się na murawie w 67 minucie, a mimo to zdążył zdobyć gola i zaliczyć asystę przy trafieniu „Palucha”.

Suma szczęścia zawsze równa się zero

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Bohdana Bławackiego pokonali w Dębicy tamtejszą Wisłokę 2:1. I mogą powiedzieć, że suma szczęścia zawsze równa się zero. To co los zabrał im na inaugurację oddał właśnie w weekend. Bohaterem niebiesko-żółtych został Adrian Popiołek, który wykorzystał rzut karny na wagę trzech punktów

W pierwszej kolejce krańcizanie prowadzili z Koroną II Kielce 1:0, ale w czwartej, dodatkowej minucie goście zdobyli bramkę na 2:1. W Dębicy podopieczni Bohdana Bławackiego także jako pierwsi strzelili gola. W 16 minucie kontrę wykończył Adam Zawierucha. Wcześniej dwa razy defensywa Stali była w dużych tarapatach. Najpierw sytuację uratował Bartosz Dyszy, a po chwili Jakub Borusiński poradził sobie ze strzałem Sebastiana Pawlaka.

Do końca pierwszej połowy gospodarze dwa razy domagali się podyktowania rzutu karnego, ale w obu przypadkach arbiter był innego zdania. Po przerwie



Adrian Popiołek w doliczonym czasie gry wykorzystał rzut karny i zapewnił swojej drużynie trzy punkty w meczu z Wisłoką

FOT. STALKRASNIP.PL

sędzia jednak przyznał rację zawodnikom Wisłoki. W 50 minucie Borusiński faulował Dominika Cabałę, a jedenastkę na bramkę zamienił Damian Łanucha. Kolejne fragmenty? Szalę na swoją stronę mogli przechylić jedni, mogli i drudzy.

Najpierw zrobiło się po próbie Łanuchy z dystansu. Po drugiej stronie boiska bliski zaliczenia drugiego trafienia był Kacper Nastalek. Kiedy wydawało się, że zawody zakończą się podziałem punktów Dariusz Partyka, czyli były zawodnik... Stali ratował sytuację w swojej szesnastce zagranie ręką. Efekt? „Czerwo” i karny dla gości. Odpowiedzialność wziął na siebie Adrian Popiołek i nie zmarnował szansy dając przyjezdnym ważne trzy punkty.

W następną sobotę krańcizanie zagrają u siebie z Lewartem Lubartów. Spotkanie zaplanowano na godz. 16.

(LUKISZ)

Wisłoka Dębica – Stal Kraśnik 1:2 (0:1)

Bramki: Łanucha (51-z karnego) – Zawierucha (16), Popiołek (90+2-z karnego).

Wisłoka: Dybski – Król (73 Partyka), Makowski (46 Pelc), Cabała, Sojda, Łanucha, Prokop, Zygmunt (46 Rębisz), Pawlak (71 Lubera), Siedlik, Palonek,

Stal: Borusiński – Gajewski, Dyszy, Dwórzyński, Michalak, Cygan, Tadowski (58 Misiak), Popiołek, Czelej, Bartoś (76 Pacocha), Zawierucha (76 Nastalek).

Żółte kartki: Król, Pelc, Cabała, Zygmunt, Palonek – Gajewski, Cygan, Bartoś.

Czerwona kartka: Partyka (Wisłoka, 90+1 min, za zagranie ręką).

Sędziował: Gerard Gawron (Mielec). **Widzów:** 650.

Lewart wreszcie lepszy

PIŁKARSKA III LIGA Trzy mecze bez kompletu punktów i wystarczy. W ramach czwartej serii gier piłkarze z Lubartowa pokonali u siebie KS Wiązownica 4:1

Gospodarze bardzo dobrze weszli w mecz. Już po 25 minutach było 2:0 dla piłkarzy Tomasza Bednaruka. W końcówce pierwszej połowie Aleks Aftyka mógł zamknąć zawody trzecią bramką, ale niepotrzebnie zwlekał ze strzałem. Ten sam zawodnik w 58 minucie podjął już dobrą decyzję i podwyższył prowadzenie Lewartu. A po chwili na 4:0 strzelił Łukasz Najda. Gości stać było tylko na honorowe trafienie, którego autorem był Arkadiusz Kasia.

– Gratulacje dla drużyny, bo to było dla nas ważne zwycięstwo. Po nieudanym meczu w Sandomierzu widziałem u chłopaków sportową złość. Na pewno rozegraliśmy dobre zawody, strzelaliśmy ładne bramki i wierzymy, że w kolejnych występach pójdziemy za ciosem. Trzeba jednak przyznać, że mimo wysokiego wyniku rywale też wysoko zawiesili nam poprzeczkę i trzeba było się napracować na te punkty – mówi Tomasz Bednaruk. Za tydzień jego piłkarze zmierzą się w derbach ze Stalą Kraśnik (sobota, godz. 16).

(LUKISZ)

Lewart Lubartów – KS Wiązownica 4:1 (2:0)

Bramki: Żelisko (13), Najda (25, 65), Aftyka (58) – Kasia (69).

Lewart: Wójcicki – Michałów, Ponurek, Zbiciak, Świech (75 Niewęglowski), Pożak (85 Fiedziński), Szczotka (85 Majewski), Fularski, Najda, Aftyka (80 Buczek), Żelisko.

WYNIKI I TABELA GRUPY CZWARTEJ

Avia Świdnik – Stal Stalowa Wola 3:1 • Wólczanka Wólka Pełkińska – Cracovia II 1:0 • Korona II Kielce – Sokół Sieniawa 1:2 • Hetman Zamość – Wisła Puławy 1:5 • Chelmska Chelmska – ŁKS Łągowo 1:1 • Wisła Dębica – Stal Kraśnik 1:2 • Lewart Lubartów – KS Wiązownica 4:1 • Siarka Tarnobrzeg – Wisła Sandomierz 0:1 • Mecze: Jutrzenka Giebułtów – Orleń

Radzyń Podlaski i KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Stal Stalowa Wola zostały przełożone na inny termin.

1. Wisła S.	4	12	10-1
2. Wisła P.	4	12	13-5
3. Sokół	3	9	8-4
4. ŁKS	4	7	5-3
7. Podhale	2	6	3-0
8. KSZO	3	6	5-4
9. Wiązownica	4	6	8-8
5. Stal K.	4	6	5-5
6. Wisłoka	4	6	5-6
10. Chelmska	4	4	5-7
11. Lewart	4	4	4-6
12. Podlasie	2	3	2-2
13. Wólczanka	3	3	4-5
14. Avia	3	3	3-4
15. Orleń	2	3	2-3
16. Jutrzenka	2	3	2-3
17. Cracovia II	4	3	2-4
18. Korona II	4	3	5-8
19. Siarka	3	1	0-2
20. Stal St. W.	1	0	1-3
21. Hetman	4	0	2-11

22-23 sierpnia: Avia – Podlasie • Wisła Sandomierz – Podhale • KS Wiązownica – Siarka • Stal Kraśnik – Lewart • ŁKS – Wisłoka • Wisła Puławy – Chelmska • Sokół – Hetman • Orleń – Korona II • Cracovia II – Jutrzenka • Stal Stalowa Wola – Wólczanka.

NAJLEPSI STRZELCY

4 bramki – Łukasz Kacprzycki (Wisła Puławy) • **3 bramki** – Kacper Rop (KS Wiązownica), Tomasz Wojcnowicz (Wisła Sandomierz) • **2 bramki** – Kamil Bełczowski (Wisła Sandomierz), Grzegorz Bonin (Chelmska), Emil Drozdowicz (Wisła Puławy), Dawid Dynarek (Podhale), Adam Imiela (ŁKS), Daquan King (Sokół), Damian Łanucha (Wisłoka), Łukasz Najda (Lewart), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy), Dominik Pikiel (Sokół), Krystian Puton (Wisła Puławy), Bartosz Szydłowski (KSZO), Marcel Tył (Wisła Sandomierz), Krystian Zaręba (ŁKS).

Przełamanie w Świdniku

PIŁKARSKA III LIGA Takie sytuacje nie zdarzają się zbyt często. Avia w starciu ze Stalą aż sześć razy pakowała piłkę do siatki. Sędziowie zaliczyli jednak tylko połowę z tych bramek. Na szczęście nie miało to większego znaczenia, bo i tak to świdniczanie zgarnęli pierwsze trzy punkty w tym sezonie po wygranej 3:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Po dwóch porażkach z rzędu gospodarze chcieli się wreszcie odkuć. Niestety, w 11 minucie Michał Fidziukiewicz trafił na 0:1. I żółto-niebiescy znaleźli się w tarapatkach. Na szczęście nie załamali się takim obrotem sprawy.

W 13 minucie Wojciech Białek wpakował piłkę do siatki Stali jednak arbiter zauważył, że „Biały” wcześniej zagrał ręką i gola nie uznał. Kilka chwil później kapitan miejscowych znowu chwilę cieszył się z bramki, ale tym razem sędzia zasygnalizował spalonego. W 24 minucie nic już nie stało na przeszkodzie i na tablicy wyników zrobiło się po jeden. Białek dośrodkował z rzutu różnego, a Rafał Kursa głową doprowadził do wyrównania.

Wydawało się, że podopieczni trenera Mierzejewskiego pójdą za ciosem, ale to „Stalówka” zanotowała lepszy fragment meczu. Między 27, a 29 minutą przyjezdni powinni zaliczyć drugie trafienie. Bardzo dobrze w bramce spisał się jednak Andrzej Sobieszczyk i ostatecznie do przerwy był wynik remisowy.

Druga odsłona rozpoczęła się od ataków piłkarzy Łukasza Mierzejewskiego. Najpierw Bartosz Mroczek główkował nad bramką. 180 sekund później po raz trzeci



Wojciech Białek w meczu ze Stalą Stalowa Wola strzelił gola i zaliczył dwie asysty

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

gol dla Avii nie został uznany. Tym razem po strzale Bartosza Mroczka. Kilka chwil później ten sam gracz stanął oko w oko z bramkarzem rywali. Niestety, zamiast do siatki strzelił w poprzeczkę.

W 66 minucie miejscowi wreszcie dopięli swego. Centrę Białka na gola zamienił tym razem rezerwo-

wy Dominik Maluga. Świdniczanin poszedł za ciosem i kilka minut później cieszyli się z trafienia numer trzy. Białek sam zaskoczył bramkarza Stali bezpośrednio z rzutu wolnego. I gospodarze mogli już głęboko odechnąć.

Wreszcie zdobyli pierwsze gole w sezonie, a przy okazji bardzo ważne punkty. Za ty-

dzień Avia znowu w meczu u siebie ma zagrać z Podlasem Biała Podlaska (sobota, godz. 17).

ZDANIEM TRENERA

Łukasz Mierzejewski (Avia Świdnik)

– Mecz był otwarty i obie drużyny miały swoje sytuacje. Tym razem to my jednak zabieramy wszystkie punkty. I przyznaję, że jego drużyna lepiej spisała się po przerwie. – Musieliśmy skorygować nasze ustawienie i druga część spotkania na pewno była lepsza w naszym wykonaniu. A to przełożyło się na sytuację i bramki. Stal pokazała jednak, że ma duży potencjał z przodu i na pewno będzie należała do czołowych drużyn tej ligi. Pierwsza połowa? Zaczęliśmy źle, ale nawet po bramce dla gości nie było załamania. Cały czas wierzyliśmy, że będziemy w stanie odwrócić losy spotkania. I tak się ostatecznie stało.

Avia Świdnik – Stal Stalowa Wola 3:1 (1:1)

Bramki: Kursa (24), Maluga (66), Białek (70) – Fidziukiewicz (11).

Avia: Sobieszczyk – Dobrzyński, Mykityn, Kursa, Niewęglowski, Szpak (46 Maluga), Wójcik, Uliczny, B. Mroczek (85 Ceglarczyk), K. Mroczek (88 Oziemczuk), Białek.

Stal: Korziewicz – Jarosz (74 Pilch), Witasik, Mroziński, Zmorzyński, Jopek (61 Stępnowski), Surmiak (61 Waszkiewicz), Szifer (61 Stelmach), M. Płonka, Śpiewak, Fidziukiewicz.

Żółte kartki: Kursa, K. Mroczek – Stępnowski, Surmiak.

Uratowali remis w ostatniej chwili

PIŁKARSKA III LIGA Po środowym zwycięstwie w Kraśniku wydawało się, że najgorsze Chelmska ma już za sobą. Niestety, w niedzielę biało-zieloni nie poszli za ciosem. Długo przegrywali z ŁKS Łągowo 0:1. I dopiero w doliczonym czasie gry uratowali punkt

Pierwsze minuty to kilka strzałów w wykonaniu gości, ale Sebastian Ciołek był na posterunku. Później ładnie z dystansu huknął Hubert Kotowicz. Niestety, efektu bramkowego nie było. W 26 minucie gospodarze dostali bardzo poważne ostrzeżenie, bo rywale powinni wyjść na prowadzenie. Jakimś cudem Krystian Zaręba przestrzelił jednak z 10 metrów praktycznie do pustej bramki. Chelmska nie wyciągnęła wniosków i w 38 minucie Ciołek musiał już sięgnąć do siatki. Goście przeprowadzili szybką kontrę, którą sfinalizował Adam Imiela.

Efekt? Na przerwę podopieczni Jana Konojackiego schodzili w kiepskich nastrojach. Po zmianie stron próbowali doprowadzić do



Piłkarze z Chelmski musieli się mocno napracować na jeden punkt

FOT. CHELMIANKA CHELM/FACEBOOK

wyrównania, ale bili głową w mur. Tuż po godzinie gry szkoleniowiec zdecydował się aż na trzy zmiany. I jak się później okazało, jeden z rezerwowych uratował remis dla biało-zielonych. Przed trzecią porażką w tym sezonie Chelmską uchronił Paweł Myśliwiecki, który w piątą minutę doliczonego czasu gry strzelił na 1:1.

Teraz przed drużyną trenera Konojackiego kolejny trudny mecz derbowy. Tym razem Tomasz Brzyski i spółka zmierzają się na wyjeździe z Wisłą Puławy (sobota, godz. 17). A Duma Powiśla obecnie zajmuje drugą lokatę w tabeli z kompletem 12 punktów po czterech rozegranych kolejkach.

(LUKISZ)

Chelmska Chelmska – ŁKS Łągowo 1:1 (0:1)

Bramki: Myśliwiecki (90+5) – Imiela (38).

Chelmska: Ciołek – Wołos, Kanarek, Maliszewski (62 Myśliwiecki), Brzyski, Kotowicz (62 Skoczylas), Wawryszczuk, Bonin (73 Więcaszek), Adamski (38 D. Brzozowski), Prituliak, Dąbrowski (62 Salewski).

ORLEŃ JEDNAK NIE ZAGRAŁY

W niedzielę w I rundzie Pucharu Polski drużyna z Radzyna Podlaskiego miała się zmierzyć u siebie z drugoligową Pogonią Siedlce. Niestety, okazało się, że w zespole rywali jeden z członków sztabu szkoleniowego jest zarażony koronawirusem. Dlatego zawody musiały zostać odwołane. Na razie nie wiadomo, kiedy ten mecz dojdzie do skutku. Pogoń będzie musiała spędzić trochę czasu na kwarantannie i przejść dokładniejsze badania.

Niepotrzebne nerwy

PIŁKARSKA IV LIGA Powiślak w końcówce pierwszej połowy meczu w Krasnymstawie zdobył trzy gole. I wydawało się, że jest po zawodach. Gospodarze po przerwie zaliczyli jednak dwa trafienia i jeszcze powalczyli. Trzy punkty mimo wszystko pojechały do Końskowoli

Pierwsza odsłona była wyrównana. Goście mieli przewagę, ale długo nie mogli otworzyć wyniku. Wszystko zmieniło się w 39 minucie, kiedy Marcin Gil odebrał piłkę rywalom, a po chwili strzelił na 0:1. W kolejnych fragmentach spotkania przyjezdni zdecydowanie poszli za ciosem. Po chwili Przemysław Sobolewski dośrodkował z rzutu różnego, a głową piłkę do siatki skierował Jakub Pryliński. Minęło kilkadziesiąt sekund i zrobiło się 0:3. Tym razem akcja: Jarosława Milcza, Artura Sulka i Sebastiana Wrzesińskiego zakończyła się golem tego ostatniego.

Mimo kiepskiego wyniku Start nie zamierzał się poddawać. W 70 minucie Maciej Zagórski sprokurował rzut karny. Wydawało się, że bramkarz się zrehabilituje za swój błąd, bo obronił strzał z 11 metrów Daniela Chariasa. Kapitan gospodarzy zdążył jednak z dobitką i odrobina poprawił wynik. Później doskonałą okazję zmarnował Pryliński, a w 76 minucie kontaktowe trafienie zaliczył Karol Kowalczyk. Zanościło się na ciekawą końcówkę, ale zamiast wyrównania, to Powiślak ustalił wynik. Po akcji Prylińskiego o wygranej przyjezdnych przesądził Damian Bernat.

– Mieliliśmy pewny wynik, bo prowadziliśmy 3:0 i niepotrzebnie pozwoliliśmy wrócić rywalom do gry. Popelniliśmy proste błędy, a oni to wykorzystali i uwierzyli, że są w stanie doprowadzić do wyrównania. Moim zdaniem końcowy wynik nie odzwierciedla tego, co działo się na boisku. Mieliliśmy dużą przewagę, a Start miał bardzo mało z gry – wyjaśnia Kamil Witkowski. **(LUKISZ)**

Start Krasnystaw – Powiślak Końskowola 2:4 (0:3)

Bramki: Chariasz (70), Kowalczyk (76) – Gil (39), Pryliński (44), Wrzesiński (45), Bernat (87).

Start: Skrzypa – Wojciechowski (70 Jaroszek), Lenard (77 Chwaszcz), Saj, Ciechan, Chariasz, A. Kowalski (70 K. Kowalski), Dworucha (60 Kowalczyk), Matycz, Kondraciuk (80 Tor), Wójtowicz.

Powiślak: Zagórski – Olszewski, Ptaszyński, Banaszek, Nowak, Sutek, Sobolewski (59 Kobus), Wrzesiński, Pryliński, Milcz (59 Bernat), Gil.

Żółte kartki: Ciechan – Gil.

Sędziował: Łukasz Woliński (Lublin).

Wykorzystali błędy rywali

PIŁKARSKA IV LIGA Po zimnym prysznicu na inaugurację piłkarze Mirosława Kosowskiego odpowiedzieli trzema zwycięstwami z rzędu. To trzecie odnieśli w sobotę na Wieniawie pokonując Lubliniankę 2:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie wynik trzymał gospodarzom Mateusz Wójcicki. Bramkarz poradził sobie ze strzałami: Przemysław Ilczuka, Jakuba Kawalca, a także Kacpra Kamińskiego. Podopieczni Dariusza Bodaka niewiele potrafili za to zdziałać z przodu. Dlatego po 45 minutach powinni się cieszyć, że było 0:0.

W drugiej odsłonie długo brakowało dogodnych sytuacji. Raz z dystansu uderzył Paweł Dzyr, ale ekipa z Lublina zamiast gola zrobiła tylko rzut różny. W 70 minucie jeden prosty błąd Gabriela Jakimińskiego zakończył się golem dla przyjezdnych. Zawodnik miejscowych nie sięgnął piłki zagranej w pole karne, a z prezentu skorzystał Kamiński, który posłał piłkę do siatki.

Jeżeli kibice mieli nadzieję, że stracona bramka pobudzi Lubliniankę do bardziej zdecydowanych ataków, to niestety nic z tego nie wyszło. To Włodawianka nadal była groźniejsza i w 82 minucie zastrzeżenie zaliczyła drugie trafienie. Wójcicki odbił strzał Piotra Packa, ale pierwszy do futbolówki dopadł Kawalec i ustalił wynik na 0:2. A przy okazji zdobył czwartego gola w czwartym meczu nowego sezonu.

– Zagraлиśmy dobry mecz. Mieliliśmy dwie sytuacje, które w pierwszej połowie powinny się zakończyć golami. Trzeba pochwalić bramkarza gospodarzy. Po przerwie wykorzystaliśmy błędy w defensywie rywali. Cieszymy się z trzech punktów, bo podtrzymaliśmy dobrą passę – mówi Mirosław Kosowski, trener wicemistrza z poprzednich rozgrywek.



Włodawianka zasłużenie sięgnęła w Lublinie po trzy punkty

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– W ciągu sześciu dni trzy mecze i teraz czas na odpoczynek. Wszyscy są zmęczeni, dlatego regeneracja jest teraz, jak najbardziej wskazana. Ostatnio na pewno zagraлиśmy lepiej, w Lublinie też pokazaliśmy się z dobrej strony. Zagraлиśmy troszeczkę lepiej niż gospodarze. Powtarzam wszystkim: kibicom i zawodnikom, że tabela liczy się dopiero na koniec sezonu. Teraz trzeba się skupiać na każdym kolejnym meczu – dodaje popularny „Kosa”.

Zawiedziony postawą swojej drużyny był szkoleniowiec gospodarzy. – Wyszliśmy na to spo-

tkanie zbyt bojaźliwie, a do tego ze zbyt dużym respektem dla rywala. Główny problem był taki, że nie chcieliśmy zdobywać bramek. O to musimy mieć do siebie pretensje. Powinniśmy zagrać odważniej i bardziej do przodu. Zwłaszcza, że wiedzieliśmy, jak gra Włodawianka i na co ich stać. Na wszystko byliśmy przygotowani. Zawiodła przede wszystkim głowa. I szkoda tego meczu. Wiedzieliśmy, żeby wystrzegać się błędów. W pierwszej połowie się udawało, ale w drugiej już nie. A rywal to wykorzystał. Włodawianka to poukładana i wyrachowana

drużyna. Gratulacje dla nich, my musimy najpierw odpocząć, a następnie znowu poukładać naszą grę, zwłaszcza do przodu – ocenia Dariusz Bodak.

Lublinianka Lublin – Włodawianka Włodawa 0:2 (0:0)

Bramki: Kamiński (70), Kawalec (82).

Lublinianka: Wójcicki – Wszołek (75 Kwiatkowski), Giza, Dzyr, Pios, Jakimiński, Kuzioła, A. Rejmak (81 Praszczak-Tracz), S. Rejmak (54 Kabała), Miskiewicz (62 Wadowski), Rybak.

Włodawianka: Polak – Nielipiuk, Błaszczuk, Gontarz (88 Misiura), Naumiuk, Welman (84 Czarnota), Ilczuk (81 Magdysz), Skrzypek, Kamiński, Waszczyński (56 Pacek), Kawalec (85 Zabłocki).

Sędziował: Przemysław Kasztelan (Zamość).

Defensywa do poprawy

PIŁKARSKA IV LIGA Bardzo udany tydzień zespołu Krzysztofa Rysaka. Huczwa w środę rozbiła Kryształ Werbkowice 4:0. W sobotę wywalczyła za to trzy punkty w Białopolu po wygranej z tamtejszą Unią 3:1

Gospodarze mają czego żałować, bo mogli otworzyć wynik. Swoją sytuację jednak zmarnowali, a w 22 minucie było już 0:1. W polu karnym Unii faulowany był Daniel Pyś, a rzut karny na bramkę zamienił Damian Ziółkowski. Goście utrzymali korzystny rezultat do przerwy, a po zmianie stron szybko zaliczyli drugie trafienie. Ponownie za sprawą Ziółkowskiego, ale i przy wydatnej pomocy ze strony defensywy beniaminka.

Drużyna Tomasza Hawryluka starała się jeszcze wrócić do gry, ale w 73 minucie było definitywnie po zawodach. Znowu arbiter podyktował jedenastkę dla przyjezdnych. Tym razem wywalczył ją Dawid Daszkiewicz. Ponownie z „wapna” nie pomylił się „Ziółko”. Tym samym gracz Huczwy w dwóch ostatnich

meczach uzbierał aż pięć goli. W samej końcówce honorową bramkę dla gospodarzy strzelił Paweł Mazur.

– Znowu popelniliśmy dziecinne błędy w defensywie. Dopóki takie wpadki będą się nam przydarzały, to trudno będzie zdobywać punkty. Mamy jednak młodych chłopców w obronie i muszą jeszcze przystosować się do tej ligi. Nie zrobiliśmy żadnych, wielkich transferów i gramy tym, co mamy. Stąd nasze problemy. Będziemy się jednak starali walczyć o każdy punkt – mówi Tomasz Hawryluk, trener zespołu z Białopola.

Po dwóch udanych występach zadowolony z postawy swoich piłkarzy był oczywiście trener Krzysztof Rysak. – Szczere mówiąc powinniśmy zdobyć więcej niż trzy gole, bo byli ku temu okazje. Nie potrafiliśmy się

jednak odpowiednio zachować pod bramką przeciwnika. Unia była nastawiona na kontry, bronili piątką zawodników, a całym zespołem wychodzili do kontr. Wydaje mi się, że nasza wygrana była zasłużona – przyznaje opiekun Huczwy. **(LUKISZ)**

Unia Białopole – Huczwa Tyszowce 1:3 (0:1)

Bramki: Mazur (87) – Ziółkowski (23-z karnego, 54, 75-z karnego).

Unia: Kozłowski – Bureć, Kociuba (76 Michal Antoniak), M. Cor (63 Fronc), K. Cor, Greguła (69 Ślusarz), Zdybel (59 Mateusz Antoniak), Lewkowicz (81 Sarzyński), Leśnicki, Mazur, Poterucha.

Huczwa: Wylupek – Lis, Michna, Gilariski, Iskierka (23 Okalski), Pyś (37 Dworak), Krosman (46 Popko), Kuron (77 Maziarka), Daszkiewicz (82 Gałan), Kycko, Ziółkowski.

Żółte kartki: Bureć, Kociuba, Fronc, Poterucha – Krosman, Pyś,

Sędziował: Jędrzej Wolski (Lublin).

Pierwszy gol i pierwsze punkty

PIŁKARSKA IV LIGA Koniec kiepskiej passy drużyny Bartosza Bodysa. Sparta w sobotę wygrała w Łukowie z tamtejszymi Orłętami 1:0. Co ciekawe, to pierwsza bramka zdobyta przez gości w sezonie 2020/2021

W trzech wcześniejszych spotkaniach zespół z Rejowca Fabrycznego poniósł trzy porażki: 0:4, 0:3 i 0:2. Od pierwszego gwiazdka sobotnich zawodów było jednak widać, że gościom bardzo zależy na tym, żeby w końcu przerwać złą passę. Już w 20 minucie w sytuacji sam na sam znalazł się Jakub Martyn. Niestety, zawodnik Sparty przyjęciem za bardzo „wygonił” się poza światło bramki. W efekcie, w ogóle w nią nie trafił. Później strzelać powinien Patryk Poktywka, ale zawodnik przyjezdnych próbował szukać lepiej ustawionych kolegów. I znowu nic nie wyszło z akcji ofensywnej zespołu z Rejowca Fabrycznego.

W końcówce obie ekipy miały po jednej szansie. Po stronie gospodarzy Oskar Siwek główkował nad poprzeczką. Lepiej swoją sytuację rozwiązały rywale. Po akcji: Pokrywki, Przemysława Jasińskiego i Andrzeja Głowackiego ten ostatni zdobył wreszcie upragnionego gola dla drużyny trenera Bodysa.

Drugą część zawodów od mocnego uderzenia mogli zacząć gospodarze. Mateusz Łukasiewicz minimalnie jednak spudłował. Później dobrą szansę miał Damian Soćko z rzutu wolnego, ale i ten strzał nie przyniósł zmiany wyniku. O wygranej Sparty powinien przesądzić Damian Kuśmierz. Najpierw minął dwóch rywali, a później praktycznie od połowy boiska biegł sam na bramkarza Orłąt. Ostatecznie górą w tym pojedynku był jednak Dawid Kuźma. Piłkarze Roberta Różańskiego w końcówce nie zdołali już wyrównać i trzy punkty pojechały do Rejowca Fabrycznego.

– Już w meczu z Górnikiem II łączna było widać poprawę w naszej grze – mówi Bartosz Bodys, trener gości. – To my przeważaliśmy i wreszcie udoku-

mentowaliśmy dobrą postawę golem do szatni. Po przerwie zaczęliśmy źle, bo za bardzo się cofnęliśmy. Szybko wróciliśmy jednak do siebie i mogliśmy szybciej zapewnić sobie zwycięstwo. Chwała chłopakom, trzeba się cieszyć, że wreszcie mamy pierwsze zwycięstwa – dodaje szkoleniowiec Sparty. **(LUKISZ)**

Orłęta Łuków – Sparta Rejowiec Fabryczny 0:1 (0:1)

Bramka: Głowacki (44).

Orłęta: Kuźma – Gołowski, Misza, Kot, Jaworski, Mielnik (57 Kierych), Sowisz, Siemieniuk, Szustek, Łukasiewicz, Siwek (57 Soćko).

Sparta: Kamiński – Figura, Paździor, Huk, Starok, Borówka, Wołos (74 Kasprek), Pokrywka (90 Sienkiewicz), Jasiński (78 Karwowski), Martyn (78 Hawerczuk), Głowacki (68 Kuśmierz).

Żółte kartki: Kot, Łukasiewicz, Sowisz – Hawerczuk.

Sędziował: Maciej Łasocha (Biała Podlaska).

PILKARSKA IV LIGA, GRUPA I

W jedynym, niedzielnym spotkaniu Lutnia Piszczac wygrała w Łęcznej z rezerwami Górnika 2:1. Mecz dostarczył jednak wielu emocji. W 45 minucie to gospodarze wyszli na prowadzenie po bramce Kamila Dudy. Tuż po zmianie stron Adam Wiraszka miał doskonałą szansę na wyrównanie, ale zmarnował rzut karny. W końcówce o wygranej beniaminka przesądziły jednak dwa gole: Piotra Bołtowicza. A w 90 minucie gospodarze także nie wykorzystali jedenastki, a konkretnie Piotr Świeca.

WYNIKI 4. KOLEJKI

Mecze sobotnie: Opolanin Opole Lubelskie – POM Iskra Piotrowice 2:0 • Huragan Międzyrzec Podlaski – Bizon Jeleniec 2:0 • Lublinianka Lublin

PILKARSKA IV LIGA, GRUPA II

W całej IV lidze został już tylko jeden zespół, który po czterech kolejkach ma na koncie komplet punktów – Tomasovia. Niebiesko-biali w niedzielę pokonali w Bychawie tamtejszy Granit 2:0. Znowu o wygranej drużyny Pawła Babiarsza przesądziła bracia: Jakub i Damian Szuta. Obaj zdobyli po jednym golem. W innych, niedzielnych spotkaniach Kłós rozbił Ładę aż 5:0. Z kolei Unia Hrubieszów zgarnęła pierwszy komplet punktów w starciu z Gromem Różaniec. Bohaterem zespołu Marka Sadowskiego był Mateusz Oleszczuk, który zaliczył jedynie trafienie.

WYNIKI 4. KOLEJKI

Mecze sobotnie: Gryf Gmina Zamość – Krysztal Werbkowice 0:0 • Unia Białopole – Huczwa Tyszowce 1:3 • Victoria Żmudź – Świdniczanka Świdnik Mały

– Włodawianka Włodawa 0:2 • Orleńskie Łuków – Sparta Rejowiec Fabryczny 0:1 • Start Krasnostaw – Powiślak Końskowola 2:4.

Mecz niedzielny: Górniki Łęczna – Lutnia Piszczac 1:2 (Duda 45 – Bołtowicz 87 i 90+1).

1. Opolanin	4	10	8-1
2. Włodawianka	4	9	9-4
3. Powiślak	3	9	11-5
4. Huragan	4	9	8-3
5. Lublinianka	4	6	6-5
6. Bizon	4	6	4-5
7. Lutnia	4	6	5-5
8. Start	4	4	4-7
9. Górnik II	3	3	3-3
10. Sparta	4	3	1-9
11. Orleńskie	4	3	4-10
12. POM	4	0	3-9

22-23 sierpnia: Powiślak – Opolanin • Sparta – Start • Lutnia – Orleńskie • Włodawianka – Górnik II • Bizon – Lublinianka • POM – Huragan.

4:3. Mecze niedzielne: Kłós Gmina Chełm – Łada 1945 Biłgoraj 5:0 (Kowalski 45, Filipczuk 52, 90+2-z karnego, Chmiel 58, Wójcicki 63) • Unia Hrubieszów – Grom Różaniec 1:0 (M. Oleszczuk 22) • Granit Bychawa – Tomasovia Tomaszów Lubelski 0:2 (J. Szuta 26, D Szuta 83).

1. Tomasovia	4	12	14-1
2. Huczwa	4	9	11-3
3. Grom	4	9	9-2
4. Świdniczanka	4	9	11-6
5. Victoria	4	7	7-4
6. Granit	4	6	5-6
7. Gryf	4	5	3-3
8. Krysztal	4	4	7-7
9. Unia B.	4	3	6-11
10. Kłós	4	3	5-11
11. Unia H.	4	3	2-9
12. Łada	4	0	0-17

22-23 sierpnia: Tomasovia – Gryf • Świdniczanka – Granit • Grom – Victoria • Łada – Unia Hrubieszów • Huczwa – Kłós • Krysztal – Unia Białopole.

Opolanin lepszy

PILKARSKA IV LIGA W starciu beniaminków podopieczni Daniela Szewca ograli drużynę z Piotrowic 2:0. Przy wyniku 1:0 goście zmarnowali rzut karny, a jeszcze przed przerwą stracili drugą bramkę

Wynik w 16 minucie otworzył Dominik Banach, ale spora w tym zasługa grającego trenera gospodarzy Daniela Szewca, który po solowej akcji wyłożył piłkę do Banacha, a ten z sześciu metrów posłał piłkę do siatki. 180 sekund później powinno być 1:1. Rafał Bartoszcze wykonywał rzut karny jednak Miłosz Szczepański nie dał się pokonać. W końcówce pierwszej połowy Filip Drozd dobrze opanował górną piłkę i ustalił wynik na 2:0. W drugiej odsłonie nic się już nie zmieniło, chociaż obie ekipy miały swoje szanse.

– Wydaje mi się, że z przebiegu spotkania nasza wygrana była bezdyskusyjna. Trzeba jednak dodać, że goście mogli wyrównać z rzutu karnego, ale kapitalnie spisał się Miłosz Szczepański. Gdyby nie to, rywale mogliby się podnieść. Na szczęście do tego nie doszło. Drugi gol do szatni ustawił spotkanie. Przeciwnik cały czas był groźny jednak nie stworzył sobie klarownych okazji – mówi Daniel Szewc. **(LUKISZ)**

Opolanin Opole Lubelskie – POM Iskra Piotrowice 2:0 (2:0)

Bramki: D. Banach (16), Drozd (41).

Opolanin: Szczepański – Banach, Matysiak, Sałasiński, Szewc (46 Koneczny), Drozd, Lucyk (90 Rodzik), Król, Wesołowski (76 Pałka), Fliszkiewicz, Siudy.

POM: Palamar – Duda, Maciej Ostrowski, Bartoszcze, Bielak, Pietras (81 Piwnicki), Lenkiewicz, Martyna (70 Juchna), Gustaw (88 Jurko), Paco, Baran (63 S. Sprawka).

Żółte kartki: Lucyk – Pietras, Bielak.

Sędziował: Mateusz Pizoń (Lublin).

Nudny mecz

Niewiele działo się w starciu Gryfa Gminy Zamość z Krysztalem. Sytuacji było, jak na lekarstwo i ostatecznie zawody zakończyły się bezbramkowym remisem. A ten cieszy obie strony. Gospodarze dopisali do swojego konta już piąty punkt. Z kolei drużyna Jacka Ziarkowskiego po laniu w Tyszowcach (0:4) zrobiła mały krokczek do przodu i zagrała na zero z tytułu.

Gryf Gmina Zamość – Krysztal Werbkowice 0:0

Gryf: P. Dobromilski – A. Cymerman, Fidler, D. Dobromilski, Burak, Tomaszewski, Kierepka, A. Wołoch (55 P. Dębicki), Gromek (46 Panas), Krawiec (63 Cebula), Gałka.

Krysztal: Stachyra – Mulawa, Wójtowicz, Śmiałko, Borys, Omański, Rybka, Otręba (66 Jabłoński), Nieradko, Reszczyński, Jarosz (81 Drevniak).

Żółte kartki: Tomaszewski, Krawiec – Borys, Wójtowicz.

Sędziował: Wojciech Wójcik (Chełm).

Walka bokszerska w Żmudzi

PILKARSKA IV LIGA Siedem bramek, mnóstwo sytuacji i walka w stylu cios za cios. Kto w sobotę miał okazję obejrzyć mecz w Żmudzi, ten na pewno nie żałował. Emocji nie brakowało, a ostatecznie Victoria pokonała Świdniczankę 4:3



Victoria wygrała w sobotę po zaciętym meczu ze Świdniczanką

FOT. ARCHIWUM

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Victoria we wcześniejszych meczach zdobyła trzy gole. Jednego samobójczego i dwa z rzutów karnych. Brakowało bramek z akcji. W sobotę przyszło przełamanie i to w efektywnym stylu. Wynik otworzył Jakub Sawa, ale szybko odpowiedział Michał Zuber. W 23 minucie piłkarze Piotra Molińskiego znowu zdobyli gola, a na listę strzelców wpisał się debiutant Ezana Kahsay. Goście ponownie jednak wyrównali, tym razem za sprawą Damiana Rusieckiego.

Drugą połowę od mocnego uderzenia rozpoczęli miejscowi. Szymon Bielecki posłał wrzutkę w pole karne i ku zaskoczeniu bramkarza piłka wpadła mu za kołnierz. Załamani goście niedługo później dostali czwartego

gola. Już w 53 minucie Damian Ścibior podwyższył prowadzenie gospodarzy.

Później mecz mógł zamknąć Kahsay, ale „Izi” przegrał pojedynek z bramkarzem rywali. Wykorzystała to Świdniczanka, bo Mateusz Wilk zaliczył kontaktowe trafienie. Beniaminek ruszył do ataku i końcówka znowu przyniosła mnóstwo emocji. Mogli strzelić jedni, mogli drudzy, ale ostatecznie Victoria dowiozła korzystny wynik do końca.

– Na pewno szkoda punktów. Zespół Victorii postawił wysokie wymagania, ale to my byliśmy częściej przy piłce i mieliśmy swoje sytuacje. Decydująca była chyba ta bramka od razu po przerwie. My cały czas musieliśmy gonić. Strzeliliśmy na 4:3, ale zabrakło czasu,

żeby po raz kolejny wyrównać. Mimo porażki mój zespół wykonywał wszystko, o czym mówiliśmy w szatni. Uważam, że przegraliśmy trochę pechowo. Praktycznie w końcówce ciągle siedzieliśmy na ich połowie, ale przeciwnik dobrze się przesuwiał i ciężko było nam coś zdziałać – ocenia Paweł Pranał, trener gości.

Zadowolony z postawy swojej drużyny był oczywiście Piotr Moliński. – Ten mecz przypominał tak naprawdę walkę bokszerską, bo ciągle wymienialiśmy ciosy. Spotkanie na pewno było bardzo ciekawe, dynamiczne i obfitujące w sytuacje podbramkowe. Obie drużyny miały mnóstwo szans. Sam Ezana mógł zdobyć ze cztery gole. W końcówce mocno nas przycisnęli, ale

wybroniliśmy się. Gratulacje dla drużyny. Mogliśmy uniknąć nerwówki, bo były okazji, żeby strzelić na 5:2, a potem 5:3, ale najważniejsze, że mamy trzy punkty – ocenia szkoleniowiec zespołu ze Żmudzi.

Victoria Żmudź – Świdniczanka Świdnik Mały 4:3 (2:2)

Bramki: J. Sawa (12), Kahsay (23), Bielecki (46), Ścibior (53) – Zuber (16), Rusiecki (38), Wilk (66).

Victoria: Zapał – Skowronek, Kazubski, Przychodzień, Ścibior, Bartnik (75 Brozowski), J. Sawa (83 Misiurek), Pikul (87 Persona), Sobiech (78 Kuczyński), Kahsay, Bielecki (55 K. Sawa).

Świdniczanka: Kowalczyk – Kowalski, Stępień, Żmuda, Warecki, Pędłowski (75 Babiarsz), Orzędowski (5 Miazga), Rusiecki (50 Kowalewski), Śliwa, Wilk (90 Gadomski), Zuber.

Żółte kartki: Ścibior, Bartnik (Victoria).

Sędziował: Mateusz Kwiatek (Chełm).

Nietypowy karny w Międzyrzeczu

PILKARSKA IV LIGA Po porażce z Włodawianką piłkarze Damiana Panka znowu zgarnęli pełną pulę. Huragan w sobotę pokonał Bizona Jeleniec 2:0. Beniaminek nie miał się jednak czego wstydzić i napsuł sporo krwi kolejnemu faworytowi

W pierwszej połowie brakowało składnych akcji, a lepsze sytuacje stworzyli sobie podopieczni Rafała Borysiuka. Wynik powinien otworzyć zwłaszcza Łukasz Samociuk, ale zabrakło mu precyzji. Kiedy wydawało się, że pierwsza odsłona zakończy się bezbramkowym remisem gospodarze jednak dopięli swego. Po rzucie rożnym na bliższym słupku doskonale znalazł się Artur Renkowski i to on strzelił na 1:0. Druga połowa? Najpierw do głosu dochodzili piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego, ale później nieźle momenty mieli także goście. W końcówce sprawa końcowego wyniku ciągle była otwarta. Do nietypowej sytuacji doszło jednak w 83 minucie. Wówczas w polu

karnym przyjezdnych starli się bramkarz Bizona Włodzimierz Lisiewicz i zawodnik Huraganu Hubert Łukanowski. Ten pierwszy powalił rywala ciosem w plecy. Efekt? Rzut karny dla miejscowych i pewny strzał do siatki Alana Olszewskiego, który zamknął zawody. – Rywal wygrał zasłużenie. Mam jednak żal do chłopaków o stracone bramki. Nie były to sytuacje, w których przeciwnik nas rozklepał. Wiedzieliśmy, że Artur Renkowski lubi schodzić na krótki słupek. Sam sprowadzałem go kiedyś do Radzyna i uczulałem na to moich piłkarzy. Niestety, właśnie tak straciliśmy gola do szatni. Szkoda tego karnego. Nie widziałem dokładnie całej sytuacji, ale podobno nasz bramkarz uderzył rywala w plecy, kiedy ten chciał wybić

mu piłkę. Szkoda, bo mogliśmy jeszcze powalczyć. Trzeba jednak jasno przyznać, że gospodarze byli lepsi. Mają też bardziej poukładany zespół. Mimo wszystko brawa dla chłopaków, bo to był nasz trzeci mecz w tygodniu, a ogólnie ten start w czwartej lidze nie jest wcale taki najgorszy – wyjaśnia Rafał Borysiuk. Jak spotkanie ocenia trener Panek? – Wiedzieliśmy, jaki to będzie mecz. Goście grali w niskim pressingu, a momentami nawet bardzo niskim. Atak pozycyjny nie jest mocną stroną żadnej drużyny w czwartej lidze. My radziliśmy sobie nieźle. Byliśmy bardzo cierpliwi i mieliśmy kilka okazji. Widziałem też u chłopaków chęć rewanżu za środę. Fajnie funkcjonowaliśmy. Karny? Zupełnie niezrozumiały.

Hubert Łukanowski wracał z pola karnego rywala i dostał cios z tyłu – mówi szkoleniowiec Huraganu.

(LUKISZ)

Huragan Międzyrzec Podlaski – Bizon Jeleniec 2:0 (1:0)

Bramki: Renkowski (45+2), Olszewski (84-z karnego).

Huragan: Czarnecki – Grochowski (79 Panasiuk), Mirończuk, Olszewski, Komar, Czumer, Korgol, H. Łukanowski, Renkowski, Kleber (68 Sz. Łukanowski), Waniowski (65 Pakula).

Bizon: Lisiewicz – Bogucki (62 Gliniak), Kania, Bulak, Daniel Osiak, Madejski, A. Osiak, Botwina, Olek, Dołęga, Samociuk.

Żółte kartki: Olszewski, Sz. Łukanowski, Kleber – Bulak, Kania, Samociuk, Lisiewicz, Daniel Osiak.

Sędziował: Patryk Kędzior (Biała Podlaska).



Jakub Wiśniewski w sobotnim spotkaniu zagrał jedynie w pierwszej połowie

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Zdecydowała druga połowa

ORION – MOTOR II 1:3 Lublinianie zaliczyli kapitalne wejście w sezon. Po trzech kolejkach podopieczni Wojciecha Stefańskiego mają komplet punktów

Kamil Koziol

Rezerwy Motoru to jedna z najmłodszych drużyn w lidze. W sobotę gole dla lublinian zdobywali piłkarze 18-letni, a niektórzy z zawodników wciąż czekają na osiągnięcie pełnoletniości. Mimo to ekipa trenera Stefańskiego imponuje swoją grą i pokonuje dużo bardziej doświadczonych rywali.

W sobotę o triumf rezerw Motoru nie było jednak łatwo. W pierwszej połowie to Orion miał przewagę, którą udokumentował w 23 min. Po krótko rozegranym rzucie różnym Mateusz Kłyk idealnie dośrodkował na głowę Pawła Bielaka, który bez problemów wpakował piłkę do siatki.

Po zmianie stron obraz gry się zmienił. Gospodarze mieli utrudnione zadanie, ponieważ musieli radzić

sobie bez Jakuba Wiśniewskiego oraz Kłyka. Obaj opuścili boisko, ponieważ musieli wyjechać na wesele. – Wszystko odbyło się za moją zgodą. Jesteśmy zespołem amatorskim, więc takie sytuacje się zdarzają – tłumaczy Radosław Muszyński, opiekun Orionu.

Wiśniewskiego zastąpił Łukasz Sobiech. Nominalny pomocnik musiał zagrać na środku obrony. Niestety, tego występu 32-latek nie będzie dobrze wspominał, bo już w 50 min dostał czerwoną kartkę za faul w polu karnym na Macieju Baryle. Kolejną konsekwencją tego przewinienia był rzut karny, który na gola zamienił Arkadiusz Bednarczyk.

Grający w prowadzce Motor szybko zepchnął rywali do defensywy i dołożył kolejne dwa trafienia. Au-

torem obu był Jakub Knap. Orion po tych ciosach nie zdołał już się podnieść, zwłaszcza, że od 65 min musiał radzić sobie w dziewiątkę, bo z boiska wyleciał Bielak. – Szczególnie w pierwszej połowie zawody były bardzo wyrównane. Przed przerwą mieliśmy swoje sytuacje, których nie wykorzystaliśmy. Natomiast przeciwnik zaskoczył nas po stałym fragmencie gry i po pierwszej połowie to gospodarze prowadzili 1:0. Szacunek dla drużyny, bo w drugiej połowie zaprezentowaliśmy się dużo lepiej. Na pewno pomogła nam szybko strzelona bramka w drugiej połowie oraz czerwona kartka dla przeciwnika. Później już kontrolowaliśmy przebieg spotkania do końca, strzeliliśmy dwa gole, a mogliśmy zdobyć ich jeszcze więcej.

Jestem bardzo zadowolony z postawy chłopaków, bo podnieśliśmy się po pierwszej połowie, która nie przebiegła po naszej myśli – powiedział klubowej stronie Wojciech Stefański, opiekun Motoru.

Orion Niedzwica – Motor II Lublin 1:3 (1:0)
Bramki: Bielak (23) – Bednarczyk (50 z karnego), Knap (58, 64).
Orion: Jaśkowiak – Szymuś, Żyszkiewicz, Wiśniewski (46 Sobiech), Wierchowowski, Drzazga, (73 Dziwulski), Kośka, Żarnowski (67 Kurkiewicz), Pios (61 Machaj), Kłyk (46 Piorun), Bielak.
Motor II: Szewczak – Wójtowicz (87 Łapiński), Zbiciak, Skorek, Janiszek, Wójcik (46 Gierała), Sobstyl (75 Zajęc), Bednarczyk, Ściegienny (46 Śledź), Baryła (65 Drożdż), Knap.
Żółte kartki: Bielak, Szymuś – Bednarczyk, Wójtowicz. **Czerwona kartka:** Sobiech (50 min za faul), Bielak (65 min za dwie żółte). **Sędziował:** Ciupek. **Widzów:** 150.

POZOSTAŁE WYNIKI

LKS Stróża – GKS Niemce 5:1 (1:0)

Bramki: D. Kowalik (16, 62), D. Szczuka (70), Pawełekiewicz (75), Sochal (80) – Grzegorzczak (85).
Stróża: Oleszko – Śledź (82 Szpyra), D. Szczuka, Piekarczyk (65 Sochal), D. Kowalik, Chomczyk, M. Pawełekiewicz, A. Pawełekiewicz (77 Kret), Gałkowski, Wojtaszek, Kuligowski.
Niemce: Lis (15 Domownik) – Tataara (46 Stępniak), Ł. Snopkowski, Skrzypek, Samarczenko, Nalepa, Kępka (46 Sidor), Leszczyński, Boryca (64 Grzegorzczak), Pusiak, Ostrowski (69 Czajka).
Żółte kartki: Oleszko – Nalepa. **Sędziował:** M. Kalinowski. **Widzów:** 100.

Mazowsze Stężycza – Orzeł Urzędów 2:1 (1:0)

Bramki: Markowski (45+1), P. Osojca (82) – Janczarek (65).
Mazowsze: Pielacha – Bieryło, P. Marczak, Reda, Mateusz Utnicki, Kurowski (60 P. Osojca), Kasprzak, Kajka (46 M. Marczak), Jawoszek, Markowski, Starak (83 Sikora).
Orzeł: Daniel Karczewski – Janczarek, Kozakowski, Nożyński, Pietroń, Zapalski (62 Niewielski), Skoczylas, Łaciński, Kalisz (65 Dydo), Klecha (55 Pagacz), Dawid Karczewski.
Żółte kartki: Starak, P. Osojca, Reda, Jawoszek – Pietroń. **Sędziował:** Marciniak. **Widzów:** 100.

MKS Ryki – Wisła II Puławy 3:5 (1:2)

Bramki: Wasilewski (2, 80), Kepka (50) – Gołąb (23, 25), Sobiech (58), Łuczowski (90), Surmacz (90+2).
Ryki: Kałaska – Wasilewski, Nastalski, Mateńka, Kuchnio (89 Głodek), Kępka, Jędrzejewski (46 Oleksiuk), Gąska, Gałązka (70 Krupiński), Długaszek, Bułhak.
Wisła II: Pawłowski – Tosiak (59 Corbo), Sobich (65 Chojnacki), Plewka, Krzyżiński, Kozak (46 Surmacz), Gołąb (46 Abramczyk), Figura, Dymek, Łuczowski, Pigiel.
Żółte kartki: Materika, Długaszek, Gałązka. **Sędziował:** Wieleba. **Widzów:** 100.

Stal Poniatowa – Sokół Konopnica 5:2 (3:1)

Bramki: Poleszak (16), Parada (19, 87 z karnego), Stałęga (35), Kucharczyk (76) – Młynarczyk (44), J. Wójcik (60).
Stal: Rybarczyk – Poleszak, Pyda (60 Żyszkiewicz), Sobkowicz (55

Radziejewski), Pikuła, Stałęga (70 Gąsiorowski), Parada, Tadera (82 Wawer), Sujka (73 Łubkowski), Kucharczyk, Pyda.
Sokół: Borzęcki – P. Wójcik, Sowiński, Osoba, Ryba, Żaba, J. Wójcik, Ponikowski, Wrzyszc (82 Aftyka), Młynarczyk (60 Jęczeń), Bukhartyk.
Żółte kartki: Poleszak, Pikuła – Jęczeń, Prasnal (na ławce). **Sędziował:** Filip. **Widzów:** 500.

Polesie Kock – Garbarnia Kurów 3:2 (1:0)

Bramki: D. Majcher (8), S. Guz (55), Zieliński (85) – Figiel (61), K. Rukasz (74 z karnego).
Polesie: Filipczuk – Dobosz, Zieliński, Golda, Muzyka, D. Majcher, Niedziela, M. Bialek, Adamczuk, Pikul (88 J. Guz), S. Guz (70 Pożarowski).
Garbarnia: Baran – Dajos, Dados, Figiel (72 Makaruk), Kusyk, Chabros (56 Kaya), Głowacki (82 Wolszczak), Lubisz, K. Rukasz, M. Zlot (46 Gol), Wałach (56 Michalski),
Żółta kartka: Niedziela. **Sędziował:** Kowalski. **Widzów:** 200.

Piaskovia Piaski – Janowianka Janów Lubelski 1:6.



Adrian Kowalski może być zadowolony z postawy swoich podopiecznych – Stal Poniatowa ograła 5:2 Sokola Konopnica

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Stal – Sokół 5:2 ● Polesie – Garbarnia 3:2 ● Stróża – Niemce 5:1 ● Mazowsze – Orzeł 2:1 ● Ryki – Wisła II 3:5 ● Tęcza – Avia II 0:6 ● Orion – Motor II 1:3 ● Piaskovia – Janowianka 1:6.

1. Janowianka	3	9	17-2
2. Motor II	3	9	13-8
3. Stal	3	6	8-3
4. Wisła II	3	6	11-8
5. Avia II	3	6	10-7
6. Stróża	3	6	8-8
7. Orion	3	4	5-5
8. Orzeł	3	3	4-4
9. Ryki	3	3	10-11
10. Garbarnia	3	3	6-7
11. Mazowsze	3	3	4-6
12. Tęcza	3	3	4-9
13. Polesie	3	3	5-10
14. Piaskovia	3	3	5-11
15. Niemce	3	3	4-10
16. Sokół	3	1	8-13

22-23 sierpnia: Orion – Avia II ● Wisła II – Tęcza ● Orzeł – Ryki ● Janowianka – Mazowsze ● Niemce – Piaskovia ● Garbarnia – Stróża ● Sokół – Polesie ● Motor II – Stal.



Dawid Plewik i jego koledzy z Bełżyc w tym tygodniu mogą zawiesić treningi

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Z łąki na boisko

TĘCZA – AVIA II 0:6 W Bełżycach sytuacja kryzysowa – z powodu remontu stadionu zespół ma problemy z treningami

W poprzednim sezonie Tęcza Bełżyce dała się poznać jako bardzo ambitny zespół. Owcześnie beniaminek był jedną z rewelacji rozgrywek i zakończył je na 5 miejscu. Tamte czasy są jednak w Bełżycach już tylko wspomnieniem, bo klimat wokół Tęczy mocno się zmienił. – Naszym największym problemem jest przedłużający się remont stadionu. Przez cały okres przygotowawczy nie mieliśmy gdzie trenować. Z konieczności ćwiczyliśmy na nieskoszonej łące w Matczynie. To jednak jest niebezpieczne dla zawodników, dlatego być może w tym tygodniu zawiesimy treningi – mówi Radosław Stec, opiekun ekipy z Bełżyc.

Brak odpowiedniego przygotowania był bardzo widoczny w sobotę. Mecz rozgrywany na stadionie Sokoła Konopnica był bardzo jednostronny, a młodzi zawodnicy rezerw Avii zdemolowali Tęczę i wygrali aż 6:0. Kapitalnie zagrał zwłaszcza Bartosz Chabros: 18-latek skompletował hat-tricka. Dzielnie wspierał go rówieśnik, Jakub Wójcik, który dołożył dwa trafienia. Jedną bramkę dołożył rok starszy Michał Rzeźnik. –Nie istnieliśmy w tym spotkaniu. Moi zawodnicy mieli ciężkie nogi po środowowej rywalizacji z Orionem Niedzwica i nie nadążali za młodzieżą ze Świdnika – dodaje Stec.

Warto podkreślić, że problemy Tęczy zbiegły się z powro-

tem do historycznej nazwy klubu z Bełżyc. Już niedługo miejscowa drużyna będzie ponownie nazywała się Unią. – Obecnie jesteśmy już na etapie załatwiania spraw proceduralnych – informuje Stec. **(KK)**

Tęcza Bełżyce – Avia II Świdnik 0:6 (0:4)

Bramki: J. Wójcik (10, 26), Chabros (20, 29, 81), Rzeźnik (67).
Tęcza: Radzewicz – Bogacz, Kwiatkowski (80 Sierpiński), D. Plewik, Stojak (55 Wójtowicz), Kołodziejczyk, Bartoszcze, Zieliński (51 Rudzik), Suski, Lis, Pulikowski.
Avia II: Wojciechowski – Kępka, Borkowski, Kur (46 Ważny), Malinowski, Adamiec (62 Kołodziej), Plesz, Bzowski (46 Kaczorowiec), Chabros, Rzeźnik (71 Krawiec), Wójcik (75 Wdowicz).
Sędziował: Komendarski. **Widzów:** 50.

Cenne trzy punkty Brata-Cukrownika

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Podział punktów na inaugurację w spotkaniu Orła Srebrzyszcze z Granicą Dorohusk. Wysoka wygrana Hetmana Żółkiewka

Spotkanie Spółdzielcy z Bratem-Cukrownikiem Siennica Nadolna zakończyło się skromną wygraną gości. – Cieszymy się z kompletu punktów. Takie były nasze założenia, mieliśmy wygrać na inaugurację – mówi Andrzej Ignaciuk, trener zespołu z Siennicy Nadolnej. Opiekun zespołu dodaje: – w Siedliszczu zawsze grało nam się trudno. Dlatego wywalczono tam trzy punkty są dla nas bardzo cenne.

Faworytem byli goście, którzy w nowym sezonie zamierzają powalczyć o awans do IV ligi. W pierwszej połowie żadnej z drużyn nie udało się strzelić gola. Najbliżej pokonania golkipera Spółdzielcy był Sebastian Suduł, który nie trafił do pustej bramki. Dla gospodarzy w końcówce tej części groźnie strzelał Łukasz Lechowski. W drugiej odsłonie dogodną okazję dla Brata-Cukrownika zmarnował Arnold Kister. Ten sam zawodnik zrehabilitował się przy rzucie karnym. – „11” została podyktowana za zagranie ręką w polu karnym. W żadnym wypadku nie może być mowy o kontrowersji. Zresztą, już w pierwszej połowie mieliśmy takie samo zagranie i już wtedy powinniśmy otrzymać rzut karny. Nie wiem dlaczego sędzia nam go nie podyktował. W końcowym rozrachunku nie będą ważne rozmiary zwycięstwa. Mogę w każdym spotkaniu wygrać po 1:0 – mówi Ignaciuk. – Przez pierwsze 20 minut goście nie dopuszczali nas do piłki, potem gra się wyrównała. W drugiej części meczu to już my mieliśmy przewagę. Co do karnego? W pierwszej połowie powinien być rzut karny za rękę naszego zawodnika. Nato-



W meczu Spółdzielcy Siedliszcze z Bratem-Cukrownikiem lepsi okazali się goście

FOT. ZBIGNIEW DROŃ

miast w drugiej zagrania ręką już nie było. Arbiter po prostu oddał gościom „11” za pierwszą część – mówi Zbigniew Droń, prezes Spółdzielcy Siedliszcze.

Spółdzielca Siedliszcze – Brat Siennica Nadolna 0:1 (0:0)

Bramka: Arnold Kister (z karnego 78).

Spółdzielca: P. Pawlak – Daniel Orłowski (85 Mróz), Okoń (80 Braniewski), Karwat (46 P. Jędruszek), Nazarewicz, Damian Orłowski, Stefańczyk, Grzesiuk, A. Pawlak, Mroczek, Lechowski (68 Poliszuk).

Brat-Cukrownik: Jopek – Książuk, Zdunek, Pachuta, Malinowski, Adam Urbański, Ignaciuk, Wędzina, Arnold Kister, Suduł, Dubaj (75 Kalisiewicz).

Pod okiem nowego trenera Waldemara Koguta Orzeł Srebrzyszcze postawił się kolejnemu z kandydatów do awansu do IV ligi Granicy Dorohusk. Przyjezdni bardzo szybko objęli prowadzenie po rzucie karnym podyktowanym za faul na Łukaszu Drzewickim. Egzekutorem był sam po-

szkodowany. Miejscowi doprowadzili do wyrównania. Granicę pokonał jej były zawodnik Kamil Olęder.

Od 75 minuty goście wygrywali 2:1. Orzeł grał do końca i już w doliczonym czasie doprowadził do kolejnego remisu. Gola na wagę punktu strzelił Mateusz Tomaszewski w... 95 minucie. – Były podstawy do przedłużenia meczu aż o pięć minut. Przed spotkaniem remis ze wzmocnioną Granicą brałbym w ciemno. Po meczu odczuwam niedosyt – mówi szkolenowiec Orła Waldemar Kogut. – Prowadząc 2:1 mieliśmy co najmniej dwie szanse na bramki i zamknięcie wyniku. Boli, że straciliśmy gola w doliczonym czasie. Gdyby ten mecz trwał 10 minut dłużej to pewnie rozstrzygnęlibyśmy go na korzyść. A tak, tracimy dwa punkty na inaugurację – mówi Marek Grzywna, trener Granicy.

Orzeł Srebrzyszcze – Granica Dorohusk 2:2 (0:1)

Bramki: Olęder (64), Tomaszewski (90 + 5) – Drzewicki (z karnego 10), Sokołowski (75).

Orzeł: Wikto – Kraszkiewicz (82 Dziewulski), Malinowski, Bazela, D. Trusiuk (46 Sz. Tatyśiak), S. Tatyśiak (68 S. Kogut), M. Olender, Tomaszewski, Adamiec, A. Olender (78 Nazaruk), Olęder (73 Ł. Tatyśiak).

Granica: W. Ruszkiewicz – Pieczykolan, Marek Grzywna, Niemiec, Komosa, Swatek (71 Sokołowski), Poznański, Bala, Antoniuk (63 Maliszewski), Gregorczuk (60 Denkiewicz), Drzewicki (86 Sołtyś).

Pewne zwycięstwo w pierwszym meczu nowego sezonu odniósł Hetman Żółkiewka, który pokonał 4:1 Ogniwo Wierzbica. – Nie mieliśmy problemów z wygraną tego spotkania – mówi Andrzej Koprucha, kierownik Hetmana. – Pierwszy kwadrans należał do nas. Z upływem czasu to rywal miał więcej do powiedzenia. To, że w pierwszej połowie było tylko 1:1 zawdzięcza-

my Rafałowi Zagrabie, który wybronił dwie sytuacje sam na sam – relacjonuje Artur Wawruszak, kierownik Ogniwa.

Hetman Żółkiewka – Ogniwo Wierzbica 4:1 (1:1)

Bramki: D. Koprucha (41, z karnego 79), Rycerz (67), Wanielista (90) – Skorupski (3).

Czerwona kartka: Karol Stańczyk (Ogniwo) W 80 min () za faul.

Hetman: Ścibak – Ździebło, Zielonka, Wanielista, Krzysztoń, Rycerz (79 Kapłon), Miedźwiedź, Prus (46 Gaborski), Puchala (82 Mielniczuk), Sawicki, Koprucha.

Ogniwo: Zagrabia – Kozaczuk, Kłos, Pilipczuk, Sobczuk (55 Stańczyk), Chlebiuk, Skorupski, Klimowicz (80 Skrochocki), Knot, Szanfisz, Bąk (80 Gałęcki).

Znicz Siennica Różana – Ruch Izbica 3:1 (2:1)

Bramki: Bryda (25), Olszyna (40), K. Mazurek (50) – Kryłowicz (4).

W 60 min Piotr Mazurek (Znicz) nie wykorzystał rzutu karnego (słupek).

Znicz: Skuczyński – P. Mazurek, Tywoniuk (85 Dąbski), Ciechan (55 Kwietniewski), Bryda, Olszyna (80

Furtak), Pieczonka, D. Mazurek, Orzeł (89 Żebrowski), K. Mazurek, G. Mazurek.

Ruch: Sasim – Wliżło, Hopko, Babiarz, Prystupa (46 Liszka), Kryłowicz, P. Lewandowski, G. Lewandowski, Szymczuk, Stępiak (60 Malczewski), Gałka (55 Witkowski).

Sawena Sawin – Agros Suchawa 2:8 (0:5)

Bramki: Jusiuk (47), Łubkowski (59) – Hrycak (5), S. Staszewski (13), Węgliński (20, 22, 90 +2), Boczuński (27, 86), Bilicz (82).

Sawena: Misiura (46 Wielgocki) – Błaszczuk (46 Szyszko), Pietruszka, Stopa, Łubkowski, Jusiuk, Matejek, Suszcz, Czmielowski, Futa (80 Michalski), Jaglewicz.

Agros: Wasyliuk – Mikulski (80 M. Bylina), J. Bylina, B. Staszewski, Kruk (60 Tomaszewski), Boczuński, Hrycak, K. Staszewski (72 Karczewski), Lejko (60 Gruszczyński), Węgliński, S. Staszewski (72 Bilicz).

Unia Rejowiec – Start-Regent Pawłów 0:4 (0:1)

Bramki: Kaszczuk (35, 58), Dębiec (49, 65).

Unia: Pastuszek – Bogusz, Szczepanik, M. Bohuniuk, Karada (65 Parada), K. Bohuniuk, Górny, Kwiatosz (78 Kamiński), Szajduk, Sąsiadek, Czerwiński.

Start-Regent: Bobrowski – Siepiak, Rossa, Mazurek, Sołtys (46 Karabacz), Chybiak (55 Terlecki), Jakóbczyk, Kiejda, Wasiński (68 Szokaluk), Dębiec (79 Żukowski), Kaszczuk (62 Kaczmarczyk).

Bug Hanna – Frassati Fajstławice 3:3 (2:1)

Bramki: Chwedoruk (20, 44), Baj (79) – Chruściel (34), Kostka (66), Dunda (88).

Bug: Żmudziński – Babkiewicz, Kaliszuk, A. Jaworski, Trochimiuk, Mikulski, Soroka, Kowalik (72 J. Jaworski), Shtybel, Korszeń (60 Baj), Chwedoruk.

Frassati: Węgrzyn – K. Przebirowski, Sławacki, P. Przebirowski, Slobodyan, Suszek (56 Karol Błaziak), Chruściel, Dunda, S. Baran (72 Policha), K. Pluta (4 Kostka), Olech.

22-23 sierpnia: Ruch – Ogniwo • Granica – Hetman • Frassati – Orzeł • Start-Regent – Bug • Brat-Cukrownik – Unia • Agros – Spółdzielca • Znicz – Sawena. **(GROM)**

Sokół Adamów pierwszym liderem

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Na inaugurację komplet punktów wywalczyły: LZS Dobryń, Unia Żabików, Unia Krzywda, Sokół Adamów, LKS Agrotex Milanów i Grom Kąkolewnica

LZS Dobryń – Bad Boys Zastawie 2:0 (1:0)

Bramki: Korneluk (18), Kozakiewicz (73).

Dobryń: T. Andrzejuk – Biernacki, Cydejko, Staszczuk, Maksymiuk, Rybaczuk (68 Selewoniuk), Korneluk (86 Szymański), R. Andrzejuk, Grabiec, Demidziak, Kozakiewicz.

Bad Boys: Łukasik (46 Bojanek) – Świętochowski, Marcin Cizio, Ślędz, Czernic, Stosio (70 Mateusz Cizio), Walo (75 Kachniarz), Rosa, Niedziółka, Wołoszka, Miszta.

AR-TIG Huta Dąbrowa – Bór Dąbie 2:2 (0:0)

Bramki: Gnyszka (70), Łukasik (80) – Pieniak (60), Conkała (z karnego 90).

AR-TIG: Mroczek – Dawidek (70 Nowek), Koślacz, Mazurek, R. Pawlak, Owczarczyk (65 Ciuba), Krawczyk (70 Łukasik), Osiał,

K. Pawlak, Grzyb (65 Gnyszka), Pietrzak (55 Bielecki).

Bór: Wojtaszak – Fortuna, M. Sadło, Conkała, Gomółka, Patryk Sadło (55 Czubaszek), Pieniak (70 Kiryto), I. Sadło (55 Smyk), Żadełek (88 Paweł Sadło), Bekulard, Kopec (85 R. Skwarek).

Tytan Wisznice – Unia Żabików 0:4 (0:1)

Bramki: Koczodaj (36, z karnego 73), Lecyk (61), Wachnik (66).

Tytan: Demidowicz – Jakubiuk, Kiryczuk, K. Oniszczyk, Bujnik, Bieniuk (46 Iwaszko), Szyzłow (70 Kalinowski), Kisiel (83 Syryjczyk), Semeniuk (75 Brodzki), Kopiś, Gromysz.

Żabików: Kwaśny (22 Dąbkowski) – Pieriśko, Frączek, Palica, Bednarczyk, Garbacik (46 Wachnik), Semeniuk, Koczodaj, Golec (69 Pawelec), Ptaszyński (80 Drygiel), Lecyk.

Sokół Adamów – Granica Terespol 5:1 (2:0)

Bramki: Baran (z karnego 16, 70), Cąkała (42), Wierzbicki (80), Kuś (72) – Mackiewicz (60).

Sokół: Dzido – Nowicki, Szlaski, Wrzosek, Domański, Sokołowski (65 Wierzbicki), Bosek, Łukasik (80 Wysokiński), Kuś (75 Piotrowski), Cąkała (60 Strzyżewski), Baran (85 Proch).

Granica: Sterniczuk – Lewczuk, Ł. Trochimiuk, Sawicki, Mackiewicz, Płandowski, Sawtyruk, Tymon (77 Zajko), Kuraśiński, Machnowski (60 Jaszczyk), M. Leszczyński.

ŁKS Łazy – Unia Krzywda 0:3 (0:2)

Bramki: Kępka (30), A. Białach (42), Bober (60).

Łazy: Klimczyk – Ścioch, Janaszek, Wereszczński, Młynarczyk, Wałachowski (85 Zarzycki), Ł. Ebert, S. Matuszewski (15 Wysokiński), Tokarski (55 Ł. Matuszewski), Gałach (75 Zdanikowski), Momot.

Krzywdą: D. Dadasiewicz – J. Gajownik (60 A. Gajownik), Chmiel (65 M. Piszcz), Łukasik, Bielecki (80 Bany), Cieślak, Bieńczyk, Kępka, Siwak (68 Kot), A. Białach, Bober (75 Świder).

LKS Agrotex Milanów – Kujawiak Stanin 1:0 (1:0)

Bramka: Podgajny (10).

W 18 min Dariusz Abramek (Stanin) przestrzelił rzut karny. W 87 min Mateusz Podgajny (Milanów) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz).

Milanów: Kozieł – Dąbowski (89 M. Gil), Magier, Syta, Mitura, Jaszczuk, Pawlak, Podgajny, Pawlina (82 P. Gil), Czuryło (58 K. Romaniuk), G. Romaniuk.

Kujawiak: Dadasiewicz – Gajownik (88 Kopec), Chromiński (75 R. Gołowski), P. Gajda, Kąkol, Maciej Skwarek (80 Janaszek), Michał Skwarek, Gajowy (87 Ł. Gajda), Adamiak, Abramek (80 Marcin Skwarek), Kęder.

Orzeł Czemierniki – Grom Kąkolewnica 0:4 (0:2)

Bramki: Rycaj (25), Grochowski (40), M. Muszyński (z karnego 65), Biegajło (85).

Orzeł: Bocian – Jarzynka, Sosnowski, Mańko (60 C. Cholewa), Dąbrowski, Baryła, Wójcik (72 Zazuwiak), Kryjak, Żuk (60 Karpiuk), Kaliński, P. Cholewa (60 Król).

Grom: Kaczmarek – Jędruchniewicz (75 R. Zieliński), Kosel, Stalewski, M. Muszyński (73 Lotek), Pyrka (82 Stepulak), Pękała (72 P. Zieliński), Grochowski, Marczuk, Rycaj (70 Biegajło), P. Muszyński.

23 sierpnia: Bad Boys – Kujawiak • Krzywda – Milanów • Grom – Łazy • Granica – Orzeł • Żabików – Sokół • Bór – Tytan • Dobryń – AR-TIG. **(GROM)**

Rekord Polski po niemal 40 latach!

LEKKOATLETYKA To się nazywa udane rozpoczęcie nowego sezonu. W swoim pierwszym starcie Sofia Ennaoui z AZS UMCS Lublin wzięła udział w zawodach Diamentowej Ligi w Monako. I na długo zapamięta ten występ. Po 39 latach poprawiła rekord Polski w biegu na 1000 metrów

W 1981 roku Jolanta Januchta uzyskała na tym dystansie wynik 2.32,70. Przez długie lata żadnej z zawodniczek nie udało się poprawić tego rezultatu. Aż do piątku. Wówczas Ennaoui podczas mityngu Diamentowej Ligi mogła się pochwalić czasem 2.32,30. I chociaż zajęła szóste miejsce, to i tak miała olbrzymie powody do radości. Najlepsza okazała się Faith Kipyegon z Kenii (2.29,15 sekundy). Kolejne lokaty zajęły: Laura Muir oraz Ciara Mageean – Biegłam zgodnie z taktyką, jaką nakreślił mi trener Wojciech Szymanik. Przed startem powiedział mi wprost, że jak pobiegnę mądrze, to jestem w stanie pobić rekord Polski Jolanty Januchty – mówi Sofia Ennaoui cytowana przez „Przegląd Sportowy”. I dodaje, że słowa szkoleniowca bardzo jej pomogły. – Biegłam dokładnie tak, jak trener rozpiisał mi międzyczas. Wszystko zatem poszło według planu. Kiedy zobaczyłam na telebimie, że jest rekord Polski, to strasznie się ucieszyłam – wyjaśnia zawodniczka AZS UMCS Lublin.

Przynajmniej, że miała dobre przeczucie jeszcze przed rozpoczęciem zmagania. – To jest coś nieprawdopodobnego. Po 11 miesiącach przerwy znowu wystartowałam i już na rozgrzewce czułam się rewelacyjnie. Byłam strasznie spokojna. Jak nie ja. I to już od samego rana. Odkąd tylko wstałam. Wiedziałam, że to może być mój dzień – cieszy się Ennaoui. Przy okazji imprezy w Monako do rywalizacji przystąpili jeszcze inni reprezentanci Polski: Marcin Lewandowski oraz Justyna Święty-Ersetic. Ten pierwszy w biegu na 1500 m był siódmym z czasem 3.33,99. Z kolei Święty-Ersetic na 400 m zajęła czwartą lokatę i osiągnęła rezultat 52,11. Wydarzeniem pierwszego mityngu Diamentowej Ligi była jednak rywalizacja na 5000 metrów panów. Triumfował Joshua Cheptegei z Ugandy, którego wynik – 12.35,36 okazał się lepszy o niemal 2 sekundy od rekordu świata Kenisy Bekele z 2004 roku. Kolejne zawody odbędą się za tydzień w Sztokholmie.

(LUKISZ)

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Omega Stary Zamość – Pogoń 96 Łaszczówka 2:1 ● Granica Lubycza Królewska – Korona Łaszczów 2:1 ● Potok Sitno – Olimpiakos Tarnogród 0:2 ● Błękitni Obsza – Orzeł Terespol 6:0 ● Tur Turobin – Igros Krasnobród 1:3 ● Orion Dereźnia – Tanew Majdan Stary 2:1 ● Olimpia Miączyn – Metalowiec Goraj 2:1 ● Sokół Zwierzyniec – Victoria Łukowa 2:3 ● Tarpan Korchów – Roztocze Szczepieszyn 0:6.

1.Roztocze	3	9	13-3
2.Olimpiakos	3	9	9-2
3.Igros	3	7	8-4
4.Granica	3	7	5-3

5.Omega	3	7	5-1
6.Tanew	3	6	10-3
7.Pogoń	3	6	5-4
8.Victoria	2	6	5-5
9.Korona	3	4	5-3
10.Tur	3	3	5-8
11.Błękitni	3	3	8-4
12.Olimpia	3	3	5-7
13.Potok	3	3	2-6
14.Metalowiec	3	2	4-5
15.Sokół	2	1	4-8
16.Orion	3	1	2-8
17.Tarpan	2	0	2-12
18.Orzeł	3	0	3-14

22-23 sierpnia: Pogoń – Olimpiakos ● Roztocze – Potok ● Metalowiec – Tarpan ● Victoria – Olimpia ● Tanew – Sokół ● Igros – Orion ● Korona – Tur ● Błękitni – Granica ● Omega – Orzeł.



FOT. OLIMPIAKOS TARNÓGRÓD

Pozytywny ból głowy trenera

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Trzeci mecz i trzecią wygraną ma na swoim koncie Olimpiakos Tarnogród. Tym razem drużyna Siergieja Sawczuka wygrała na wyjeździe z Potokiem Sitno

Przed sobotnim meczem Olimpiakos miał na swoim koncie dwie wygrane i jechał do Sitna jako zdecydowany faworyt. Goście szybko objęli prowadzenie w starciu z Potokiem. Już w 11 minucie po szybkim wznowieniu gry z autu piłka trafiła pod nogi Romana Stetskiva, a ten ładnym uderzeniem z półwoli-ją otworzył wynik spotkania i taki rezultat utrzymał się do przerwy.

Po zmianie stron Potok miał szansę na odwrócenie losów rywalizacji. W 68 minucie miejscowi zaczęli grać w przewadze jednego zawodnika po tym jak w dyskusji z sędzią i kwestionowanie jego decyzji czerwoną kartkę zobaczył bramkarz przyjezd-

nych Tomasz Kozak. Gospodarze starali się zdobyć gola na wagę remisu, ale atakując nadziali się na kontrę, którą z zimną krwią wykorzystał Stetskiv zdobywając drugą bramkę w tym meczu i przy okazji zapewnił swojemu zespołowi trzecia komplet punktów w rzędu.

– Można powiedzieć, że od początku tego sezonu „odpaliliśmy” – mówi Siergiej Sawczuk, trener Olimpiakosu. – Mecz dobrze się dla nas ułożył, bo szybko zdobyliśmy bramkę. Po czerwonej kartce dla naszego bramkarza chcieliśmy „dowieźć” wynik do końca i nastawiliśmy się na grę z kontrą. I właśnie po jednej z nich ustaliliśmy wynik spotkania – dodaje.

– Po czerwonej kartce dla bramkarza rywali chcieliśmy poszukać bramki wyrównującej, ale przeprowadzili oni skuteczny kontratak. I ta akcja w zasadzie zamknęła mecz – przyznał po końcowym gwizdku Stanisław Bartosiak, prezes Potoku.

Czy udany początek Olimpiakosu rozbudził apetyty w Tarnogrodzie? – W tym sezonie chcemy grać przede wszystkim ładnie dla oka i dawać dużo radości naszym kibicom. Mam do dyspozycji szeroką kadrę. W Sitnie zabrakło Patryka Gałki i Roberta Klechy, ale poradziliśmy sobie z ich nieobecnością. Muszę przyznać, że wszyscy zawodnicy palą się do gry dlatego przed kolejnym me-

czem będę mieć ból głowy na kogo postawić. Przysnam jednak, że nie miałbym nic przeciwko abym miał takie problemy już do końca sezonu – zakończył szkoleniowiec drużyny z Tarnogrodu.

Potok Sitno – Olimpiakos Tarnogród 0:2 (0:1)

Bramki: Steskiv (11, 76).

Potok: Mężyrński – Kisiel, Kulas, Sokółowski, Drozdowski, K. Pyś, Jabłoński, Łepak, Bełz (40 Łaszko), Jankowski, Niderla (89 Cieśla).

Olimpiakos: Kozak – Seroka, Mosurets, Rutyna (46 Jabłoński, 68 Ziomek), Grabowski, Gierula, Ł. Gancarz (36 A. Mazurek, 68 Borek), Skica, Dydyński (82 Kuczma), Skica, Szczerba.

Czerwona kartka: Kozak (68 – za kwestionowanie decyzji sędziego).

Sędziował: Konrad Łukiewicz.

Skuteczni ze stałych fragmentów

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Omega Stary Zamość pokonała u siebie Pogoń 96 Łaszczówka 3:0, a dwie bramki padły po niemal identycznie wykonanych stałych fragmentach gry

Sobotni mecz był starciem zespołów, które dość udanie rozpoczęły obecny sezon. Co prawda w pierwszej kolejce Omega zaledwie bezbramkowo zremisowała z Koroną Łaszczów, ale tydzień później okazała się lepsza wgruwając na wyjeździe z Błękitnymi Obsza. Z kolei Pogoń, w której od wiosny doszło do prawdziwej rewolucji kadrowej na otwarcie rozgrywek wygrała w Obszy, a następnie pokonała wysoko u siebie Potok Sitno.

Na pierwszą bramkę kibice w Starym Zamościu musieli poczekać do 39 minuty kiedy po dobrze rozegrany stałym fragmencie gry na listę strzelców wpisał się Bartłomiej Mazur i dał

gospodarzom prowadzenie. Natomiast w 67 minucie Damian Wajdyk odzyskał piłkę w środku pola po czym zagrał ją do Krystiana Olecha, a ten nie zmarnował sytuacji sam na sam z bramkarzem z Łaszczówki. 10 minut później po niemal identycznej akcji jak w pierwszej połowie wynik spotkania ustalił Przemysław Tchórz i trzy punkty zgarnęła Omega.

– Za nami trzy mecze i w każdym z nich mierzyliśmy się z mocnymi zespołami – mówi Paweł Lewandowski, trener Omegi. – W pierwszej połowie przewagę mieli rywale, ale po przerwie to my graliśmy zdecydowanie lepiej. Zresztą z meczu na mecz prezentujemy lepszą formę

co może napawać optymizmem – dodał szkoleniowiec ekipy ze Starego Zamościa. – Moim zdaniem wynik nie oddaje w pełni tego co działo się na boisku – uważa Artur Jaremko, trener Pogoni. – Już do 25 minuty mieliśmy trzy świetne okazje na zdobycie gola, ale nie potrafiliśmy wykorzystać żadnej z nich. Potem dostaliśmy bramkę po stałym fragmencie gry, a po przerwie rywale zdobyli dwa kolejne gole, a jeden z nich był kopią pierwszego trafienia. Swoją drogą Omega w tym spotkaniu miała bardzo dużo rzutów wolnych, a my zaledwie kilka. Po meczu w naszej szatni nikt nie zwiesił jednak głowy. Mamy tydzień do kolejnego spotkania i postaramy się poprawić naszą

grę, by z meczu na mecz wyglądała coraz lepiej – dodał opiekun drużyny z Łaszczówki.

Omega Stary Zamość – Pogoń 96 Łaszczówka 3:0 (1:0)

Bramki: B. Mazur (39), Olech (67), P. Tchórz (77).

Omega: Hadło – Dywański (58 Baran), B. Mazur, Goździuk (82 Sz. Dyrkacz) – K. Bojar (72 Maziarczyk), Wajdyk, Bubela – P. Tchórz (80 D. Tchórz), Nizioł (87 Pieczykolan), Olech.

Pogoń: Berbecki – Podborny (75 J. Jeruzal), Łaba, Rzeźnik (80 Kuks), Nizio (46 Babiarz) – Nagowski (70 Kiś), Nowosad (46 Zieliński), Ozkavak (77 Raczkiewicz) – Jędrzejewski, Kłos, Stożek.

Sędziował: Bartosz Kapłon.

Omega Stary Zamość pokonała u siebie Pogoń 96 Łaszczówka

FOT. DW



Pograżyły ich błędy

EKSTRALIGA RUGBY

Na inaugurację nowego sezonu Edach Budowlani Lublin przegrali Awentą Pogonią Siedlec 17:24

Oba zespoły spotkały się już po raz drugi w ciągu tygodnia. W meczu kontrolnym lepsi okazali się gospodarze wygrywając 35:19. Dobra postawa obu drużyn zapowiadała zacięte spotkanie w meczu o stawkę. I tak faktycznie było.

Obie ekipy dążyły do zdobyczy punktowej. W pierwszej odsłonie miejscowi wykorzystali błędy lublinian i zamienili trzy rzuty karne na cenne dziewięć „oczek”. Edach Budowlani też nie chcieli być gorsi i postarali się o punkty. Na koncie gości pojawiły się dwa przyłożenie i jedno podwyższenie. Ich autorami byli Piotr Wiśniewski i Daniel Tomanek. Ostatni też zapisał na swoim koncie podwyższenie. Tym samym po 40 minutach w lepszych nastrojach byli podopieczni trenera Stanisława Więciorka, którzy prowadzili 12:9.

W drugiej połowie to siedlczanie przechylili szalę. Miejscowi wykonali trzy przyłożenia przy jednym gości i wygrywali 24:17. Dla Edach Budowlanych pięć punktów zdobył Piotr Psuj. W trzeciej linii młyna zadebiutował w zespole z Lublina Dawid Rubasniak, reprezentant Polski. – Gdybyśmy nie popełnili trzech prostych błędów w pierwszej części to Pogoń nie miała by z czego wykonać rzutów karnych. W drugiej części nie realizowaliśmy założeń taktycznych i tym samym pozbawiliśmy się szansy na wykorzystanie naszych atutów. Wypadliśmy dużo lepiej niż w meczu kontrolnym z Pogonią, ale to było za mało aby wygrać – mówi szkoleniowiec Edach Budowlanych Lublin Stanisław Więciorek.

Pogoń Awenta Siedlce – Edach Budowlani Lublin (9:12) 24:17

Punkty dla Pogoni: Przemysław Rajewski 9, Davit Chaduneli 5, Tomasz Gołąb 5, Igor Pątek 5.

Punkty dla Budowlanych: Daniel Tomanek 7, Piotr Psuj 5, Piotr Wiśniewski 5.

Żółta kartka: Krystian Olejek (Awenta Pogoń).

Edach Budowlani Lublin: Rudziński, Skąlecki (63 Gąska), Wiecek, Król, Allan, Musur (60 Zduńczuk), Rubasniak, Wiśniewski, Bobruk, Tomanek, Psuj, Węzka, Debrenliev, Maciej Grabowski (60 Dube), Kasprzak.

Wyniki pozostałych spotkań 1. kolejki: Master Pharm Rugby Łódź – Sparta Jarocin 76:7 (36:7) ● Ogniwo Sopot – Arka Gdynia 40:10 (26:5) ● Skra Warszawa – Lechia Gdańsk 29:9 (16:6) ● RZKS Juvenia Kraków – Orkan Sochaczew 27:27 (11:15).

22-23 sierpnia: Sparta – Lechia ● Orkan – Skra ● Edach Budowlani – Juvenia ● Arka – Awenta Pogoń ● Master Pharm – Ogniwo.



W finale memoriału w Mielcu Azoty przegrały z mistrzem Polski Łomżą Vive Kielce

FOT. KS AZOTY PUŁAWY

Kielce były za mocne

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Azoty Puławy zajęły drugie miejsce w VIII Memoriale Antoniego Weryńskiego. W finale zawodów puławianie okazali się gorsi od Łomży Vive Kielce

Już na początek doszło do dużego kalibru niespodzianki. W meczu otwarcia gospodarze Stal Mielec pokonała po rzutach karnych Orlen Wisłę Płock. Pierwszym przeciwnikiem Azotów było Zagłębie Lubin. Ekipa trenera Larsa Walthera musiała się napracować aby odnieść sukces. Po pierwszej odsłonie prowadzenie puławian było bowiem bardzo skromne (15:13). Końcowa wygrana też była zaledwie dwubramkowa 31:29.

Drugie spotkanie Azotów, tym razem ze Stalą, kończyło pierwszy dzień zawodów. Michał Jurecki i spółka nie mieli większych problemów z odniesieniem pewnego zwycięstwa nad

pogromcą wicemistrzów Polski. Po pierwszej odsłonie ekipa z Puław prowadziła 19:11. Po drugiej części zawodów w lepszych nastrojach ponownie byli gracze trenera Walthera. Azoty dobrze spisywały się w obronie, co przekładało się na szybkie kontry i łatwe bramki.

Drugiego dnia turnieju okazało się, że przeciwnikiem puławian w finale będzie mistrz Polski Łomża Vive Kielce. Od 13 sierpnia klub z Kielc funkcjonuje pod nową nazwą. Związane jest to z pozyskaniem nowego sponsora strategicznego. Już po pierwszej połowie górą byli kielczanie, którzy prowadzili 16:13. Mecz zakończył się porażką Azotów 27:33. – Pod

względem organizacyjnym turniej wyglądał bardzo dobrze. Zachowane były wytyczne związane z pandemią. Dla naszej drużyny był to bardzo pożyteczny sprawdzian. W obecnej sytuacji nie ma możliwości rozgrywania większej liczby spotkań kontrolnych. W Mielcu zagraliśmy trzy mecze. Na każdy mieliśmy inne założenia, które staraliśmy się realizować. W starciu z Kielcami mieliśmy fragment w którym popełniliśmy za dużo błędów, nie wykorzystaliśmy kilku dogodnych sytuacji. Gdybyśmy się tego ustrzegli to wynik byłby bardziej zbliżony do remisu – powiedział po memoriale Michał Skórski, drugi trener Azotów Puławy.

Azoty Puławy – Zagłębie Lubin 31:29 (15:13)

Azoty: Bogdanow, Zembrzycki – Jarosiewicz 8, Jurecki 5, Bachko 4, Szyba 3, Gumiński 3, Seroka 3, Łangowski 2, Akimenko 1, Kowalczyk 1, Dawydzik 1, Podsiadło, Rogulski.

SPR Stal Mielec – Azoty Puławy 26:33 (11:19)

Azoty: Bogdanow, Zembrzycki, Borucki – Akimenko 6, Jarosiewicz 6, Szyba 4, Rogulski 4, Podsiadło 3, Łangowski 2, Jurecki 2, Kowalczyk 2, Gumiński 2, Seroka 2, Bachko, Flont, Adamczuk, Dawydzik.

Team Łomża Vive Kielce – Azoty Puławy 33:27 (16:13)

Azoty: Bogdanow, Zembrzycki – Szyba 7, Jarosiewicz 5, Jurecki 4, Rogulski 4, Gumiński 3, Akimenko 2, Dawydzik 2, Podsiadło, Bachko, Kowalczyk, Seroka.

Pozostałe wyniki VIII Memoriału Antoniego Weryńskiego: SPR Stal Mielec – Orlen Wisła Płock 29:29

(15:15), rzuty karne 5:4 ● Łomża Vive Kielce – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 42:25 (22:9) ● Orlen Upstream SRS Przemyśl – Tatrzan Preszow 22:41 (10:21) ● Orlen Wisła Płock – Zagłębie Lubin 28:21 (15:7) ● Piotrkowianin – Przemyśl 28:17 (13:8) ● Kielce – Tatrzan 33:29 (16:12).

Spotkania o miejsca: o 7. miejsce: Zagłębie – Przemyśl 40:23 ● **o 5. miejsce:** Płock – Piotrkowianin 37:27 ● **o 3. miejsce:** Tatrzan – Stal 33:26 (14:12) ● **final:** Azoty – Kielce 27:33 0.

Klasyfikacja końcowa: 1. Łomża Vive Kielce, 2. Azoty Puławy, 3. Tatrzan Preszow, 4. Stal Mielec, 5. Orlen Wisła Płock, 6. Piotrkowianin Piotrków Trybunalski, 7. Zagłębie Lubin, 8. Orlen Upstream SRS Przemyśl. (GROM)

Mistrzowie dostali nowe wsparcie

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH KS Kielce ma już nowego sponsora strategicznego. Nowa nazwa zespołu brzmi: Łomża Vive Kielce

Kielecki klub zaprezentował nowego sponsora na konferencji prasowej. 17-krotnych mistrzów Polski w piłce ręcznej mężczyzn i zwycięzców Ligi Mistrzów z 2016 roku wspierać będzie marka Łomża. Należy ona do największej polskiej spółki piwowarskiej, firmy VAN PUR S.A. Umowa ze sponsorem podpisana została na cztery lata, z opcją przedłużenia. – Nawiązanie współpracy z najlepszym zespołem w historii polskiej piłki ręcznej to dla nas szczególny moment. Drużyna od lat dostarcza kibicom wiele powodów do

dumy i osiąga wybitne rezultaty w Polsce i na świecie. Poprzez podpisanie umowy sponsor-skiej chcemy wesprzeć ją w walce o kolejne wygrane i zapewnić możliwości dalszego, równie imponującego rozwoju – mówiła podczas konferencji Jagoda Iwańczuk, prezes VAN PUR S.A., właścicielka marki Łomża, cytowana przez klubową stronę. Z kolei prezes kieleckiego klubu Bertus Servaas mówił: – Za nami bardzo trudny okres, który – znów podkreślam – przetrwalimy razem i jestem bardzo wdzięczny każdemu, kto w jakikolwiek sposób wsparł

nas w tym czasie. Rozpiera mnie duma i radość, że dziś, podpisując umowę z VAN PUR S.A., kończymy ten etap. Bardzo dziękuję Pani Prezes za piękne słowa, to wspaniałe, że klub tak postrzegany jest przez naszego nowego Sponsora. Sponsora i Partnera, który wyciągnął do nas pomocną dłoń, doceniając wagę tego klubu dla polskiego sportu, piłki ręcznej i naszego miasta. Wierzę, że łącząc dwa miasta, Łomżę i Kielce, stworzymy w kolejnych sezonach piękny projekt, wspaniały zespół, który przysporzy nam wszystkim wielkich emocji i powodów do dumy.

Mimo, że z początkiem lipca ze sponsora strategicznego wycofała się firma prezesa Servaasa Vive, to po rozmowach obie strony doszły do wniosku, że członek Vive wróci do nazwy zespołu. – Doceniamy olbrzymi wkład pana prezesa Bertusa Servaasa w konsekwentne budowanie potęgi klubu przez tak wiele lat. Dlatego też wspólnie podjęliśmy decyzję, aby w nazwie zespołu pozostawić markę Vive – szanowaną przez kibiców, doskonale kojarzoną i mającą ugruntowaną pozycję w sportowym świecie. To nasz sposób na uhonorowanie sukcesów

drużyny i budowanie nowej historii zespołu w oparciu o jego bogatą tradycję. Bardzo nas cieszy, że możemy połączyć siły w tak szczególnym dla zespołu momencie. Wierzmy, że wspólnie spravimy, iż Łomża Vive Kielce, jedna z najlepszych drużyn w Europie, będzie walczyć o kolejne triumfy w Lidze Mistrzów – tłumaczyła Iwańczuk. Przypomnijmy, że z początkiem sierpnia ze sponsora strategicznego wycofała się Polska Grupa Energetyczna. Tymczasowo kielecki klub funkcjonował pod nazwą KS Kielce. (GROM)

**64 MIĘDZYNARODOWY
WYŚCIG KOLARSKI
ORLIKÓW PRZYJAŹNI
POLSKO-UKRAIŃSKIEJ
IM. PŁK SKOPENKI**

1 etap (Żdanów – Zamość, 153 km): 1. Adam Kuś (TC Chrobry Scott Głogów) 3:21.27, 2. Kajetan Albanowski (ALKS Stal Ociec Igłotex Grudziądz), 3. Marcin Zarebski (TC Chrobry Scott Głogów) obaj + 0.03, (...) 8. Bartłomiej Proć (KS Pogoń Puławy) + 0.19. **2 etap (Żdanów – Żdanów, 18 km, jazda indywidualna na czas):** 1. Proć 22.28, 2. Kuś + 0.07, 3. Nikodem Grzenkiewicz (GKS Cartusia w Kartuzach Bike Atelier) + 0.29, (...) 9. Kacper Maciejuk (Pogoń) + 1.15. **3 etap (Zamość – Zamość, 117 km):** 1. Jan Miazga (LUKS Trójka Piaseczno) 2:40.54, 2. Filip Prokopyszyn (KK Tarnovia Tarnowo Podgórne), 3. Albanowski, 4. Proć wszyscy + 0.17. **4 etap (Zamość – Zamość, 122 km):** 1. Łukasz Michalski (Chrobry) 2:47.45, 2. Jakub Ścibior (Pogoń), 3. Jakub Soszka (Cartusia) – obaj ten sam czas. **5 etap (Zamość – Zamość, 131 km):** 1. Proć 3:12.31, 2. Albanowski, 3. Dawid Burczak (WMKS Olsztyn/Folta Silviant Racing Team), (...) 5. Ścibior – wszyscy ten sam czas. **Klasyfikacja generalna:** 1. Kuś 12:25.17, 2. Grzenkiewicz + 0.54, 3. Mateusz Kostański (Cartusia) + 1.11, 4. Soszka + 1.15, 5. Damian Bieniek (Chrobry) + 1.23, 6. Dawid Migas (Stal) + 1.42, 7. Jakub Musialik (Miejsko-Gminny LKS Błękitni w Koziegłowach Mexlerr) + 1.47, 8. Albanowski + 2.03, 9. Miazga + 2.06, 10. Wojciech Bystrzycki (Tarnovia) + 2.10, (...) 15. Dawid Kloc (Pogoń) + 3.03. **Klasyfikacja punktowa:** 1. Soszka 75 pkt, 2. Proć 70 pkt, 3. Albanowski 65 pkt, (...) 7. Ścibior 45 pkt. **Klasyfikacja górską:** 1. Kuś 9 pkt, 2. Marcel Modliński (Cartusia) 7 pkt, 3. Michalski 3 pkt. **Klasyfikacja aktywnych:** 1. Miazga 12 pkt, 2. Proć 9 pkt, 3. Albanowski 8 pkt, (...) 9. Kloc 3 pkt. **Klasyfikacja drużynowa:** 1. Chrobry 37:18.37, 2. Tarnovia + 2.04, 3. Trójka + 4.50, 4. Pogoń + 7.13.



Najlepsi zawodnicy 64 Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Orlików Przyjaźni Polsko-Ukraińskiej im. płk Skopenko

FOT. FACEBOOK WZ LZS LUBLIN

Wzorowe ściganie

KOLARSTWO Na Rostoczku odbył się 64 Międzynarodowy Wyścig Kolarski Orlików Przyjaźni Polsko-Ukraińskiej im. płk Skopenki. Zwycięzcą imprezy został Adam Kuś z TC Chrobry Scott Głogów

Kamil Kozioł

To były cztery dni fantastycznej kolarskiej rywalizacji. Warto podkreślić, że stała ona na bardzo wysokim poziomie sportowym oraz organizacyjnym. W momencie kiedy świat kolarski wciąż liże rany związane z pandemią koronawirusa, Krajowemu Zrzeszeniu Ludowych Zespołów Sportowych oraz Wojewódzkiemu Zrzeszeniu LZS w Lublinie udało się przeprowadzić zawody w sposób bardzo profesjonalny.

Już od pierwszych kilometrów wśród członków peletonu widać było olbrzymi głód ścigania. Wśród uczestników wyróżniał się zwłaszcza Adam Kuś. 21-latek z Chrobrego Głogów był jednym z faworytów imprezy. Kuś to mistrz Polski juniorów z 2017 r. W wyższych katego-

riach wiekowych jednak nie szło mu już tak dobrze. Najbardziej wartościowy wynik osiągnął rok temu, kiedy w seniorskich mistrzostwach Polski w jeździe indywidualnej na czas był 20. Wśród orlików został sklasyfikowany wówczas na 7 miejscu.

Klimat i trasy wiodące drogami malowniczego Rostoczka wyraźnie przypadły do gustu Kusiowi, który wygrał pierwszy etap. Żółta koszulka pozwoliła mu kontrolować wydawanie w peletonie. W nim mocno wyróżniał się Bartłomiej Proć. Młody zawodnik Pogoni Puławy wygrał jazdę indywidualną na czas i mocno zbliżył się do Kusia w klasyfikacji generalnej. Wydawało się, że przejście żółtej koszulki przez puławianina jest tylko kwestią czasu. Wtedy jednak przyszedł czwarty etap, kiedy

Proć wyraźnie się pogubił. W pewnym momencie zaplątał się w ogonie peletonu, co zawodnicy Chrobrego znakomicie wykorzystali. Głogowianie podkręcili tempo, rozerwali grupę zasadniczą i zgubili najgroźniejszego rywala. Proć na metę wpadł z ponad 6 minutami straty, co oznaczało, że musi pożegnać się z marzeniami o końcowym triumfie.

To wydarzenie przypieczętowało triumf Kusia, który na ostatnim etapie nie musiał się już zbytnio wysilać. Szalał za to Proć, który był najlepszy w trakcie sprinterskiego finiszu na ulicach Zamościa.

Pogoń z Rostoczka wyjeżdża z mieszanymi uczuciami. Dwa triumfy etapowe muszą cieszyć Adama Wojewódkę. Proć po raz kolejny potwierdził, że należy do czołowych kolarzy młode-

go pokolenia w Polsce. Miał szansę na triumf w klasyfikacji generalnej, ale rywale okazali się sprytniejsi. Młodzi w takich wyścigach ma przede wszystkim zdobywać doświadczenie, więc te kilka dni na Rostoczku było dla niego znakomitą okazją do nauki. Szkoda, że puławianom nie udało się wygrać w żadnej klasyfikacji. Byli tego blisko zarówno w klasyfikacji punktowej, jak i aktywnych. W obu Proć zajął drugie miejsce i miał niewielką stratę do triumfatora. – Bardzo cieszymy się, że udało nam się zorganizować tak ciekawy wyścig. Odebraliśmy mnóstwo pozytywnych sygnałów od uczestników. Za rok również podejmiemy się tego trudu i zorganizujemy 65 edycję naszych zmagani – zapowiada Wacław Słomkowski, Dyrektor Wyścigu.

Karolak pokazał klasę

ENERGIA BASKET LIGA

Start Lublin zakończył X Memoriał Zdzisława Niedzieli z jednym zwycięstwem i jedną porażką

Niewiele brakowało, aby David Dedek i jego zawodnicy po turnieju w Lublinie byli w znacznie lepszych nastrojach. W piątek Start stoczył wyrównany i zwycięski bój z HydroTruckiem Radom. Ojcami triumfu byli Kacper Borowski i Martins Laksa. Pierwszy zdobył 17, a drugi 19 pkt.

Dzień później Start powinien wygrać z Legią Warszawa. „Czerwono-czarni” prowadzili przez większość spotkania i momentami grali naprawdę nieźle. W końcówce jednak podjęli kilka złych decyzji, stąd porażka 65:71. Bohaterem ostatnich minut był wychowany w Lublinie Jakub Karolak. Były gracz m.in. Novum Lublin jeszcze niedawno był przymierzany do Startu. Ostatecznie wybrał grę dla Legii, gdzie będzie jednym z liderów stołecznego zespołu. (KK)

HydroTruck Radom – Start Lublin 83:88 (20:25, 21:24, 22:16, 20:23)

Radom: Piechowicz 21, Griffin 17, Neal 13, Lewandowski 10, Zegzuła 8, Ostojic 7, Prahł 4, Krupisz 3, Wall 0, Stankowski 0.

Start: Laksa 19, Borowski 17, Dorsey-Walker 13, Moore 12, Pelczar 8, Szymański 7, Gospodarek 7, Medford 5, Pszczoła 0.

Start Lublin – Legia Warszawa 65:71 (17:20, 15:11, 16:16, 17:24)

Start: Borowski 24, Moore 11, Dorsey-Walker 9, Laksa 8, Szymański 6, Pelczar 5, Medford 2, Gospodarek 0, Pszczoła 0.

Legia: Bibbins 30, Morris 18, Karolak 13, Kulka 6, Linowski 2, Konopatzki 2, Kamiński 0, Kuźkow 0, Wyka 0, Sadowski 0.

Pozostałe wyniki: MKS Dąbrowa Górnicza – Legia 74:79 (20:14, 16:26, 21:14, 17:25) ● Dąbrowa Górnicza – Radom 71:61 (10:17, 21:9, 23:12, 17:23).

Koniec pięknej passy

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Zawodniczki Górnika Łęczna były niepokonane w lidze przez ponad 15 miesięcy. W sobotę sposób na nie znalazł AZS UJ Kraków

Po raz ostatni Górnik przegrał ligowy mecz 12 maja 2019 r. Wówczas lepszy od łącznianek okazał się GKS GieKSa Katowice, który wygrał 1:0. Od tego momentu górniczki rozegrały 17 ligowych spotkań, z których 15 wygrały i 2 zremisowały. W tym czasie zespół Piotra Mazurkiewicza dwukrotnie odbierał złote medale mistrzostw Polski (za sezon 2018/2019 i 2019/2020), a także wywalczył Puchar Polski. W sobotę jednak fantastyczna passa wreszcie dobiegła końca. Ten moment musiał kiedyś nastąpić, ale zapewne niewiele osób przypuszczało, że Górnik przegra na własnym stadionie z AZS UJ Kraków. Akademicki jednak odniósł zasłużone, chociaż nieco szczęśliwe, zwycięstwo. Krakowianki może nie przewidywały w posiadaniu piłki, ale potrafiły groźnie kontratakować. Już w pierwszej połowie mogły objąć prowadzenie, lecz Natalii Wróbel i Weronice Wójcik w kluczowych

momentach brakowało zimnej krwi. Zła na siebie może być zwłaszcza ta druga, która w 30 min przegrała indywidualny pojedynek z Anną Palińską. Gospodynie natomiast często strzelały, ale Karolina Klabis, która strzegła bramki AZS UJ, była w znakomitej dyspozycji. 29-letnia golkiperka obroniła wiele trudnych uderzeń i była najlepszą zawodniczką sobotniego meczu. Sprzyjało jej również szczęście, tak jak w 22 min, kiedy Nikola Karczewska w idealnej sytuacji trafiła w słupek. Im bliżej końca meczu, tym przewaga Górnika stawała się coraz bardziej wyraźna. W 86 min nastąpił jednak moment zwrotny tego spotkania. Dość powolny kontratak krakowianek zakończył się golem, a szczęśliwą strzelczynią okazała się Karolina Gec. 16-latką na boisku zameldowała się zaledwie cztery minuty wcześniej. Decydujący strzał nie był najwyższej jakości. Wydawało się wręcz, że Gec skiksowała.

Piłka jednak odbiła się od słupka i wpadła do bramki Palińskiej. Ligowa porażka łącznianek oczywiście nie oznacza, że nagle ich sytuacja w ligowej tabeli robi się dramatyczna. Nakłada ona jednak na zespół Piotra Mazurkiewicza dodatkową presję przed zaplanowanym na sobotę meczem z KKS Czarni Sosnowiec. Ten zespół, obok Górnika i Medyka Konin to jeden z faworytów rozgrywek. Hitowe starcie rozpocznie się o godz. 11.45 i będzie relacjonowane na antenie TVP Sport.

GKS Górnik Łęczna – AZS UJ Kraków 0:1 (0:0)

Bramka: Gec (86).

Górnik: Palińska – Zawadzka (46 Niedbala), Siwińska, Górnicka, Dyguś, Lefeld (78 Osińska), Grec, Kamczyk, Hmirova, Ratajczyk (60 Rapacka), Karczewska.

AZS UJ: Klabis – Bartosiewicz, Malinowska, Wilk, Zapala, Nosalik (66 Maronde), Daleszczyk (82 Gec), Wójcik (62 Solawa), Sitarz (89 Smaza), Wróbel, Maziarz (90 Bolko).

Sędziowała: Wosiewicz. **Widzów:** 250.

Pozostałe wyniki: Śląsk Wrocław – TME UKS SMS Łódź 1:2 ● Olimpia Szczecin – Akademia Piłkarska LG Gdańsk 0:1 ● GKS GieKSa Katowice – TS ROW Rybnik 3:0 ● LKS Rolnik B. Głogówek – KKS Czarni Sosnowiec 0:1 ● KKP Bydgoszcz – Medyk Konin 0:2.

1.Łódź	2	6	4-1
2.Czarni	2	6	9-0
3.Katowice	2	4	4-1
4.Medyk	2	4	3-1
5.Górnik	2	3	6-1
6.Śląsk	2	3	3-3
7.Gdańsk	2	3	1-1
8.Bydgoszcz	2	3	1-2
9.Kraków	2	3	1-2
10.Rybnik	2	0	1-5
11.Rolnik	2	0	0-7
12.Olimpia	2	0	0-9

22-23 sierpnia: Czarni – Górnik (sobota, godz. 11.45) ● Łódź – Katowice ● Gdańsk – Rolnik ● Rybnik – Bydgoszcz ● Medyk – Olimpia ● Kraków – Śląsk.

(KK)



Jeden z wielu sobotnich pojedynków wygranych przez Karolinę Klabis, bramkarzę AZS UJ Kraków

FOT. SŁAWEK PIĘCIAK/FACEBOOK GKS GÓRNIK ŁĘCZNA

KARTKA Z KALENDARZA

1877

uruchomiono Kolej
Nadwiślańską na trasie
Mława - Kowel

1945

W Wielkiej Brytanii ukazała
się powieść „Folwark
zwierzęcy” George’a Orwella

1956

dokonano oblotu samolotu
transportowego Boeing
C-135 Stratolifter

1959

premiera albumu „Kind of
Blue” Milesa Davisa

1967

Dana Lerska z utworem
„Po prostu jestem” wygrała
międzynarodowy konkurs
piosenki podczas VII
Konkursu Sopot Festival

1968

Andrzej Stalmach podczas
zawodów w Chorzowie jako
pierwszy Polak przekroczył
granicę 8 metrów w skoku
w dal (8,11 m)

1970

w kierunku Wenus
wysłano radziecką
sondę Wenera 7

1979

premiera filmu „Żywot
Briana” w reżyserii Terry’ego
Jonesa

1982

w fabryce Philipsa odbyła
się prezentacja płyty
kompaktowej

8

złoty medal podczas
XXIX Letnich Igrzysk
Olimpijskich w Pekinie
zdołał amerykański
pływak Michael Phelps
bijąc tym samym
rekordowy wyczyn swego
rodaka Marka Spitz
(siedmiokrotnego złotego
medalisty na XX Letnich
Igrzyskach Olimpijskich w
Monachium w 1972 roku).
Ósmy medal Phelps zdobył
17 sierpnia 2008 roku

24 godziny w kuchni



FOT. BBC LIFESTYLE

DO ZOBACZENIA Gordon Ramsay nie próżnuje. Popularny szef kuchni po raz trzeci wyruszył w trasę po Stanach Zjednoczonych z misją ocalenia podupadają-

cych restauracji. Ma pomysły, ma wiedzę i ma energię, by wprowadzić odpowiednie zmiany w menu, pracy kucharzy i obsługi oraz wystroju lokalu. A czego nie ma? Nie

ma zbyt dużo czasu: tylko 24 godziny. Premiera trzeciego sezonu programu „Gordon Ramsay: 24 godziny w piekle” w środę, 16 września, o godzinie 22 w BBC Lifestyle.

Nocą wszystko gra

MUZYKA Anna Guzik to przede wszystkim aktorka, ale już za kilka dni ukaże się jej album „Nocą wszystko gra”.

„Chcieliśmy wraz z zaprzyjaźnionymi twórcami stworzyć materiał, który będzie wyciszał, uspokajał oraz niósł radość, nie tylko najmłodszym słuchaczom, ale również ich rodzicom. Marzyło nam się, żeby płyta była różnorodna - znalazły się na niej kołysanki, bajki i piosenki, które z powodzeniem mogą być grane w wieczornych audycjach muzycznych” - opowiada Anna Guzik. - „Pomysłodawcą płyty i autorem tekstów jest Jacek Bończyk, z którym pracowałam przy moim mo-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

nodramie „Singielka” oraz spektaklu „Singielka 2, czyli Matka Polka”, zaś za wszelkie kwestie muzyczne, czyli kompozycje i aranżacje odpowiada Krzysztof Maciejowski, z którym zrealizowaliśmy już niejedno przedsięwzięcie”.

Premiera albumu została zaplanowana na 28 sierpnia.

Zdażyć na czas

GRAMY Każdemu zdarzyło się psioczyć na spóźniający się autobus, odwołania lotu, czy przesyłkę, która dotarła dwa dni po terminie. Teraz każdy będzie mógł sprawdzić, czy sam poradziłby sobie z dotrzymaniem terminów



FOT. PR. OUTREACH

27 sierpnia ukaże się – na PC – gra Transport INC. To połączenie symulatora i gry strategicznej, w której główny nacisk położono na zarzą-

danie, konkurencję, ekonomię, a przede wszystkim logistykę.

Co musimy robić? Planować nowe połączenia komunikacyjne między największymi miastami Ameryki lub

Europy. Wybierać spośród różnych typów pojazdów, od samochodów po samoloty i skupić się na tym, co przynosi największy zysk i tym. A konkurencja nie śpi: będziemy też musieli zadbać

o popularność własnej firmy w poszczególnych miastach, by pasażerowie częściej wybierali nasze linie. Tu przyda się także nowoczesny tabor.

Nie da się uniknąć pewnych wydarzeń: strajków

czy korków. Czasami trzeba też będzie szybko przewieźć duże grupy ludzi, na przykład na mecz. Musimy uważać, by nasze pociągi, samoloty i autobusy nigdzie nie utknęły. **(RAD)**

Piknik pod wiszącą skałą



FOT. FREMANTLEMEDIA AUSTRALIA PTY LTD

SERIALE Do Australii przyjeżdża wdowa Hester Appleyard, która zakłada szkołę z internatem dla dziewcząt z dobrych domów. W dniu świętego Walentego, 14 lutego 1900 roku, pozwala uczennicom zorganizować

piknik. Miranda, Irma, Marion i Edith wraz z nauczycielką, panną McCraw wyruszają w dotąd nieznaną miejscę. Tego samego dnia młode kobiety znikają bez śladu. Wkrótce udaje się odnaleźć tylko jedną z nich. Niestety,

nie pamięta, co wydarzyło się podczas pikniku pod Wiszącą Skałą...

Sześciuodcinkowy serial „Piknik pod wiszącą skałą” jest ekranizacją powieści z 1967 roku autorstwa Joan Lindsay. Wcześniejsza ada-

ptacja w reżyserii Petera Weira zadebiutowała w kinach w latach 70. i odniosła wielki sukces na całym świecie. W serialu w roli Hester Appleyard występuje Natalie Dormer znana z „Gry o tron”, a partneru-

ją jej m. in. Lily Sullivan Samara Weaving i Anna McGahan.

Premierowe odcinki do zobaczenia w sobotę, 5 września, o godzinie 21 na kanale FilmBox Premium HD.

